Biblioteka Uniwersytecka WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Wojewódzka Konferencja PZPR w Suwałkach

Zbiorowa mądrość i społeczne zaufanie
-podstawą wiarygodnego programu partii

M. MOCZAR: stworzymy takie zatory aby partia nigdy nie zawiodła narodu
Naczelne przesłanie: udźwignąć ciężar odpowiedzialności jaki nakłada funkcja partyjna

Autentyzm, szczerość, troska o losy środowiska, kraju i partii — oto najważniejsze cechy dyskusji przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR, jaka od kilku miesięcy toczy się również w blisko 30-tysięcznej suwalskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej. Rzecz w tym, aby z tego bogactwa zbiorowej mądrości wybrać te myśli i podjąć takie prace, które pomogą partii odzyskać wiarygodność i jedność działania, dobrze służyć społeczeństwu — tymi słowami otworzył i sekretarz ustępującego KW — EUGENIUSZ LUBOWICKI obrady IV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej.

W serdecznych słowach powitał on przybyłych na konferencję delegatów, członków ustępujących władz oraz zaproszonych gości, a wśród nich członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa NIK — tow. **Mieczysława Moczara**, kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC — **Walerego Namiotkiewicza**, ministra Przemysłu Maszyn Ciężkich i Rolniczych — **Stanisława Wyłupka**, wiceministra Oświaty i Wychowania — gen. dyw. **Zygmunta Huszczę**, wiceministra Rolnictwa — **Zdzisława Stencla**, prezesa RSW „Prasa-Książka-Ruch" — **Zdzisława Andruszkiewicza**, wiceprezesa CZSR „Samopomoc Chłopska" — **Tadeusza Szelążka**, zastępcę kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC — **Jerzego Wilka** oraz prezesa WK ZSL — **Henryka Kucmina** i przewodniczącego WK SD — **Jerzego Gryko**.

Po wyborze prezydium, przewodnictwo obrad objął **Waldemar Berdyga** — prezes SKR w Giżycku. Konferencja zajęła się następnie załatwieniem najważniejszych spraw proceduralnych: porządku, regulaminu i harmonogramu obrad, powołania komisji roboczych, liczby i sposobu wyboru członków władz i delegatów na IX Zjazd. Warto podkreślić, że ten punkt załatwiono dość szybko i sprawnie. Rzecz bowiem w tym, że wcześniej kwestie te były szeroko konsultowane na 14 spotkaniach środowiskowych z delegatami na IV Wojewódzką Konferencję PZPR.

Bodaj najwięcej kontrowersji wywołała sprawa zgłaszania kandydatów do nowych władz i na delegatów na IX Zjazd. Zdecydowaną większością głosów uczestnicy konferencji opowiedzieli się za tym, aby do władz mogli kandydować członkowie partii będący delegatami na wojewódzką konferencję; natomiast wyrażono zgodę aby w uzasadnionych wypadkach kandydatami na delegatów na Zjazd mogli być towarzysze spoza tego grona. Ustalono także, iż I sekretarza KW wybierze konferencja spośród członków nowego Komitetu Wojewódzkiego.

Następnie zabrał głos **Mieczysław Moczar**, który w imieniu Biura Politycznego KC PZPR zwrócił się z prośbą o umieszczenie na liście delegatów na IX Zjazd **Walerego Namiotkiewicza** — kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC. Odczytano również list podstawowej organizacji partyjnej przy Wydziale Pracy Ideowo-Wychowawczej KC, do której należy tow. W. Namiotkiewicz. Towarzysze z jego macierzystej POP poparli prośbę Biura Politycznego KC, charakteryzując tow. W. Namiotkiewicza jako długoletniego działacza partyjnego, wybitnego publicystę i naukowca. Konferencja zaakceptowała tę propozycję, umieszczając W. Namiotkiewicza na liście kandydatów na delegatów.

Z kolei zabrał głos I sekretarz ustępującego KW — **Eugeniusz Lubowicki**, który wygłosił referat wprowadzający do dyskusji (omówienie referatu zamieszczamy oddzielnie).

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos wicewojewoda suwalski — **Józef Kapel**. Omawiając aktualną sytuację eko-

Ciąg dalszy na str. 3

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 126 (9383) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 25 czerwca 1981 r. Nakład: 108.777 A Cena 1 zł

Po 34 latach

Komuniści ponownie w rządzie Francji

Gdy dzieją się sprawy naprawdę ważne — przychodzą do głowy patetyczne sformułowania. Ale trudno to inaczej ująć od wtorku, 23 czerwca 1981 r. Francja zaczęła pisać swą historię na nowej karcie. Poprzednia, nie przekreślona i nie zapomniana, została jednak zamknięta.

Tę nową kartę otwiera programowe porozumienie dwóch czołowych partii lewicy, która zwyciężyła w ostatnich wyborach parlamentarnych — socjalistów i komunistów, porozumienie, które otworzyło komunistom drogę do rządu. Zwróćmy uwagę na wagę tego wydarzenia — **czterej komunistyczni ministrowie biorą udział w posiedzeniach i kształtowaniu polityki gabinetu wielkiego państwa kapitalistycznego, stałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ, państwa, które jest ważnym filarem zachodniego systemu obrony, członkiem NATO, najbliższym europejskim partnerem RFN i czołowym państwem EWG, bliskim sojusznikiem Stanów Zjednoczonych.** Tylko tyle, jeśli patrzeć na sprawę od zewnątrz, czyli od strony areny międzynarodowej. Dla wewnętrznego życia Francji jest to wydarzenie z pewnością równie ważne.

Można zgodzić się z opinią, że czołowe pozycje koalicyjnego gabinetu pozostały w rękach partii socjalistycznej, że ostatnie słowo należy we Francji do prezydenta. Ale nie ma wątpliwości, iż wpływ członka rządu na politykę całego gabinetu jest daleko większy, niż jedynie zarządzanie jednym resortem. Jaki będzie to wpływ możemy już dziś przewidywać na podstawie wspólnej deklaracji socjalistów i komunistów, wyznaczającej cele obu tych partii. A więc za podstawę działania, przyjmują one wybór dokonany przez społeczeństwo i zbieżności potwierdzone we wzajemnych dyskusjach. Cele strategiczne, zwane w skrócie programem przemian, zawierają przede wszystkim dążenie do sprawiedliwości społecznej i poprawianie sytuacji warstw najbardziej upośledzonych. Ten ogólny kierunek działania wymaga oczywiście i konkretyzacji i realizacji, ale już dziś można powiedzieć, że jest odpowiedzią na decyzję elektoratu, który oddając głosy na lewicę domagał się zmian, i to takich, które tylko lewica może zagwarantować.

Francja ma już za sobą tradycję udziału komunistów w rządzie. Wprowadził ich tam de Gaulle, ale u wrót zimnej wojny, w 1947 r, opuścili gabinet na 34 lata. Dziś ponownie zajęli w nim miejsce, czyniąc z Francji jedyne państwo kapitalistyczne o takiej konstrukcji rządu.

Reperkusje tego faktu na scenie międzynarodowej będą, jak się wydaje, mniejsze niż w polityce wewnętrznej. Wierność sojuszom i zobowiązaniom z jednej strony i wierności dla dotychczasowych wysiłków na rzecz pokoju z drugiej — to dewiza już dziś deklarowana przez obie partie. Można oczywiście przewidywać jakieś modyfikacje w sprawach jednostkowych, ale generalia są chyba niezmienne.

Ciąg dalszy na str. 2

Narada z udziałem St. Kani

Bezpieczeństwo ład i porządek publiczny w kraju

WARSZAWA (PAP) — 24 b.m. w Warszawie odbyła się narada kierownictwa resortu spraw wewnętrznych i komendantów wojewódzkich Milicji Obywatelskiej. W naradzie uczestniczył I sekretarz KC PZPR **Stanisław Kania**.

Omówiono problemy zapewnienia bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego w kraju w świetle uchwał XI Plenum KC PZPR.

Stanisław Kania w swoim wystąpieniu podkreślił znaczenie spokoju i ładu wewnętrznego w kraju dla prawidłowego przebiegu procesu socjalistycznej odnowy.

Naradę prowadził minister Spraw Wewnętrznych gen. dyw. **Mirosław Milewski**.

Współpraca PZPR — WSPR

WARSZAWA (PAP) — Zakończyła wizytę przebywająca w Warszawie w dniach 23—24 bm. delegacja KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej z członkiem KC, kierownikiem Wydziału Zagranicznego KC JANOSEM BERECZEM. Delegacja została przyjęta przez zastępcę członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR ROMANA NEYA oraz odbyła rozmowy w wydziałach: zagranicznym, handlu i finansów a także w niektórych resortach. Wymienione informacje o głównych kierunkach działalności PZPR i WSPR, sytuacji społeczno-ekonomicznej w obu krajach oraz omówiono niektóre problemy międzynarodowe.

Rządowe sprawozdania o gospodarce w 1980 roku

WARSZAWA (PAP) — Jak dowiaduje się sprawozdawca parlamentarny PAP, w najbliższym czasie — przypuszczalnie 25 bm. — Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów ustalić ma tryb prac w komisjach sejmowych nad rządowymi sprawozdaniami z wykonania planu i budżetu w roku ubiegłym, które przekazane zostały obecnie do Sejmu. Sumując sytuację gospodarki Polski, w dokumentach tych stwierdza się, iż znalazła się ona w stanie głębokiej nierównowagi ekonomicznej, obejmującej wszystkie węzłowe dziedziny: rynek wewnętrzny, handel zagraniczny, zaopatrzenie materiałowe, inwestycje, finanse państwa. Można sądzić, że komisyjne prace w Sejmie nad obu sprawozdaniami rozpoczną się w pierwszej dekadzie lipca, w ścisłym nawiązaniu do aktualnych problemów i zadań w sferze gospodarki.

Od 1 lipca

Nowe ceny prasy

Zgodnie z decyzją PKC z dniem 1 lipca obowiązywać będą nowe ceny gazet i czasopism. Tytuły wydawane przez Białostockie Wydawnictwo Prasowe będą sprzedawane: „GAZETA WSPÓŁCZESNA" — wydanie powszednie po 2 zł za egzemplarz, a wydanie magazynowe po 3 zł, „Kontakty" i „Krajobrazy" po 6 zł, „Kontrasty" po 15 zł, a „Ausra" po 5 zł (cena dotychczasowa).

Dlaczego wzrastają ceny gazet i czasopism? Decydują o tym przede wszystkim względy finansowo-ekonomiczne. W ostatnich pięciu latach wystąpił znaczny wzrost kosztów ich wydawania. W latach 1975—1980, w prasie RSW, zwiększyły się one prawie dwukrotnie. Składają się na to: kilkakrotna podwyżka cen papieru (łącznie o ponad 70 proc.), wzrost kosztów druku (o 47 proc.), zwiększenie zapłaty za pracę ludzi, zmiana cen usług transportowych, telekomunikacyjnych itp. Ponadto zmniejszyły się wpływy z ogłoszeń i reklam (o ponad 30 proc.).

Mimo to od wielu lat ceny prasy utrzymywane były — w zasadzie — na nie zmienionym poziomie (ostatnia kompleksowa regulacja cen miała miejsce w 1957 roku). Wprowadzane w tym czasie korekty były z reguły powiązane z poprawą wyposażenia wydawniczego poszczególnych tytułów. Przygotowywana od dłuższego czasu regulacja cen prasy miała nastąpić w ubiegłym roku. Z przyczyn obiektywnych został zrealizowany jedynie pierwszy jej etap, obejmujący 89 czasopism, których nie dotknęły wprowadzone w 1980 roku restrykcje dotyczące objętości i częstotliwości.

Trzeba też wziąć pod uwagę fakt, że ceny prasy — w stosunku do innych artykułów i usług — są w naszym kraju wyjątkowo niskie. I tak np. jeden egzemplarz dziennika kosztuje tyle co bilet tramwajowy i ma niższą cenę niż bilet autobusowy (1,50 zł), czy też najtańszy znaczek pocztowy (2 zł). Są one też niewspółmierne do nakładu sił i środków związanych z wydawaniem gazet i czasopism.

Systematyczne pogarszanie się relacji między kosztami a wpływami doprowadziło do sytuacji, w której wydawanie prasy staje się z roku na rok mniej opłacalne, a jednocześnie znacznie wzrasta ilość tytułów zamykających swe bilanse ujemnym wynikiem finansowym.

Szybki wzrost kosztów wydawania prasy nie jest charakterystyczny tylko dla Polski. Jest to zjawisko ogólnoświatowe, mające swoje podłoże przede wszystkim we wzroście cen papieru oraz pozostałych surowców i materiałów niezbędnych do produkcji wydawniczej. Dlatego też równoległym trendem, występującym powszechnie na światowych rynkach wydawniczych, jest postępujący wzrost cen prasy. Dokonywany jest on najczęściej metodą tzw. „cen kroczących", po-

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

▲ *MOSKWA — W środę na Kremlu wznowiła prace sesja Rady Najwyższej ZSRR. Na porannym posiedzeniu w dalszym ciągu trwała dyskusja nad referatem nt. rozwoju budownictwa mieszkaniowego w Związku Radzieckim oraz projektem założeń ustawodawstwa mieszkaniowego w ZSRR.*

Wiceprezydent USA George Bush w Paryżu

▲ *PARYŻ — W środę rano przybył do Paryża wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, George Bush. Amerykański gość spotkał się z prezydentem Francois Mitterrandem, a następnie z premierem Pierre Mauroy. Obserwatorzy stwierdzają jednoznacznie, że jednym z głównych tematów rozmów amerykańsko-francuskich będzie sprawa wejścia komunistów do rządu francuskiego.*

Sesja komitetu ONZ

▲ *NOWY JORK — W siedzibie ONZ w Nowym Jorku rozpoczęła obrady sesja komitetu ONZ do spraw pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej.*

W pracach komitetu uczestniczą 53 państwa w tym wszystkie mocarstwa nuklearne.

Iran: 24 lipca wybory prezydenckie

▲ *PARYŻ — Pierwsza tura wyborów prezydenckich w Iranie odbędzie się 24 lipca br. — głosi komunikat tymczasowej rady prezydenckiej nadany we wtorek przez radio Teheran.*

Pierwszy prezydent republiki, Abolhasan Bani Sadr — jak wiadomo — został zdymisjonowany w poniedziałek przez ajatollaha Chomeiniego, gdy parlament orzekł jego niekompetencję polityczną.

W wywiadzie dla dziennika „Ettelaat" obecny premier Iranu, Mohammad Ali Radżai oświadczył, iż będzie kandydował na wakujące stanowisko prezydenta.



Wojciech Pisarek nagrodzony w Toruniu za spektakl „Słoń"

Dużym sukcesem zakończył się udział zespołu Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki w Białymstoku na XXIII Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu. Teatr nasz zaprezentował sztukę Aleksandra Kopkowa pt. „Słoń", która jak pamiętamy, cieszyła się wśród publiczności dużą popularnością. Nagroda przypadła reżyserowi tego spektaklu — **Wojciechowi Pisarkowi**. Otrzymał on jedną z liczących się nagród tego festiwalu — nagrodę dla młodego twórcy im. Hugona Morycińskiego. (twórcy festiwalu teatralnego w Toruniu). Gratulujemy! (CH)

NA ZDJĘCIU: Scena z nagrodzonego spektaklu w reżyserii Wojciecha Pisarka.

Fot. Sieńko — CAF

Egzekucje w Iranie

DELNI (PAP) — Od soboty w Iranie rozstrzelano 46 osób za postępowanie niezgodne z prawami Koranu. Skazani oni zostali za cztery kategorie przestępstw: do pierwszej należą „obłudni heretycy, którzy brali udział w ostatnich niepokojach"; są to głównie zwolennicy obalonego prezydenta Bani Sadra. Do drugiej zaliczone „szpiegów syjonistycznych", czyli członków sekty Bahai, do trzeciej „kolaborantów dawnego reżimu", tj. ludzi, których uważa się za związanych z aparatem obalonego cesarza. Do czwartej kategorii zaliczono osoby, które dopuściły się występków przeciw moralności.

Błotno I zwiększa wydobycie ropy

SZCZECIN (PAP) — Powoli rośnie wydobycie ropy naftowej z nowej kopalni „Błotno I" koło Nowogardu. Jak poinformował szczecińskiego korespondenta PAP inż. **Ignacy Paluchniak** z ośrodka kopalni nafty w Kamieniu Pomorskim — w tych dniach wydobycie wzrosło ze 100 do 160 ton na dobę. Uzyskano to po założeniu nowego, większego ogranicznika. Nie jest to jednak szczyt wydajności nowej kopalni. Wkrótce założony zostanie kolejny jeszcze większy ogranicznik, co przyniesie dalsze zwiększenie wydobycia. Szacuje się wstępnie, iż przekroczyć ono może nawet 250 ton na dobę, a po włączeniu do eksploatacji drugiego odwiertu ilość ta ulec może nawet podwojeniu.

Do rafinerii w Trzebini wysłano już ponad 1800 ton ropy. Pierwsze analizy wykazują, iż jest to surowiec wysokiej jakości. Posiada znacznie mniej siarkowodoru niż ropa z kopalni w Kamieniu Pomorskim.

PZM wykonała zadania półrocza

SZCZECIN (PAP) — Z dużą nadwyżką w stosunku do planu realizuje tegoroczne zadania flota Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. Od początku br. masowce i zbiornikowce armatora przewiozły 14,1 mln ton ładunków. Jeszcze lepiej kształtowały się wyniki ekonomiczne. Nadwyżka dewizowa osiągnęła 130 proc. a akumulacja 140 proc. wartości wyznaczonej planem. Jest to efektem lepszej pracy służb eksploatacyjnych i lądowych.

107 urodziny

GDAŃSK (PAP) — 107 urodziny obchodziła najstarsza mieszkanka województwa gdańskiego JULIANNA PLICHTA ze wsi Sztofowa Huta w gminie Nowa Karczma. W imieniu wszystkich mieszkańców życzenia sędziwej Jubilatce złożył przedstawiciel władz gminnych.

Skup zbóż po wyższych cenach

WARSZAWA (PAP) — Zgodnie z zapewnieniem Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu, najpóźniej 25 bm. powinny się znaleźć w terenie nowe cenniki skupu zboża, rzepaku i roślin strączkowych. Cenniki te, zatwierdzone w końcu maja przez Państwową Komisję Cen, dadzą podstawę do prowadzenia skupu tych płodów po znacznie podwyższonych cenach, które formalnie będą obowiązywać od 1 lipca br., a zapowiedziane zostały już znacznie wcześniej.

Stosownie do tych decyzji średnia cena skupu zbóż podwyższona została do 950 zł/1 q przy czym dla zbóż konsumpcyjnych obowiązuje jednolita cena niezależnie od gatunku zboża, a dla zbóż paszowych nowy cennik ustala podstawową cenę w wysokości 800 zł/1 q. Szacuje się, że zboża paszowe stanowić będą mniej więcej ok. 20—25 proc. ogółu skupowanych zbóż.

Do podstawowej ceny 250 zł/1 q doliczane będą dopłaty w zależności od terminu dostawy ziarna i za jego dowóz do punktów skupu. Ustala się, że rolnik, który dostarczy zboże w IV kwartale otrzymywać będzie dopłatę w wysokości 50 zł/1 q, a w razie dostarczenia zboża w I półroczu następnego, po zbiorach, roku kalendarzowego dopłatę jeszcze wyższą — 100 zł/1 q, tytułem rekompensaty za przesuszenie ziarna i jego dłuższe magazynowanie. Najogólniej mówiąc, chodzi o to, by zboże było dosuszane w ramach możliwości posiadanych przez rolnika, co pozwoliłoby na zaoszczędzenie części paliw i energii zużywanych na suszenie mokrego ziarna w wielkich silosach i magazynach. Rzecz w tym również, by ograniczyć przewozy ziarna; zatrzymać go więcej w gospodarstwach i zużyć na pasze, a nie wozić wszystkiego ziarna do odległych elewatorów i wytwórni pasz po to, by z powrotem w postaci mieszanek paszowych wracało do gospodarstw rolnych. Dlatego też dążyć się będzie do zwiększenia dostawy wysokobiałkowych koncentratów dla gospodarstw rolnych, które we własnym zakresie będą wzbogacać w te składniki własne pasze gospodarskie.

Ujednolica się także stawki za sam dowóz zboża przez rolnika do punktu skupu. Dotychczas, jak wiadomo na koszt państwa odbierane było od rolnika ziarno dostarczane w co najmniej 3-tonowych partiach. Obecnie po zniesieniu kontraktacji zbóż, państwo nie będzie miało obowiązku zapewnienia transportu do odbioru ziarna od rol-

Ciąg dalszy na str. 3

Mieczysław Karłuk — delegat na IX Zjazd PZPR

Powiedzmy sobie otwarcie i nie czarujmy się, panowie...

Gdybym mógł zabrać głos na Zjeździe, mówiłbym oczywiście o problemach rolnictwa. Inne problemy i sprawy natury polityczno-gospodarczej kraju czy też regionu w dyskusji poruszą zapewne bardziej kompetentni delegaci.

Co konkretnego o rolnictwie? O sprawach rolnictwa jest co mówić i należy mówić, zwłaszcza o problemach indywidualnego rolnictwa. Choćby to: żeby nie było znów tak, że każdą drobną podwyżkę na produkty rolne, niweczono natychmiast drugą podwyżką na środki do produkcji rolnej, którą czyniono z reguły w sposób dość dziwny.

Jeśli rolnikowi na jakiś produkt podwyższa się kilka złotych, to zaraz do znudzenia wszystkie środki masowego przekazu o tym bębnią. Natomiast wszelkie podwyżki na środki do produkcji rolnej, które były dotkliwe dla zwykłego rolnika, podejmowano po partyzancku czyli cichaczem. No i chyba słusznie robotnik w mieście często się dziwił, że czegóż ci rolnicy u licha chcą, skoro tyle dobrodziejstw czyni im nasze państwo.

Zła polityka rolna, oparta często o dogmaty ideologiczne i nie uwzględniająca realiów ekonomicznych kraju, doprowadziła do kryzysu na wsi. Indywidualny rolnik, nie mając pewności jutra, często podejmował karkołomne decyzje. Niektórzy szukali sposobu wyzbycia się posiadłości i osiedlenia się w mieście, zaś inni chwytali propagowany system tworzenia tzw. zespołów rolniczych, które z zasady są zwykłą fikcją.

Państwo, dążąc do gospodarki uspołecznionej, zwykle na taką fikcję przymykało oczy, a ci korzystali ze wszystkich przywilejów, nie mając przy tym pochlebnej opinii społecznej rolników. W sumie takie założenia doprowadziły do tego, że gros najbardziej produktywnej młodzieży chłopskiej masowo opuszczało wieś, pozostawiając na pastwę losu ziemię i wyeksploatowanych pracą starych rodziców. Rolnicy alarmowali w tej sprawie, ale bez skutku.

Do znudzenia zachwalano nam sektor uspołeczniony, a my widzieliśmy, że zamiast zysku przynosi on często straty. Stawiane ciągle na spółdzielnie produkcyjne, na PGR-y, SKR-y na gigantomanię i diabli wiedzą na co jeszcze. Natomiast rolnik indywidualny, ten podstawowy żywiciel narodu, stopniowo spychany był na margines, jak jakiś łachman odarty na człowieku. Przyjedzie na wieś taki niby rolnik-prelegent od siedmiu boleści i dawaj że straszyć rolników, że zabiorą nam gospodarstwa, bo nie umiemy produkować.

Powinniśmy — powiadali — produkować co najmniej tyle co Holendrzy, RFN czy Szwecja, bo ziemie macie lepszą. A jakie to draństwo wydawało się mądre i pewne swych racji. Nawet zdjęcia zagranicznych rolników, pracujących przy krawatach, podtykano nam pod nos, a nas aż śmiech rozsadzał na takie wywody. W większości bez podstawowych narzędzi i przy tak bardzo ograniczonych środkach do produkcji rolnej, często też bez węgla. Pytam — jak miał nasz rolnik dostatecznie produkować żywność? Dziś wprawdzie zmieniły się prognozy dla rolnictwa i mamy wielkie w tym względzie zapewnienia, ale na tym — jak dotąd — to wszy-

Ciąg dalszy na str. 4

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie zmienne, miejscami możliwe przelotne deszcze i burze. Temperatura maksymalna 25—27 st., minimalna 14—16 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowo-wschodni i wschodni.

JUTRO — bez istotnych zmian.

DZIŚ imieniny: Łucji i Wilhelma. (ska)

Komuniści w składzie rządu Francji

Ciąg dalszy ze str. 1

Ze wspólnej deklaracji socjalistów i komunistów warto jeszcze zacytować zdanie poświęcone Polsce: **„Obie partie omówiły sytuację w Polsce i wyrażają życzenie: by kraj ten i jego naród same doprowadziły do szczęśliwego końca proces odnowy, gospodarczej, społecznej i demokratycznej, w jaki się zaangażowały".**

Błędne oczywiście byłoby mniemanie, że samo utworzenie gabinetu z udziałem komunistów przyniesie rozwiązanie wielu istotnych problemów Francji. Można wręcz spodziewać się, że pojawią się nowe pytania — jak choćby o margines swobody działania pozostawiony z jednej strony przez społeczeństwo, a z drugiej przez sojuszników z zagranicy. Bowiem bez wątpienia nowy Paryż rodzi nowe oczekiwania Francuzów, ale też z wielu stron uważniej będą mu patrzyli na ręce.

Ta wyjątkowa odpowiedzialność — znów trzeba sięgnąć do słowa: historyczna — spoczywa od wtorku również na francuskich komunistach.

(Interpress)
JAN ARTEMSKI

Komunikat o stanie zdrowia papieża

WATYKAN (PAP) — **Korespondent PAP, Zdzisław Morawski, pisze:** Wykryto i zdefiniowano wirus, który wywołuje u papieża gorączkę i spowodował zapalenie opłucnej. Taki jest wniosek, wypływający z komunikatu lekarskiego opublikowanego 24 bm. przez 6 profesorów kliniki Gemelli, czuwającego nad zdrowiem Jana Pawła II. Przyłączyło się do nich dwóch wybitnych specjalistów z Państwowego Uniwersytetu Rzymskiego.

Oto treść komunikatu:

„U papieża, który 3 bm. w wyniku poprawy stanu ogólnego został wypisany z kliniki Gemelli, wystąpiła następnie podniesiona temperatura ciała, związana z procesem zapalnym opłucnej prawego płuca. Proces ten zaczął się szybko cofać dzięki stosowanej terapii. Ponieważ jednak utrzymywała się podwyższona temperatura, 20 bm. uznano za celowe ponowne przewiezienie papieża do szpitala, w celu przeprowadzenia dalszych badań diagnostycznych w warunkach klinicznych.

Badania kliniczne, połączone z badaniami radiologicznymi, przy użyciu ultradźwięków oraz tzw. tomografii kątowej skomputeryzowanej (TAC) (warstwowa radiografia umożliwiająca rejestrowanie obrazu na komputerze i oglądanie go później na specjalnym ekranie) nie wykazały w obrębie brzucha zjawisk chorobowych, które mogłyby uzasadnić utrzymywanie się podwyższonej temperatury. Przeciwnie, obraz krwi, badania wydzielin ustroju i badania mikrobiologiczne udowodniły, że występuje infekcja spowodowana wirusem cytomegalii, która ma niezłośliwy przebieg.

W ciągu dnia temperatura ciała utrzymuje się w normie. Stan serca i krążenia jest zadowalający. System trawienny pracuje normalnie, stan ogólny wykazuje objawy postępującej poprawy".

Jak wynika z informacji, zwalczanie tego wirusa jest jednak zawsze dość długotrwałe.

Nowe ceny prasy

Ciąg dalszy ze str. 1

legającą na korygowaniu ich w miarę wzrostu kosztów wydawania.

Dodatkowe wpływy ze sprzedaży, uzyskane w wyniku zmiany ceny prasy, pozwolą zrekompensować dotychczasowy wzrost kosztów jej wydawania, czyli przywrócić — przynajmniej na pewien okres — prawidłowe relacje ekonomiczne.

Nowe ceny prasy obowiązywać będą w sprzedaży kioskowej od 1 lipca br.; natomiast w prenumeracie — po wygaśnięciu opłaconych okresów przedpłaty.

Skup zbóż po nowych cenach

Ciąg dalszy ze str. 1

nika, ale przysługiwać mu będzie dopłata w wysokości 10 zł/1 q za dostarczenie zboża własnym czy też wynajętym transportem. Identyczna stawka obowiązywać będzie także w przypadku gospodarstw uspołecznionych.

Z chwilą wprowadzenia nowych cenników wojewodowie upoważnieni zostali do wcześniejszego, nawet przed 1 lipca br., rozpoczęcia skupu zboża po podwyższonych cenach, jeżeli jest to celowe ze względu na lokalną sytuację paszową. Rolników, którzy mają nadwyżki zboża powinno zachęcić do jego odstawy także to, że do 15 lipca — wyjątkowo w tym roku — zboże z ubiegłorocznych zbiorów skupowane będzie po tzw. zimowej cenie, tj. po 1050 zł/1 q, a więc z uwzględnieniem wspomnianej dopłaty w wysokości 100 zł. Chodzi więc o to, by wcześniej można było skupić i sprawnie rozdysponować zboże z ubiegłorocznych zbiorów, a tym samym właściwie przygotować magazyny gminnych spółdzielni i „PZZ" do akcji odbioru rzepaku, a następnie ziarna zbóż z nowych zbiorów. Mając na względzie oszczędność paliw i racjonalizację przewozów stwarza się również zachęty dla odbiorców ziarna, by zaopatrywali się bezpośrednio z najbliższych magazynów GS, a nie z bardziej oddalonych elewatorów. Chodzi o piekarnie, zakłady przemysłu cukierniczego i przetwórnie zbożowo-młynarskie, które zaopatrując się z bliżej położonych placówek będą mogły nabywać surowiec po korzystniejszych cenach zaopatrzeniowych.

Jak nas oceniają za granicą

Radzieckie rozgłośnie radiowe i telewizyjne oraz główne dzienniki moskiewskie przekazały informację agencji TASS omawiającą wywiad polskiej telewizji z U. Lorenzen, byłą pracownicą sekretariatu NATO i J. Goliath, również byłą pracownicą NATO. Dzienniki opatrzyły ten materiał tytułami: „Na utrzymaniu służb specjalnych" (Izwiestia), „Kto stoi za polską kontrrewolucją" (Prawda), „Dyrygenci spisku" (Komsomolskaja Prawda), „Wywrotowa działalność służb specjalnych" (Krasnaja Zwiezda), „Z pomocą służb NATO" (Moskowskaja Prawda), „Spisek przeciwko Polsce" (Sowietskaja Rossija).

Prasa czechosłowacka zamieściła również obszerną relację agencji CTK z nadanych przez polską telewizję wypowiedzi U. Lorenzen i J. Goliath. **„Doniosłe demaskacje w polskiej telewizji. NATO rozgrywa kartę polską"** — pisze w tytule „Rude Pravo". **„Plany kontrrewolucji przychodzą z Zachodu"** — stwierdza „Pravda". „Dywersyjne działania NATO w Polsce" — czytamy w „Prace". Bratysławska „Pravda" zamieściła też artykuł poświęcony J. Kuroniowi zatytułowany **„Mistrz kamuflażu".**

Telewizja jugosłowiańska nadała rozmowę z korespondentem belgradzkiej „Borby" w Polsce, **Lazarem Martinoviciem.** Ocenia on dzisiejszą sytuację w Polsce nieco optymistyczniej, niż poprzednio. Twierdzi m.in., że następuje pewne uspokojenie, wskazuje, że nie ma strajków, ani akcji protestacyjnych.

Martinović wskazał też na odmienny, niż w ubiegłych latach, tryb, ton i charakter partyjnych konferencji wojewódzkich, podkreślając nie tylko ich burzliwy, szczery i ostry przebieg, ale również pełną demokrację w sensie wypowiedzi, wysuwania kandydatów do władz instancji wojewódzkich i na delegatów na Zjazd. (PAP)

Współpraca krajów RWPG

MOSKWA (PAP) — W środę odbyło się w Moskwie posiedzenie Stałej Komisji RWPG d/s Przemysłu Naftowego i Gazowego. Uczestniczyli w nim przedstawiciele krajów członkowskich RWPG oraz delegacja Jugosławii.

Komisja rozpatrzyła propozycje rozszerzenia współpracy między krajami członkowskimi RWPG w celu pełniejszego zaspokojenia ich potrzeb naftowych, gazowych w latach do 1990 roku i w dłuższej perspektywie.

W SKRÓCIE

● **WARSZAWA** — Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 24 bm. w Belwederze przewodniczącego Unii Międzyparlamentarnej, senatora Rafaela Calderę z Wenezueli.

● **LUBLIN** — Po południu w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą miało miejsce oberwanie chmury. Ulewny deszcz z gradem uszkodził ulice, — woda zalała piwnice wielu domów. Miejscowe władze przystąpiły od razu do usuwania szkód w czym pomagały im służby specjalistyczne z Puław i Lublina. Podobne zdarzenie w Kazimierzu miało miejsce kilka lat temu.

● **WARSZAWA** — Telewizja Polska rozpoczęła 24 bm. emisję serialu zrealizowanego wspólnie przez twórców radzieckich i z NRD pt. „Karol Marks — lata młodości". Reżyserem całości jest jeden z najwybitniejszych przedstawicieli radzieckiego kina — Lew Kulidżanow.

7-odcinkowy serial utrzymany jest w stylu retrospekcji. Akcja zaczyna się w końcowym okresie życia Karola Marksa, który wspomina swe lata młodzieńcze. W filmie występują aktorzy z ZSRR i NRD.

● **WARSZAWA** — Nowym przewodniczącym Sejmowej Komisji Skarg i Wniosków został 24 bm. wybrany Wit Drapich — członek PZPR, działacz FJN, poseł z Tarnowa.

● **BERLIN** — 24 bm. w Berlinie podpisany został plan współpracy między resortami zdrowia PRL oraz NRD na lata 1981—1985. Przewiduje on m. in. współpracę naukową oraz wymianę informacji i doświadczeń w zakresie zwalczania chorób serca i układu krążenia, cukrzycy, a także w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem, onkologii, diagnostyce laboratoryjnej, higienie pracy, stomatologii, medycynie sądowej. Zacieśnione zostaną kontakty między poszczególnymi regionami Polski i NRD na szczeblach wydziałów zdrowia rad narodowych.

● **HAGA** — Na zakotwiczonym w porcie w Rotterdamie greckim frachtowcu „Agios Ioannis" nastąpiła w środę z niewiadomych na razie przyczyn, silna eksplozja. Większość 47-osobowej załogi i znajdującej się na pokładzie grupy robotników przeprowadzających naprawy, zdołano ewakuować, jednakże siedem osób poniosło prawdopodobnie śmierć, trzy zaś są ranne. Wybuch nastąpił w czasie rozładowywania transportu węgla.

● **LONDYN** — Około 60 Afrykanów zostało zabitych, a ok. 100 rannych w środę w rejonie miasta Arua w Ugandzie zachodniej. Do tragedii doszło w pobliżu misji prowadzonej przez księży włoskich, gdy żołnierze sił rządowych otworzyli ogień do tłumu liczącego ok. 7 tys. osób.

● **MADRYT** — W baskijskim mieście, Tolosa nieznani sprawcy zastrzelili w środę dwóch studentów, raniąc przy tym trzecią osobę.

Na krótko przed zamachem w Tolosie doszło do eksplozji czterech ładunków wybuchowych, które podłożono w budynkach uniwersytetu w Nawarra. Powstałe straty ocenia się na ponad milion dolarów.

Co jest za tym płotem?

KRAKÓW (PAP) — Nasz krakowski korespondent Leszek Mazan pisze:

Przypadające na czerwiec 1979 r. obchody 30-lecia Nowej Huty ówczesne władze postanowiły uświetnić przekazaniem do wstępnej eksploatacji rozbudowanej walcowni zimnej nr 2 w kombinacie im. Lenina. Kłopot polegał jednak na tym, iż obiekt — wartości 3,9 mld zł nie nadawał się do eksploatacji, brak było zakończenia montażu głównych linii technologicznych i urządzeń produkcyjnych, które uruchomione być mogły dopiero za 5—10 miesięcy. By tego nie ujawnić przed zaproszonymi gośćmi, między którymi był Edward Gierek — nie ukończony obiekt i zmagazynowane maszyny zasłonięto ogrodzeniem z blachy falistej wartości 750 tys. zł. Po 10 miesiącach od fikcyjnego uruchomienia walcownia ruszyła naprawdę.

Powyższe fakty znajdują się w raporcie Naczelnej Izby Kontroli, która przebadała resort hutnictwa i gospodarkę podległych mu zakładów. Podobnych przykładów sukcesów „za wszelką cenę" ujawniono więcej: wszystkie dotyczą oddawania do użytku obiektów w stanie nie wykończonym, z wadami projektowymi i konstrukcyjnymi maszyn i urządzeń, brakiem oprzyrządowania technologicznego itp. Raport ujawnia i inne rażące przykłady niegospodarności. Np. huta „Zawiercie" za czyszczenie kanalizacji wodno-ściekowej zapłaciła SKR Włodowice aż 5 mln 562 tys. zł — czyli siedmiokrotnie więcej, niż powinna zapłacić zgodnie z przepisami. Fakty wykorzystywania potencjału inwestycyjnego do budowy własnych willi czy domków były zjawiskiem prawie że nagminnym, podobnie jak szastanie pieniędzmi na prezenty i podarki. W samej Hucie Lenina w ciągu 10 przebadanych miesięcy ub. roku wydano na podarki 275 tys. zł, zaś na kwiatki — półtora miliona.

Badania zasobów wodnych Europy Wsch.

WARSZAWA (PAP) — Polska wspólnie z krajami socjalistycznymi bierze udział w międzynarodowych badaniach zasobów wodnych Europy wschodniej i środkowej. Prace te mają na celu uzyskanie wszechstronnych danych pozwalających na opracowanie pełnego bilansu wodnego tej części kontynentu. Opracowano już szczegółowe mapy najważniejszych elementów hydrologicznych — odpływu rzecznego, opadów, parowania oraz tzw. odpływu podziemnego.

Duże znaczenie mają prace nad mapą płytkich wód podziemnych Europy wschodniej i środkowej od Łaby aż po Ural. Przedstawiono po raz pierwszy zasoby wód gruntowych zasilających rzeki i jeziora. Wody te mają decydujący wpływ na stan rzek i jezior. W Polsce z podziemnego zasilania pochodzi ok. 70 proc. wód w rzekach nizinnych i 20 proc. wód w rzekach górskich. Płytkie wody podziemne stanowią podstawową rezerwę wód dla potrzeb rolnictwa oraz częściowo dla gospodarki komunalnej i przemysłu.

Z badaniami bilansu wód Europy wschodniej i środkowej wiąże się tzw. karpacki program hydrologiczny. Obejmuje on kompleksowe badania stosunków wodnych w Karpatach — opadów deszczu i śniegu, retencji wodnej, wezbrań powodziowych i tzw. niżówek. Karpaty stanowią największy rezerwuar wody w tej części kontynentu. Dają one początek kilku dużym rzekom, m. in. Wiśle, Dniestrowi. Rozległe pasmo karpackie odgrywa ważną rolę w bilansie wodnym znacznej części kontynentu europejskiego.

Dajan straszy bombą atomową

RZYM (PAP) — W wywiadzie telewizyjnym, który telewizja włoska ma nadać w piątek, polityk izraelski, były minister obrony i spraw zagranicznych, **Mosze Dajan** powiedział, że Izrael jest w stanie skonstruować bombę atomową. Dodał, że „jeśli Izrael stwierdzi, iż jakieś państwo arabskie wyposaża się w broń atomową, to Izrael nie da się w tej dziedzinie wyprzedzić" — wywiad został przeprowadzony w Izraelu, a jego wyjątki opublikowano na dwa dni przed nadaniem programu.

Wystąpienie M. Moczara na Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Suwałkach

(OMÓWIENIE)

Na wstępie swego wystąpienia członek Biura Politycznego KC tow. M. Moczar stwierdził że konferencja w Suwałkach przebiega sprawnie i w rzeczowej atmosferze. Nadzwyczajny Zjazd partii ma być uspokojeniem psychicznym i zrównoważeniem politycznym kraju — takie żywimy wszyscy oczekiwania. Po Zjeździe będzie można wreszcie ruszyć do przodu. Taka jest bezwzględna konieczność. Nawarzyliśmy sporo piwa i sami to piwo musimy wypić. Jak się dobrze zorganizujemy i weźmiemy w garść to za 4 — 5 lat wyjdziemy na prostą i wówczas z polską gościnnością zaprosimy do nas przyjaciół z całego świata. Dlatego wszelkie działania osłabiające partię, jej jedność, z tej drogi nas oddalają. Z tych też powodów liczy się dla nas każdy wartościowy człowiek. Trzeba walczyć o powrót do partii tych ludzi, którzy na skutek rozterek moralnych, gorzkiego poczucia współwiny odeszli od nas. Kto jest moralnie w porządku winien do partii wrócić.

Bez silnej zjednoczonej partii nie będzie państwa — a jeśli nie będzie państwa naród zostanie tylko grupą etniczną. Czy taki spadek chcemy zostawić pokoleniom, które po nas nadejdą?

Następnie tow. Moczar podjął wątek winy za to co stało się w Polsce i stwierdził: władza, każda władza demoralizuje, począwszy od szczebla gminy. I dlatego już nigdy nie może być pierwszym po Bogu żaden sekretarz, na jakimkolwiek szczeblu. **Postaramy się na Zjeździe utworzyć takie zatory, takie wały ochronne żeby partia nigdy nie zawiodła więcej ani siebie, ani narodu.**

Z kolei M. Moczar ustosunkował się do zrozumiałego niepokoju jaki budzi nasza sytuacja wśród naszych przyjaciół, czego dobitnym wyrazem był list KC KPZR do KC naszej partii. Polska bowiem spełnia ważną, historyczną rolę w systemie krajów socjalistycznych. Wspólny marsz z krajami socjalistycznymi jest naszą szansą narodową.

W dalszym ciągu swego wystąpienia tow. M. Moczar jako prezes NIK-u podjął bulwersującą opinię publiczną kwestię rozliczeń. Rozpatrzyliśmy, a właściwie wpłynęło do nas do zbadania i wyjaśnienia łącznie 10.500 spraw ludzi na różnych stanowiskach kierowniczych. Zbadaliśmy do końca maja przeszło 6 tys. takich spraw. 3.200 osób zostało w różny sposób pociągniętych do odpowiedzialności i ukaranych, zaś około 3.000 osób zostało w pełni oczyszczonych z wszelkich zarzutów, które okazały się zwykłymi pomówieniami. Nikogo nie będziemy gilotynować — powiedział prezes NIK — ale to co zabrali państwu — odbierzemy.

W paru zdaniach tow. Moczar ustosunkował się do trudnej sytuacji gospodarczej kraju. Praktycznie wszystkich najważniejszych wyrobów wyprodukowaliśmy w br. znacznie mniej niż planowaliśmy. Program stabilizacji kraju musi powstać w oparciu o realne bilanse każdej gminy, miasta, zakładu, województwa. Jak dotąd żaden taki bilans ani nie został opracowany, ani nie wpłynął do Warszawy.

Rolnictwo — to mimo trudnych warunków klimatycznych i nie najlepszych glebowych — wielka szansa woj. suwalskiego. Zgadzam się, powiedział tow. Moczar z głosami, które padły na konferencji aby stworzyć jak najrychlej wszelkie instytucjonalne i ekonomiczne przesłanki dla autentycznego wzrostu produkcji rolnej w kraju i w województwie. Uwaga ta dotyczy oczywiście wszystkich sektorów rolnictwa. I nie zawsze trzeba się oglądać na decyzje premiera. Wiele rzeczy można załatwić na miejscu — wszędzie znajdują się mądrzy ludzie, którym trzeba dać tylko pole do inicjatywy. A każdy z nas, cała partia powinna być sojusznikiem takich ludzi z otwartą głową i chęcią do działania.

Chciałbym na zakończenie podzielić się swoją wiarą, że partia Suwalszczyzny wybierze takich delegatów na Zjazd, którzy odegrają w czasie jego obrad znaczący ślad, i że ten Zjazd spełni pokładane w nim przez nas wszystkich nadzieje.

Rozpoczęcie konferencji OJA

LONDYN (PAP) — Ustępujący przewodniczący Organizacji Jedności Afrykańskiej, prezydent Sierra Leone, Siaka Stevens, otworzył w środę po południu doroczną konferencję szefów państw i rządów OJA w stolicy Kenii, Nairobi. W obecnym, 18 „szczycie" OJA uczestniczy 29 szefów państw. Mają jeszcze dotrzeć, jak np. król Maroka Hasan II. OJA liczy 50 państw członkowskich.

Czy światu grozi głód?

RZYM (PAP) — W Rzymie rozpoczęło się w poniedziałek, z udziałem delegatów 49 państw, posiedzenie Rady Organizacji NZ d/s Wyżywienia i Rolnictwa (FAO). Przemówienia inaugurujące obrady, które trwać będą przez najbliższy tydzień, wygłosił dyrektor generalny FAO, Edouard Saouma, poświęcił problemom żywnościowym krajów rozwijających się, a więc tych, na których koncentrują się zainteresowanie i wysiłki FAO. Ich sytuacja jest bardzo trudna: w ubiegłym roku nastąpił znaczny — o pół miliona ton spadek pomocy żywnościowej z zagranicy. Roczne zapotrzebowanie na pomoc żywnościową do roku 1983 FAO szacuje na 17—18,5 mln ton zboża, ponad 300 tys. ton produktów mleczarskich i 350 tys. ton tłuszczów roślinnych.

Do końca stulecia — stwierdził dyrektor FAO — na kuli ziemskiej w skrajnej nędzy może znaleźć się miliard ludzi. W Afryce głód może dotknąć cztery na pięciu mieszkańców. Pogłębia się przepaść między biednymi i bogatymi. Na światowych rynkach relacje cen są dziś dla państw rozwijających się wysoce niekorzystne. Ceny artykułów produkowanych na Zachodzie rosną znacznie szybciej niż ceny towarów, które mogą zaoferować państwa Trzeciego Świata. Przed 10 laty — powiedział Saouma — za tonę herbaty można było kupić 17 ton nawozów sztucznych; dziś tylko 3 tony.

SPORT

Doniesienia agencyjne

● **Piłkarze Legii Warszawa po raz siódmy zdobyli Puchar Polski. W środę na stadionie Calisii w Kaliszu Legia pokonała w finałowym meczu Pogoń Szczecin po dogrywce 1:0 (0:0, 0:0). Bramkę zdobył w 118 min. Adam Topolski. Mecz obserwowało ok. 10 tys. widzów.**

Żółta kartka — Paweł Janas (Legia).

● **W Łodzi rozpoczął się międzynarodowy turniej siatkówki kobiet, w którym uczestniczą pierwsze reprezentacje Polski i Węgier, druga reprezentacja NRD, druga drużyna ZSRR (zespół przygotowujący się do Uniwersjady) oraz Akademik Sofia — pod firmą Bułgarii II. W inauguracyjnym meczu NRD II pokonało Bułgarię II 3:1.**

Drugie spotkanie stało na wiele wyższym poziomie i było znacznie bardziej interesujące. Akademicka drużyna ZSRR pokonała Węgry 3:2.

● **Nowym trenerem drużyny mistrza Polski piłkarzy RTS Widzew został Władysław Żmuda. Uprzednio trenował przez 7 lat zespół Śląska Wrocław zdobywając z nim mistrzostwo i wicemistrzostwo Polski oraz Puchar Polski.**

● **W środę na boisku warszawskiego Marymontu odbył się drugi mecz zespołów Polski i Pakistanu w hokeju na trawie. Mecz, mający tym razem charakter nieoficjalnego spotkania kontrolnego, ponownie zakończył się zwycięstwem Polaków 2:1 (1:1).**

W dniach 26—28 bm. hokeiści Pakistanu, Polski i Szkocji grać będą w międzynarodowym turnieju w Poznaniu, a 30 czerwca odbędzie się drugie oficjalne spotkanie międzypaństwowe Polska — Pakistan na stadionie poznańskiej Warty.

● **W Olsztynie w dniach 26—28 bm. odbędzie się międzynarodowy turniej piłki ręcznej mężczyzn „O Puchar Manifestu Lipcowego". Ta tradycyjnie największa impreza w tej dyscyplinie sportu w kraju, miała się początkowo odbyć w terminie 2 tyg. wcześniejszym w Poznaniu. Turniej odbędzie się z udziałem 4 drużyn: aktualnego mistrza świata — RFN, reprezentacji Białoruskiej SRR oraz Polski I i II.**

Ponadto do Polski przyjedzie przebywająca w RFN reprezentacja Egiptu, która rozegra w Olsztynie 2 lub 3 spotkania z kombinowanym zespołem polskim — Polską młodzieżową (zawodnicy spoza I i II drużyny narodowej).

Chuligani dali znać o sobie

Chuligani, którzy pod płaszczykiem kibiców prowokują awantury na sportowych stadionach dali o sobie znać także w Kaliszu. Już na kilka godzin przed meczem dotarły do miasta radiowe informacje o rozróbkach i pijaństwie w pociągach którymi grupy młodocianych chuliganów zmierzały do Kalisza.

Miejscowa służba porządkowa zmobilizowała wszystkie siły, przybyły też na stadion wzmocnione pododdziały MO. Okazało się niestety, że nadzwyczajne środki ostrożności były konieczne. Na trybunach obok zorganizowanych grup kibiców z Warszawy i Szczecina, które po sportowemu dopingowały swe zespoły, znalazły się też mniej liczne grupki zamroczonych alkoholem chuliganów. Już przed rozpoczęciem spotkania dochodziło między nimi do bójek. Zdecydowana interwencja porządkowych i MO już na początku meczu sprawiła, że później panował już względny spokój. Najaktywniejszych i najbardziej pijanych wyprowadzono ze stadionu, a trybuny pozostawały cały czas pod kontrolą. „Punkty zapalne" likwidowano natychmiast i eliminowano z trybun rozrabiaczy. Okazało się, że stanowili oni znakomitą mniejszość i mecz przebiegał już potem bez zakłóceń, a między sympatykami Legii i Pogoni panowały niemal braterskie stosunki. W celu uniknięcia ewentualnych incydentów na ulicach w drodze ze stadionu na dworzec towarzyszyła kibicom eskorta milicyjna.

Wprawdzie zdołano w Kaliszu zapobiec większym awanturom ale większa część publiczności opuszczała trybuny z uczuciem niesmaku. **Problem chuligaństwa na stadionach jest wciąż niezwykle aktualny.**

Co się dzieje w więzieniach?

WARSZAWA (PAP) — W ciągu ostatnich tygodni dochodziły sygnały o zbiorowych głodówkach podejmowanych w zakładach karnych. Co się dzieje za więziennymi murami? Czego domagają się więźniowie? Mówi o tym wiceminister Sprawiedliwości **Tadeusz Skóra** w rozmowie z dziennikarzem PAP. Obecnie 86.800 osób odbywa kary pozbawienia wolności, przebywa w aresztach, ukaranych zostało przez kolegia d/s wykroczeń, odbywa zastępczą karę pozbawienia wolności za grzywny. W tej liczbie jest 66.800 osób prawomocnie skazanych przez sądy na bezwzględne kary pozbawienia wolności lub kary zastępcze. Tymczasowo aresztowanych przed wyrokiem jest 12 tys. osób. Przebywających w areszcie po zapadnięciu wyroku — 6 tys., a ukaranych przez kolegia — ok. 2 tys. osób. Nie chcę się wypowiadać, czy jest to liczba duża czy mała; czy jest adekwatna do stanu zagrożenia przestępczością. Są to sprawy zbyt złożone, aby można było zająć wobec nich jednoznaczne stanowisko w kilku zdaniach. Są one też bardzo trudne do porównywań z innymi państwami, w których obowiązują przecież różne systemy prawne. Ale chciałbym powiedzieć, że po raz pierwszy od 12 lat tj. od czasu wejścia w życie obecnie obowiązującego kodeksu karnego notujemy — od półtora roku — spadek liczby osób pozbawionych wolności i to bez tak dużego „pomocnika" jakim jest amnestia. Od czasu wejścia w życie obecnie obowiązującego prawa karnego występował kilka razy spadek w tym względzie ale zawsze był on następstwem amnestii. Później, następował powrót do stanu poprzedniego. Natomiast o ile na początku ub. r. pozbawionych wolności było 106 tys. osób, to obecnie liczba ta zmniejszyła się o ok. 20 tys.

— Jaka jest tego przyczyna? Wiele się przecież mówi o wzroście przestępczości.

— Wzrost zagrożenia przestępczością wystąpił zwłaszcza w ostatnich miesiącach, natomiast w ciągu kilku ostatnich lat mieliśmy do czynienia (z małymi wyjątkami) ze zmniejszaniem się tej kategorii przestępstw, za które sądy orzekały kary bezwzględnego pozbawienia wolności. Sądy orzekły mniej kar i w mniejszym wymiarze. Śmielsza była przy tym polityka warunkowych zwolnień. Wszystko to sprawiło, że zahamowany został wzrost liczby osób pozbawianych wolności.

— Powróćmy jednak do zasadniczego pytania co się dzieje obecnie w więzieniach?

— Niedawno odbyło się kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości, na którym dokonano analizy i przyjęto harmonogram załatwiania postulatów, zgłaszanych przez skazanych w czasie podejmowania przez nich zbiorowych protestów w zakładach karnych, aresztach i ośrodkach przystosowania społecznego. Miały tam miejsca zbiorowe odmowy przystępowania do pracy oraz głodówki. Obecnie sytuacja uległa zasadniczej poprawie.

— Czego dotyczą postulaty więźniów?

— Są one bardzo różnorodne i w sumie w Centralnym Zarządzie Zakładów Karnych zarejestrowaliśmy ich kilkaset. Można je podzielić na trzy grupy. Pierwsza obejmuje żądania proporcjonalnej amnestii dla wszystkich skazanych. Z tym łączą się postulaty weryfikacji kar orzeczonych od czasu wejścia w życie obecnie obowiązującego kodeksu karnego. Postulaty te mają — jak sądzę — swoje źródło w subiektywnych odczuciach skazanych co do sprawiedliwości orzeczonych w stosunku do nich kar. Odczucia te były w ostatnich miesiącach wspierane publikacjami krytykującymi politykę karną ostatniego dziesięciolecia. Amnestia nie jest sprawą naszego resortu i postulaty te zostaną przekazane kompetentnym organom, a zwłaszcza Radzie Państwa i sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości.

Sprawy związane z propozycjami zmian w prawie karnym — to druga grupa postulatów. Chciałbym przypomnieć, że propozycje tych zmian przygotowywane w resorcie były już prezentowane w prasie. Komisja nowelizacyjna powołana przez ministra Sprawiedliwości przyjęła już szereg rozwiązań, które pokrywają się z postulatami skazanych.

— Na przykład...

— Ograniczenie podstaw tymczasowego aresztowania i przekazanie decyzji o zastosowaniu tego środka wyłącznie sądom. Wzmocnienie pozycji obrony w śledztwie, zwiększenie wszelkich gwarancji procesowych podejrzanego i oskarżonego w procesie karnym. W zakresie prawa karnego materialnego m.in. obniżenie progów zagrożenia przy niektórych rodzajach przestępstw. Jeżeli chodzi o kodeks karny wykonawczy zmiany powinny dotyczyć podwyższenia części należności przypadającej skazanym za pracę w czasie odbywania kary, ograniczenia zatrudnienia nieodpłatnego wyłącznie do prac porządkowych, zwiększenia uprawnień z tytułu zatrudnienia m.in. w zakresie zaliczania pracy w zakładzie karnym — pod pewnymi warunkami — do emerytury. Komisja nowelizacyjna rozpatruje również problem utrzymania lub zmiany modelu ośrodków przystosowania społecznego. Część postulatów naszym zdaniem w ogóle nie nadaje się do dyskusji. Przykładowo wymienię tu postulat zaniechania prowadzenia wszelkich rejestrów skazań i nieuwzględniania przeszłości przy wyrokowaniu.

— Najbardziej liczebną grupą są chyba postulaty dotyczące warunków bytowych odbywania kary.

Tak. Chodzi tu o warunki lokalowe, higieniczne, wyżywieniowe itp. Wychodząc na przeciw tym postulatom, 19 maja br. a więc jeszcze przed falą protestów minister Sprawiedliwości dokonał zmian w obowiązującym od 1974 r. regulaminie odbywania kary pozbawienia wolności. Zwiększono ilość widzeń, zniesiono rygor surowy dla recydywistów, usankcjonowano odrębne wykonywanie kar dla sprawców przestępstw nieumyślnych. Zniesiono kary dyscyplinarne polegające na zmniejszeniu racji żywnościowych i krótkim strzyżeniu włosów, zwiększono czas spacerów. Od początku transmisji nabożeństw przez Polskie Radio są one przekazywane przez lokalne radiowęzły we wszystkich zakładach karnych. Msze odbywają się w tych zakładach karnych, gdzie występują o to miejscowe władze Kościoła.

— Jest dość zastanawiające nagłe pojawienie się fali głodówek.

— Zarówno przypadki odmowy pracy, jak i głodówki zawsze występowały. Formułowali też skazani różne postulaty. Były to jednak przypadki pojedyńcze, zazwyczaj dotyczyły kilku osób.

Do końca 1980 roku nie notowaliśmy tego rodzaju protestów w grupach nawet kilkudziesięcioosobowych. Pierwsza odmowa przyjęcia pokarmu przez kilkaset osób miała miejsce przez dwa dni w styczniu br. w areszcie śledczym w Warszawie - Białołęce.

Chciałbym tu szczególnie podkreślić bardzo właściwą postawę służby więziennej. Oprócz zakładu we Wronkach nigdzie dotychczas nie użyto siły. Nie we wszystkich jednak zakładach więźniowie ograniczają się do biernego oporu: odmowy posiłków i pracy. Są przypadki agresywnego postępowania, niszczenia mienia. W kilku więzieniach powybijano wszystkie szyby.

— Część skarg dotyczy, rzekome brutalnego postępowania niektórych funkcjonariuszy, zmniejszania dostaw towarów do kantyn dla więźniów.

— Wszystkie tego typu skargi są rejestrowane i będą dokładnie zbadane.

— Wiele się obecnie mówi o potrzebie społecznej kontroli nad zakładami karnymi.

— We wspomnianych przeze mnie już zmianach do regulaminu odbywania kary odnotowano, że przy każdym zakładzie ma powstać społeczna rada penitencjarna. Zakłada się, że w jej skład powinni wejść ludzie społecznego zaufania np. radni, przedstawiciele związków zawodowych, Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. W regulaminie zostało już zapisane, że skazanemu zapewnia się prawo bezpośrednich kontaktów z członkami tych rad, którzy z kolei mieliby prawo wizytować miejsca zakwaterowania i zatrudnienia. Instytucja rad zapewniłaby bieżący wgląd i niekumulowanie się skarg.

Na zakończenie chciałbym wyrazić przekonanie, że realizacja uzasadnionych postulatów oraz dokonane zmiany w regulaminie odbywania kary pozbawienia wolności przyczynią się do dalszego postępu w resocjalizacji skazanych.

— Dziękuję za rozmowę.

RYSZARD CZERNIAWSKI (PAP)

W piłkarskim turnieju VIII OSM

Remisy po 1:1 Białegostoku II i Suwałk

Po dniu przerwy rozegrane zostały wczoraj w Sokółce i Wasilkowie kolejne mecze eliminacyjne do VIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w piłce nożnej.

W Sokółce odbył się jeden pojedynek, w którym Suwałki (Wigry) zmierzyły się z Ostrołęką (Narew). Uzyskano wynik nie rozstrzygnięty 1:1 (0:0). Bramkę dla Suwałk zdobył Jurdycki (68 min.), a dla Ostrołęki Szlachetko (55 min.).

Przewaga należała do Suwałk, ale zabrakło skutecznych strzelców i opanowania przy wykańczaniu akcji.

Natomiast w Wasilkowie w pierwszym pojedynku Warszawa (Marymont) urządziła festiwal strzelecki wygrywając z Siedlcami 9:2 (4:1). Doskonale grał w stołecznym zespole atak i druga linia. Drużyna ta wybija się zdecydowanie na czoło.

W drugim spotkaniu duży zawód sprawił Białystok II (Włókniarz), remisując z Białą Podlaską (AZS) 1:1 (0:0). Bramkę dla Białegostoku strzelił Polesko (38 min.), a dla gości Goluch (68 min.)

Do przerwy spotkanie było chaotyczne, akcje się rwały, z boiska wiało nudą. Po zmianie stron gra za sprawą białostoczan znacznie się ożywiła. Wypracowali wyraźną przewagę i kilka okazji do zdobycia bramek. Niestety wykorzystali tylko jedną. Mieli też dużo szczęścia, ponieważ goście nie wykorzystali podyktowanego za problematyczny faul rzutu karnego. Jednak najbardziej istotne jest zachowanie się na boisku piłkarzy Włókniarza. Kilku z nich jest niezdyscyplinowanych, arogancko zachowują się podczas gry. Przerażające, bo są to przecież młodsi juniorzy. Po tym remisie Białystok II zaprzepaścił szansę wyjścia z grupy.

Dziś w Sokółce o godz. 16 Białystok I zmierzy się z Ostrołęką, a w Wasilkowie o godz. 16 Warszawa z Białymstokiem II i o godz. 17.30 Biała Podl. z Siedlcami.

(Let)

MAŁY LOTEK

I losowanie:

10 — 13 — 26 — 27 — 35

II losowanie:

5 — 9 — 14 — 29 — 32

Końcówka banderoli: 5195

EXPRESS LOTEK

2 — 7 — 23 — 34 — 40

Wojewódzka Konferencja PZPR w Suwałkach

Ciąg dalszy ze str. 1

nomiczną stwierdził, że wyniki gospodarowania w ciągu minionych pięciu miesięcy br. są znacznie gorsze od skromnych przecież założeń ujętych w tegorocznym planie. W woj. suwalskim obserwuje się znaczny spadek produkcji przemysłowej, budowlano-montażowej, a także niekorzystne tendencje w hodowli oraz pogarszającą się z dnia na dzień sytuację rynkową.

Zakłady przemysłowe pracują w warunkach systematycznie pogłębiających się niedoborów surowcowo-materiałowych i energetycznych. Przydziały niemal wszystkich surowców i materiałów rozdzielanych centralnie są znacznie niższe od potrzeb. Szczególnie niedobory odczuwa się w przemyśle spożywczym, elektromaszynowym i budowlanym. Nie czekając na reformę, podejmuje się działania interwencyjne, które częściowo łagodzą trudności.

Niełatwa sytuacja — mówił dalej **J. Kapel** — istnieje także w rolnictwie. Odczuwa ono nadal brak pasz i środków do produkcji. Występują również tendencje spadkowe w pogłowiu zwierząt gospodarskich, szczególnie trzody chlewnej. Wynika to m. in. z trudnej sytuacji paszowej, spowodowanej nieurodzajem w zeszłym roku. Dlatego jako pilne zadanie należy uznać zwiększenie produkcji pasz, lepszą ich konserwację i wykorzystanie, usprawnienie skupu płodów rolnych, spożytkowanie wszystkich dostępnych rezerw produkcyjnych, przede wszystkim tkwiących w lepszym i racjonalniejszym wykorzystaniu każdego kawałka ziemi.

Wiele uwagi poświęcił także działaniom podejmowanym przez administrację państwową w celu poprawy warunków życia i bytu mieszkańców województwa.

W dalszym ciągu dyskusji głos zabrał **Mirosław Burba** — robotnik ze spółdzielni mieszkaniowej w Olecku, który omówił nurtujące jego środowisko sprawy polityczno-gospodarcze. Postulował objęcie obowiązkowym szkoleniem partyjnym wszystkich członków PZPR, wzmożenie kontroli działalności nowych władz. M. Burba wskazał na ogromne rezerwy drewna jako opału i surowca dla przemysłu, marnującego się w lasach woj. suwalskiego. — Jednak zasoby drewna coraz bardziej maleją, stąd potrzeba wprowadzenia powszechnych akcji zalesień terenów nierolniczych.

Prezes WK ZSL, Henryk Kucmin — przekazując pozdrowienia w imieniu 10 tys. członków Stronnictwa, życzył delegatom owocnych obrad.

Pełna realizacja uchwał XI Plenum KC PZPR — to wielka nadzieja całego narodu na rychłe wyprowadzenie kraju z dna kryzysu polityczno-gospodarczego. Mówca skupił się na warunkach poprawy wyżywienia kraju. W pierwszym rzędzie zależeć to będzie od stabilnej, sprzyjającej równomiernemu rozwojowi wszystkich sektorów, polityki rolnej PZPR i ZSL. Potrzebna jest w tym celu m. in. ustawa traktująca o trwałości indywidualnego gospodarstwa rolnego, potrzebne są decyzje państwowe w sprawie radykalnego zwiększenia środków do produkcji rolnej. Partnerskie zasady współpracy między PZPR a ZSL sprzyjają wszystkim oddolnym inicjatywom producentów rolnych oraz rozwojowi samorządu wiejskiego. Prezes Kucmin opowiedział się za pełną realizacją umów społecznych podpisanych z rolnikami w Ustrzykach Dolnych, Rzeszowie i Bydgoszczy. Potwierdził pozytywny stosunek Stronnictwa do NSZZ RI oraz do kółek rolniczych.

Pracownik umysłowy ZOZ z Gołdapi — **Wacław Gajdemski** wskazał na szczególną odpowiedzialność, jaka stoi przed całą partią za losy kraju. Na konferencjach terenowych wielokrotnie powtarzano: skończmy z nurtem rozliczeniowym, gdyż przeszkadza to tworzeniu konstruktywnego programu. Owszem, długie rozpamiętywanie dawnych błędów tu i ówdzie dominowało nad rzeczową dyskusją o dniu dzisiejszym i o przyszłości, ale czy bez analizy błędów i ujawnienia winnych za kilka lat nie będziemy znów mówić o kolejnym kryzysie? Przecież co jakiś czas popadamy w straszliwe kłopoty. Trzeba nam więc wypracować mechanizmy zabezpieczające społeczeństwo i kraj przed gospodarczymi i politycznymi wypaczeniami. Dlatego m. in. z języka partyjnego trzeba wyeliminować nic nie znaczące slogany w rodzaju: będziemy dążyć i doskonalić, dołożymy wszelkich starań... Ostatnie napięcia społeczne — powiedział **na zakończenie W. Gajdemski** dowodzą, że w kwestii porozumiewania się między władzą a społeczeństwem nadal istnieją bariery.

Rolnik z Ponizia — Tadeusz Jagłowski wskazał na trzy podstawowe problemy z jakimi borykają się producenci rolni w intensyfikacji hodowli. Z roku na rok maleje tempo melioracji gruntów rolnych, ponadto dawniej zdrenowane użytki wydają coraz niższe plony. Przykładowo w gminie Nowinka na 2.100 hektarów jest 1100 ha zmeliorowanych gruntów przed dwudziestu laty. Te pola i łąki, niestety nie dają oczekiwanych plonów, bowiem urządzenia melioracyjne nie są właściwie konserwowane. Właśnie poprzez renowację tych urządzeń można uzyskać spore połacie pól uprawnych. Fatalny stan dróg — powiedział T. Jagłowski — sprawia, że rolnicy mają duże problemy z dojazdem na własne obiekty. Maszyny rolnicze niszczeją szybciej, z roku na rok zużywa się więcej części zamiennych.

Równocześnie w woj. suwalskim wybudowano w ostatnich latach wiele dobrych dróg prowadzących przez lasy do jezior i okazałych dacz. Trzecim czynnikiem ograniczającym rozwój rolnictwa — jest permanentny brak środków produkcji. Od 1 lipca ub r. do 31 stycznia br. co drugi dzień jeździłem do GS po nawozy. A od marca 1981 r. poszukuję węgla, ale bez skutku. Jak w takich warunkach mam się zajmować uprawą roli i hodowlą owiec? — pytał.

Ignacy Mariański — dyrektor Kopalni i Zakładów Wzbogacania Rud Polimetalicznych w Jeleniewie określił zasoby tytanu i wanadu w tamtych okolicach w dolarach. Właśnie w dolarach, ponieważ Polska musi importować te cenne surowce. Tymczasem na terenie kopalni nie się nie dzieje. — Niemodne dziś wołanie o inwestycje, a tu chodzi przecież o 40 miliardów złotych nakładów. Trzeba przy tym przypomnieć, że już przed dwoma laty otrzymaliśmy kredyt zagraniczny, który za kilka lat trzeba będzie już spłacać. Wpędzi to nas w jeszcze większe tarapaty, więc w tej kwestii trzeba podjąć szybko decyzję. Mówca wskazał też na niepewność okolicznych rolników co do dalszych losów ich gospodarstw. W tej sytuacji decyzyjna niemoc organów centralnych musi zostać przełamana — postulował I. Mariański.

Potrzebna jest nam partia silna i zdecydowana do podjęcia aktywnych działań — powiedział **Leonard Sikora** — kierowca PKS w Augustowie. Tylko taka partia zdolna będzie nie dopuścić do powtórzenia się starych błędów i wynaturzeń. Dziś jak nigdy uczciwość w postępowaniu na co dzień pozwoli nam odzyskać zaufanie w społeczeństwie. Dlatego powinniśmy dziś wybrać do władz ludzi, którzy podołają trudnym, odpowiedzialnym zadaniom. L. Sikora poświęcił dużo uwagi zaniedbaniom w transporcie i ochronie środowiska w rejonie Augustowa.

Z oceną leśnictwa zawartą w sprawozdaniu KW polemizował **Tadeusz Winiewicz** — nadleśniczy ze Szczerby. Leśnictwo należy nadal do najbardziej technicznie i organizacyjnie zaniedbanych dziedzin naszej gospodarki. To sprawia, że warunki pracy i płaca leśników, w tym szczególnie robotników leśnych, są bardzo ciężkie. Odnosi się wrażenie, że leśnictwo zostało zepchnięte na boczny tor. Tej sytuacji nie można dłużej tolerować. T. Winiewicz zajął się także sprawami gospodarki łowieckiej oraz szkód wyrządzanych przez zwierzynę w rolnictwie.

O potrzebie odzyskania zaufania przez partię mówił **Jan Sznajder** — magazynier z Suwałk. Ja i moi koledzy — podział — jesteśmy przekonani, że to nie partia utraciła zaufanie, lecz grupa ludzi. W tej sytuacji konieczne jest konsekwentne rozliczenie za popełnione błędy. Trzeba stworzyć warunki do tego, by decydujące o losie partii i kraju stanowiska wzięli w swoje ręce ludzie mądrzy i odpowiedzialni, których przecież w Polsce nie brakuje.

Sprawy samorządu wiejskiego podniósł w swoim wystąpieniu **Bolesław Idek**, rolnik z Wydmin. Wieś jest — powiedział B. Idek — jedna. Stąd też potrzebne jest wspólne, jednolite dążenie wszystkich zainteresowanych poprawą sytuacji wsi. Żaden samorząd, bez względu na to czy jest to „Solidarność" wiejska, czy też kółka rolnicze nie rozwiąże spraw wsi jeśli nie zmieni się stosunek do potrzeb rolników. Nie można dzielić sprawiedliwie maszyn jeśli ich nie ma. Rozumiemy — powiedział B. Idek — że nie można w ciągu kilku miesięcy zwiększyć produkcji maszyn skomplikowanych. Nie rozumiemy jednak dlaczego ciągle brakuje narzędzi podstawowych. Powinni to wziąć pod uwagę obecni na sali przedstawiciele władz centralnych.

O konieczności demokratyzacji życia wewnątrzpartyjnego mówił **Antoni Salkowski**, wiceprezes Spółdzielni Mleczarskiej w Piszu. Bez demokratyzacji w partii nie może być bowiem mowy o demokratyzacji władzy. W politycznej działalności każda władza rozliczana jest nie z intencji, ale z dokonań. Musi więc liczyć się z realnie występującymi faktami. Niebranie pod uwagę realiów prowadzi na manowce. Partia ma obowiązek dostrzegać wszystkie fakty i wyciągać z nich wnioski. A. Salkowski mówił także o problemach reprezentowanej przez siebie branży mleczarskiej. Wskazał on uwarunkowania, które ograniczają zaopatrzenie w mleko i jego przetwory.

Do problemów osobistej odpowiedzialności ludzi sprawujących odpowiedzialne stanowiska powrócił w swoim wystąpieniu Czesław Augustynowicz, rolnik z Krukianek. Każdy, kto decyduje się pełnić funkcję kierowniczą — powiedział — powinien zdawać sobie sprawę z odpowiedzialności za ewentualne błędy. Szczególnie dotyczy to tych osób, które nadużyły swoich stanowisk, świadomie okradając społeczeństwo i państwo.

Przewodniczący WK SD — **Jerzy Gryko** przekazał uczestnikom konferencji serdeczne pozdrowienia od wojewódzkiej organizacji Stronnictwa Demokratycznego. Podkreślił on, że członkowie SD opowiadają się za partnerskim współdziałaniem partii i stronnictw politycznych w procesie socjalistycznej odnowy, w rozwijaniu demokracji i umacnianiu państwa.

O najważniejszych problemach młodzieży i ruchu młodzieżowego mówił przewodniczący ZW ZSMP — **Jan Zaworski**. Po III nadzwyczajnym Zjeździe, ZSMP pragnie odzyskać pełną niezależność i samorządność. Liczy jednak na to, że żywotne sprawy młodzieży znajdą jeszcze pełniejsze odzwierciedlenie w programach partyjnych. Obecnie za najważniejsze zadanie mówca uznał uaktywnienie wszystkich kół, umocnienie organizacji w środowiskach robotniczych, rolniczych i szkolnych oraz nawiązanie partnerskiej współpracy między związkami młodzieżowymi.

Potrzebie umocnienia jedności i siły partii poświęcił swoje wystąpienie **Mieczysław Mieczkowski** — robotnik z Sejn. Ani wzajemne przetargi, ani „szlachecka wolność" nic dobrego nie mogą przynieść, a tylko pogrążyć kraj w chaosie. Czas najwyższy przejść od dyskusji do konkretnych czynów. M. Mieczkowski opowiedział się za postulowanymi zmianami statutowymi m. in. połączeniem WKR i WKKP, przedłużeniem mandatów delegatów na okres całej kadencji, rotacją kadr, zaostrzeniem kryteriów przyjęć do partii. Poruszył także — z upoważnienia swoich wyborców — najważniejsze sprawy socjalno-bytowe mieszkańców Sejn i okolicy.

Z kolei zabrał głos **Mieczysław Moczar.** (Wystąpienie tow. Moczara zamieszczamy na str. 2).

W chwili zamykania numeru dyskusja trwała. Następnie w późnych godzinach wieczornych rozpoczęły się wybory. Dziś dalszy ciąg obrad.

ST. SWIERAD
H. KIN
ST. KULIKOWSKI
M. WIŚNIEWSKI

Nasze gorące oczekiwania spełnią się o tyle, o ile sami sprostamy zadaniom

Fragmenty wystąpienia Eugeniusza Lubowickiego

Spotykamy się w czasie szczególnym. Po raz pierwszy w swej historii partia nasza przygotowuje Nadzwyczajny Zjazd. Dzieje się tak za wolą wszystkich członków partii i zdecydowanej większości narodu.

Poczucie wagi obecnej chwili nakazuje umiar i spokojne rozważenie, gdzie jesteśmy, dokąd zdążamy, co osiągnęliśmy, a co zaprzepaszczono. Z dyskusji, z różnych wypowiedzi i publikacji wyłania się dramatyczny obraz naszej rzeczywistości.

Są jednak możliwości wyjścia z trudnej sytuacji gospodarczej — mówił o tym także premier na ostatniej sesji Sejmu — są możliwości przyspieszenia stabilizacji naszej gospodarki, ale niezbędny jest jeden warunek — rzetelna i wydajna, dobrze zorganizowana praca. Musi ponadto tej pracy towarzyszyć spokój, ład i porządek — i to na każdym szczeblu — od robotnika do ministra.

Nie ma chyba dziś w naszym kraju człowieka, członka partii, którego nie nurtują różne wątpliwości. Wiele z nich wyjaśniła i wyjaśnia tocząca się dyskusja, do kilku najistotniejszych i od dawna powtarzających się określiło swoje stanowisko XI Plenum Komitetu Centralnego. Jednak proces odnowy i przemian niesie nowe sprawy, stawia nowe problemy i pytania. Odpowiedzi na nie musimy szukać we wspólnym dialogu i działaniu.

Wynika z tego partyjna i obywatelska odpowiedzialność wszystkich towarzyszy obdarzonych zaufaniem swojej organizacji i mandatami delegatów — od konferencji zakładowej, gminnej po mandat delegata na Zjazd. My delegaci, reprezentujemy swoje środowiska i ich interesy, punkt widzenia naszych wyborców na sprawy wielkiej i największej wagi. Ale prosta jedynie suma tych punktów widzenia nie może tworzyć programu, ani strategii partii. Powstają one w dyskusji i rzeczowej konfrontacji różnych poglądów. Demokratyzm obrad musi tworzyć warunki takiej konfrontacji — bowiem taki jest jego sens i cel.

Podstawowym ogniwem naszej partii są organizacje w zakładach pracy. Poza nimi i bez nich partia nie może istnieć. Są one już po zebraniach wyborczych, posiadają nowe władze i nowe programy. POP nie powinna zastępować dyrekcji, związków zawodowych, ani innych organizacji społecznych. Powinna natomiast tworzyć w zakładzie klimat wokół rzetelnej pracy, wokół rozwiązywania najpilniejszych spraw załogi, wokół wartości uniwersalnych wypracowanych przez pokolenia robotników takich, jak koleżeństwo, współpraca, życzliwość, otwartość.

W ogólnym nurcie dyskusji sporo krytyki kierowano pod adresem aparatu partyjnego przypisując mu — zresztą nie bez powodu — skłonność do zastępowania aparatu państwowego i rozwiązywania problemów społecznych metodami administracyjnymi. Zarzucano aparatowi partyjnemu biurokratyzm oraz tendencję do koncentrowania uwagi na strukturach pionowych kosztem pomocy podstawowym organizacjom partyjnym. Uwagi te były tym bardziej słuszne, że pracownicy aparatu partyjnego, wkomponowani w struktury pionowe, kierowali główną uwagę na to, co działo się na „górze", i nastawiali na spełnianie zaleceń instancji nadrzędnych. Dopiero praktyka ostatnich miesięcy, wnioski wynikające z kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz oddolna krytyka zmieniły w widoczny sposób działania pracowników aparatu, co nie oznacza, że zrobiono na tym odcinku wszystko.

Tworzyć trzeba jak najszybciej, na każdym szczeblu działania „linię porozumienia", rozumianą nawet w lokalnych wymiarach. Tylko takie rozwiązanie **decydować będzie o sile i autorytecie partii.** Niezmienne jest nasze stanowisko wobec „Solidarności", wobec branżowych i autonomicznych związków zawodowych — chcemy partnerskiego współdziałania na każdym odcinku, w każdym zakładzie pracy i na każdym stanowisku. Nie może ono jednak oznaczać akceptowania wszystkich metod działania związków, które często wykraczają poza statutowe sformułowania. Dotyczy do szczególnie „Solidarności". W ostatnim czasie i u nas zaczęła tworzyć się płaszczyzna partnerskiego rozwiązywania wielu problemów. Źle się złożyło, że w poprzednich miesiącach sprawa zagospodarowania budynku KW stała się przedmiotem konfrontacji z kierownictwem „Solidarności". Przyznajemy, że nie jesteśmy tu bez winy. Trzeba wyraźnie powiedzieć: nie wykorzystaliśmy wszystkich szans na dogadanie się, chociaż nie było to wcale takie łatwe i to nie tylko z naszego powodu.

Rolnictwo jest tą dziedziną gospodarki, która najmniej poddaje się centralizacji w zarządzaniu i kierowaniu. Z chwilą utworzenia nowych województw powołano szereg jednostek gospodarczych i zarządzających o charakterze ponadwojewódzkim. Struktura ta działała hamująco na procesy rozwojowe w rolnictwie; prawdą jest jednak również i to, że my jako władze wojewódzkie nie w pełni wykorzystaliśmy wszystkie możliwości oraz skąpe, co prawda, ale przecież w końcu realne uprawnienia. Stąd też wyniki rolnictwa i jego obecną sytuację trzeba rozpatrywać, biorąc te elementy pod uwagę.

O wynikach w rolnictwie decydowały przede wszystkim dwa czynniki: **opłacalność produkcji i dopływ środków oraz usług dla rolnictwa.** Spadek opłacalności produkcji rolniczej wywoływany przede wszystkim wzrostem kosztów powodował nie tylko stopniowe obniżanie się produkcji towarowej, ale także zmniejszenie zainteresowania rolników posiadaniem ziemi.

Produkcja żywności jest i będzie dla naszego regionu powinnością wobec kraju. Mamy trudne warunki przyrodnicze i ekonomiczne gospodarowania — dlatego produkcja w każdych warunkach, ale nie za wszelką cenę jest dziś i będzie w przyszłości bardzo potrzebna.

Należy zastanowić się nad odpowiedzią — na ile władze wojewódzkie odpowiadają za błędy w polityce gospodarczej. Zapewne ten temat zostanie podjęty w dyskusji. Istniejące w naszym kraju przepisy nie pozwalały często na wybór innych metod i sposobów działania — warto mieć to na uwadze. Z perspektywy czasu widzimy, że niepotrzebne nam były gigantyczne budowle i nie przemyślane struktury zarządzania. Zapomnieliśmy o budowach niewielkich i drobnych, których znaczenia nie doceniano, a skutki odczuwamy teraz i będziemy je odczuwać w przyszłości. Mam tu na myśli między innymi żłobki, przedszkola, szkoły, usługi i przemysł drobny.

W naszym województwie istnieje duże zagrożenie środowiska naturalnego. Występują już fakty jego degradacji, zwłaszcza na skutek działalności przemysłu i rozwoju miast. Podejmowane w minionych latach wysiłki okazały się mało skuteczne. Podstawowym problemem jest dokończenie oraz podjęcie budowy nowych oczyszczalni ścieków oraz wszelkie inne przeciwdziałania powstającym zagrożeniom.

Procesami gospodarczymi i społeczno-politycznymi kierują ludzie. Program społeczno-polityczny partii powinien zawierać jasno sprecyzowane zasady polityki kadrowej, wynikające z charakteru demokracji socjalistycznej. Polityka kadrowa powinna być wiązana przede wszystkim z systematyczną oceną ludzi na kierowniczych stanowiskach oraz skuteczną ich kontrolą społeczną.

Na zakończenie chciałbym wyrazić nadzieję, którą — jak sądzę — dzielę razem z Wami, że IX Nadzwyczajny Zjazd Partii spełni nasze oczekiwania, oczekiwania wszystkich Polaków. Ale trzeba w tym miejscu wyraźnie przypomnieć jedno z przesłań ostatniego, XI Plenum KC: nadzieje, jakie wiążemy ze Zjazdem, nasze gorące oczekiwania spełnią się o tyle, i tylko wtedy, **kiedy sami sprostamy zadaniom i wyzwaniom trudnego czasu.** Potrzebne nam będą, jak nigdy, wiara, siła, i moc, które tak często towarzyszyły historii naszej partii i które zawsze prowadziły do zwycięstwa. To nie jest tani, okolicznościowy optymizm. Wierzę osobiście głęboko i myślę, że tę wiarę podzielacie razem ze mną, że uporamy się również z tym najtrudniejszym w dziejach naszej partii i całej najnowszej historii narodu kryzysem.

Klub Poszukiwaczy Książek

Będzie II Giełda Bibliofilska

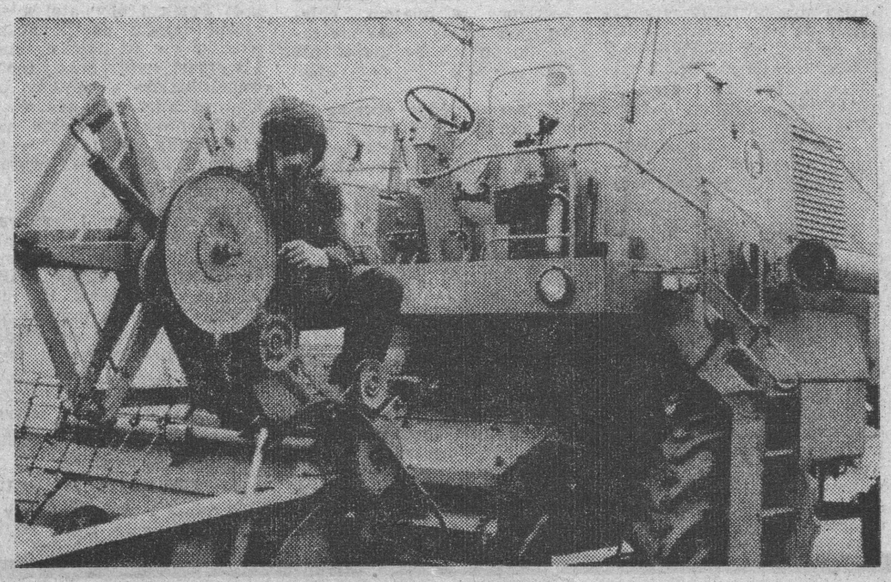
- **Książka na wakacje**
- **Spotykamy się w „Famie" w niedzielę**

Zapotrzebowanie na sukcesy rośnie ostatnio z każdym dniem, a jeżeli brak sukcesów — to wielu domaga się, by „Gazeta" pisała o nich tak jakby mieli sukcesy. To taka wstępna, osobiście osobliwa refleksja, która powinna usprawiedliwić brak natychmiastowej informacji o przebiegu pierwszej Giełdy Bibliofilskiej. Przypominamy: Giełda zorganizowana została przez Miejski Dom Kultury w Białymstoku przy manifestacyjnym wsparciu inicjatywy przez naszą „Gazetę". Towarzyszyło jej publikowanie na naszych łamach „list giełdowych" i systematyczna informacja o szczegółach organizacyjnych, a 31 maja (w niedzielę) odbył się finał.

Ku zdumieniu organizatorów — czyli MDK i „Gazety" — frekwencja na finale Giełdy, wymiana książek i obroty finansowe — przekroczyły najśmielsze oczekiwania. Oto najistotniejsze dane: od godziny 11 do 14 wzięło udział w Giełdzie ponad dwa tysiące osób; co najmniej kilkuset uczestników przyniosło książki do wymiany (w ilości od 2—3 egzemplarzy do kilkudziesięciu); sprzedawano i wymieniano także ekslibrisy, roczniki gazet i czasopism, mapy itd.; duże obroty zanotowało stoisko z wydawnictwami Muzeum Okręgowego; z zainteresowaniem oglądano wystawę ekslibrisów ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Dla zaspokojenia ciekawości podajemy jeszcze, że najwyższe ceny osiągały dzieła Karola Wojtyły i Czesława Miłosza (w granicach 1500 zł), a np. za czterotomową „Encyklopedię PWN" żądano 6 tys. zł. M. Wisłocka „szła" za tysiąc.

Zachęceni tak obiecującym przebiegiem Giełdy zapewniamy wszystkich Poszukiwaczy Książek — w imieniu dźwigającego główny ciężar obowiązków organizacyjnych MDK i w imieniu własnym — że od razu po wakacjach wznawiamy działalność Klubu Poszukiwaczy Książek. Wtedy też podamy informacje o zasadach organizacyjnych. Gdyby ktoś uznał, że może nam pomóc swoją radą w ustaleniu tych zasad — prosimy o listy (kierować je trzeba pod adresem „Gazety" z dopiskiem na kopercie „Giełda Bibliofilska").

A teraz — propozycje na najbliższe dni. 28 czerwca, w niedzielę, Miejski Dom Kultury oddaje do dyspozycji Poszukiwaczy Książek swoją kawiarnię „Famę" (dawna „Związkowa") przy ul. M. Curie-Skłodowskiej 3 i zapewnia obsługę organizacyjną II Giełdy Bibliofilskiej pod hasłem **„Książka na wakacje"**. Tym razem nie publikujemy list, a informujemy jedynie, że na Giełdę trzeba przynieść do wymiany książki o treściach relaksowych, kryminały, książki przygodowe itd. Nie znaczy to oczywiście, że nie będą wymieniane książki o wybitnych walorach estetycznych. Giełda rozpocznie się o godz. 11. Przypominamy, że tak samo jak na I Giełdzie i na tej obowiązuje hasło: „chcesz znaleźć książki, jakich poszukujesz — przynieś ze sobą te, które bez żalu możesz wymienić albo sprzedać innym". Zapraszamy. (fp)



Utrzymująca się od połowy czerwca sprzyjająca pogoda pozwala z optymizmem spoglądać na tegoroczne zbiory. Zapowiada się urodzaj, jakiego nie mieliśmy od kilku lat. Wszyscy liczymy na to, że od jesieni zaopatrzenie sklepów w podstawowe artykuły żywnościowe ulegnie poprawie. Takie nadzieje wyraził również premier Jaruzelski w swoim ostatnim przemówieniu sejmowym. Mówił również o tym, że nie należy natomiast spodziewać się szybkiej poprawy w dostawach na rynek artykułów mięsnych i mięsopochodnych. Odbudowa uszczuplonego stada podstawowego zająć musi, niestety, kilka lat.

CAF D. Kwiatkowski

Reforma cen-tak, ale...

Nie spotkałem w ostatnich kilku miesiącach takiego rozmówcy ani nie przeczytałem w prasie takiego wystąpienia w kampanii przedrajdowej, głosu polityka, eksperta, publicysty, który chciałby bronić funkcjonującego obecnie układu cen. W mniemaniu powszechnym (z badań różnych ośrodków naukowych wynika, że ok. 90 proc. społeczeństwa) ceny należy zrealizować.

Skoro więc dzisiaj jesteśmy niemal wszyscy „za", podczas gdy jeszcze kilka miesięcy temu byliśmy równie jednomyślnie „przeciw" choćby tknięciu problemu cen, to czym wytłumaczyć, że społeczeństwo polskie w niezwykle ważnej dla siebie sprawie tak diametralnie zmieniło zdanie?

Jest to niezmiernie ważne pytanie; wszystko bowiem zdaje się wskazywać, że to nie ludzie pracy zmienili pogląd na potrzebę urealnienia układu cen, gdyż zawsze byli w istocie „za", tylko partia i rząd skoro przedstawiły cel i metodykę przeprowadzenia tej trudnej operacji zgodnie z linią porozumień społecznych, uzyskały niemal natychmiastową akceptację. Tego zdania jest, na przykład, prof. **Zdzisław Krasiński**, nasz nowy minister — szef Państwowej Komisji Cen, który w niedawnym wystąpieniu telewizyjnym powołał się w tym względzie na wieloletnie, prowadzone pod jego kierownictwem badania, by na ich podstawie obiecać nam stworzenie — w ciągu roku, półtora — rzeczywistego rynku konsumenta. Bardzo ciekawie sprawę tę przedstawił mi niedawno w rozmowie doc. dr **Zbigniew Sufin**, kierujący w Instytucie Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu badaniami nad stanem świadomości opinii publicznej. Trzykrotnie już — przypomniał — problem zmiany cen spełniał (w latach 1970, 1976 i 1980) rolę spłonki detonującej wybuch protestu klasy robotniczej. Ale za każdym razem nie chodziło w istocie o ceny jako takie, lecz o powszechne przekonanie ludzi pracy, że:

— **PO PIERWSZE** — władza zmienia je w sposób polegający na odebraniu najniżej i średnio uposażonym obywatelom tych niewielkich podwyżek płac bądź dochodów, które z takim trudem wywalczyli dla poprawienia swego niskiego standardu życiowego, a równocześnie — na utrzymywaniu, a nawet powiększaniu rażących przywilejów (w tym coraz częściej pochodzących z nielegalnych źródeł) grup zamożnych lub gwałtownie bogacących się;

— **PO DRUGIE** — żąda się od nich zaciskania pasa z powodów ekonomicznie bezsensownych, gdyż nie podyktowanych żadną koncepcją pobudzenia producentów do wytwarzania coraz oszczędniejszym kosztem własnymi większej ilości bardziej potrzebnych masowemu konsumentowi towarów i usług;

— **PO TRZECIE** — tłumaczenie takiego manewru cenami, koniecznością przywrócenia równowagi rynkowej spotykało się z gwałtownym protestem nie tylko jako fałszywe, ale przede wszystkim jako sprzeczne z podstawowym interesem ogólnospołecznym, bo maskujące wyciąganie ludziom pracy z kieszeni zarobionych pieniędzy w nadziei zdjęcia z rynku nadwyżki popytu nad podażą.

Wszystkie te uwarunkowania społeczne operacji „ceny" — konkluduje Zb. Sufin — zarówno nasz instytut, jak i inne ośrodki naukowe przebadały, sformułowały w formie wniosków roboczych i przekazały kierownictwu na długo przed Sierpniem. Z jakimi skutkami — wiadomo. Dzisiaj ten dorobek zaczyna żyć jakby drugim życiem. Wiemy czego i na jakich warunkach oczekuje świat pracy od reformy cen.

Obawiam się jednak, że nie ujmując racji tezom doc. Sufina, sprawa nie jest tak prosta i rozwiązanie problemu cen nie da się sprowadzić do prostej odwrotności błędów czy zamierzonych niesprawiedliwości społecznych kilku poprzednich ekip kierowniczych. Ogólna — i niewątpliwa — zgoda na pryncypia reformy kończy się tam, gdzie zaczynają się pytania: czyim kosztem ją wprowadzać? W oparciu o jakie parametry ekonomiczne? Kiedy? Z jakimi nadziejami na przywrócenie równowagi rynkowej?

Sprawą najgorętszą jest oczywiście pytanie pierwsze. Jedna z najaktywniej lansowanych koncepcji proponuje, żeby operację zmian cen detalicznych potraktować jako okazję do **generalnej przebudowy systemu podziału dochodu narodowego**, w sensie znacznego poprawienia sytuacji materialnej grup ludności żyjącej na poziomie minimum, dania więcej niż rekompensaty grupom najniżej zarabiającym, ustabilizowania położenia dochodowego średniaków oraz obciążenia kosztami reformy rodzin sytuowanych powyżej dochodów średnich, progresywnie w stosunku do stopnia ich przewyższenia. W praktyce miałoby to wyglądać tak, że ci pierwsi otrzyma-

Ciąg dalszy na str. 4

Odkrywanie targowej szansy

Skomplikowana sytuacja gospodarcza kraju i światowe utrudnienia w wymianie towarowej skłoniły organizatorów 53 Międzynarodowych Targów Poznańskich do dwojakiego spojrzenia na imprezę. Z jednej strony zastanawiano się nad celowością jej kontynuowania z drugiej — poszukiwano takiej formuły ekspozycji, która najskuteczniej pozwoliłaby nie tylko przezwyciężać skutki kryzysu, ale stanowiłaby też szansę harmonijnego rozwoju kraju w perspektywie.

Jak wynika z fragmentarycznych informacji dopływających z terenów wystawowych, ta ostatnia koncepcja, choć zdecydowanie trudniejsza, przybrała na targach konkretną formę. Spróbowano uczynić MTP miejscem wymiany myśli technicznej. Nie tylko handlu gotowymi wyrobami, ale i przepływu informacji, miejscem kojarzenia partnerów, z których żaden nie jest w pełni samowystarczalny, ma coś do zaoferowania, a jednocześnie wymaga konkretnej pomocy.

Tę próbę praktycznej realizacji haseł międzynarodowej kooperacji i reeksportu, podjęły wspólnie na targach: Polska Izba Handlu Zagranicznego, przedsiębiorstwa „Posteor", „Bomis" i „Ponar-Remo". Ich oferta zaadresowana została do tych przedstawicieli firm krajowych i zagranicznych, którzy poszukują atrakcyjnej produkcji, wolnych hal fabrycznych, nowych technologii, maszyn i urządzeń, a także pomocy specjalistów z różnych dziedzin nauki, techniki i gospodarki. Trafności tych propozycji dowodzą zgłoszenia z ponad stu zakładów, które „Posteor" otrzymał już na wstępie. Tego rodzaju zainteresowania nie są w doświadczeniach „Posteoru" absolutnym novum, niemniej nigdy dotąd nie przedsięwzięto tak szeroko zakrojonej akcji, obejmującej zarówno kontrahentów krajowych jak i zagranicznych. Tym razem oferuje się projektowanie i seryjną produkcję najwyższej klasy aparatury elektronicznej, rozszerza się obsługę serwisową przy sprzęcie informatycznym, na zlecenie zagranicznych firm.

A oto inne przykłady: zakład mający spore osiągnięcia technologiczne przy produkcji maszyn elektrycznych, chce udostępnić szereg unikalnych rozwiązań towarzyszących procesowi wytwarzania; fabryka, która zmieniła profil produkcji, dysponuje nie zagospodarowaną powierzchnią hal rzędu 50 tys. metrów kwadratowych, wyposażoną w park maszynowy i przeznaczaną pod nowy asortyment towarów; przedsiębiorstwo zatrudniające wysokiej klasy fachowców i mające niezłe wyposażenie sprzętowe, podejmuje się wykonywania i montażu stalowych konstrukcji.

Takich propozycji rejestrowano na targach z dnia na dzień więcej. Zaskakuje fakt, że ułatwienia w zawieraniu podobnych porozumień są dopiero kwestią ostatnich miesięcy, chociaż problem narastał od lat. Weźmy dla przykładu kłopoty wynikające z braku pośrednictwa przy wykorzystaniu maszyn i urządzeń zakupionych do wstrzymanych obecnie inwestycji. Trzeba było dłuższego czasu, by zaproponować pomoc w ich wynajmie, dzierżawie czy odsprzedaży na rynki krajowe lub zagraniczne. Wszak nawet stosowne zabiegi telewizyjnego ośrodka warszawskiego oraz organizacja pisma „Giełda rezerw" — to kwestia inicjatyw sprzed paru miesięcy.

Na poznańskich targach, główny składnik naszej oferty we wspomnianym stoisku, stanowiły wynalazki, wzory użytkowe, wyniki prac naukowo-badawczych. Przegląd niektórych osiągnięć z tego zakresu, pozwala wyzbyć się kompleksów na temat ubóstwa polskiej oferty. Wielokrotnie jednak transakcje dotyczyć muszą również szeregu dodatkowych przedsięwzięć. Często warunkiem szybkiego uruchomienia produkcji, jest konieczność zdobycia niektórych komponentów, półwyrobów, importowanych surowców. Poszukuje się więc takich partnerów, którzy w swoim udziale wnoszą owe brakujące elementy, gwarantując współpracę kooperacyjną na dwustronnie korzystnych warunkach.



Tłok przed wejściem na tereny wystawowe przypomina najlepsze lata popularności Międzynarodowych Targów Poznańskich. **fot. autora**

Stoisko przedsiębiorstw specjalizujących się w takich kompleksowych ofertach i kojarzeniu partnerów było na razie na targach swoistą enklawą. Po sąsiedzku, w pawilonie „Metalexportu", trafić można było jedynie na ślad podobnych działań. Siedziba zjednoczenia „Ponar", w której do ubiegłego roku wystawiane były eksponaty białostockiej Fabryki Przyrządów i Uchwytów, tym razem była jedyną, gdzie znów usłyszałem o sprzedaży myśli technicznej, jako najbardziej intratnym interesie.

Krzysztof Seweryn, kierujący stoiskiem, na którym tym razem zabrakło gotowych wyrobów podkreślił, że nastawiono się zdecydowanie na prezentację możliwości zaplecza naukowo-badawczego przemysłu obrabiarkowego, czyli branży, której postęp leży u podstaw rozwoju większości dziedzin gospodarki. „Sprzedaż obrabiarek — powiedział, to co innego, a sprzedaż dóbr niematerialnych, dokumentacji, pomysłów — zupełnie co innego. Nastawiliśmy się na oferty licencyjne, a z tym bywa w kraju kiepsko. Wciąż jesteśmy nowicjuszami w międzynarodowej wymianie myśli technicznej, chociaż nie znajduję tu żadnego usprawiedliwienia. Zresztą można sobie wyobrazić jak trudna jest ta praca obwarowana przepisami, patentami, umowami. Co kraj, to inne zasady, a przecież obowiązują też porozumienia międzynarodowe. Trzeba dobrze nagimnastykować się, by nie wejść w kolizję z interesami producentów, pozornie pozostających na uboczu i nie biorących udziału w transakcjach. Spróbujmy rozejrzeć się po tej niemałej hali. Dam głowę, że nie znajdzie tu pan nikogo, kto dobrze znałby się na tych sprawach, albo przynajmniej usiłował je zgłębić".

To prawda, że nie tylko nie potrafimy jeszcze projektować konkurencyjnych systemów wytwórczych i nie mamy pod dostatkiem rozwiązań na wysokim, światowym poziomie jakości i nowoczesności. Niestety nawet tego, czym dysponujemy, nie potrafimy umiejętnie sprzedać. Do iluż transakcji trzeba dopłacać, ile eksportowych towarów jest dotowanych! Może dlatego tak wielką wagę wszyscy zainteresowani przywiązują do targowej innowacji, która co prawda późno i na razie skromnie, ale otwiera wreszcie drogę naszej nowej specjalizacji — wymianie myśli i doświadczeń technicznych oraz ekonomicznych; stwarza możliwość kojarzenia gospodarczych partnerów na zasadzie wzajemnych korzyści. Pierwsze polsko-polonijne firmy są tego najlepszym dowodem.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Listy Czytelników

Uwagi do przemyślenia

Ostatnio pisze się w prasie i głosi w telewizji o potrzebie szybkiej reformy gospodarczej i związanej z nią reformy cenowo-dochodowej. Próbuje się uświadomić i przyzwyczajać społeczeństwo do skutków zmian cen i proponowanych rekompensat, choć czyni się to bez konkretów, raczej propagandowo.

Z wypowiedzi wielu naukowców-ekonomistów wynika, że widzą oni konieczność dokonania szerokich reform gospodarczych, w tym szczególnie regulacji cen, a przy tym płac i innych świadczeń (emerytur, rent, zasiłków), ale zwracają uwagę na potrzebę takiego działania, które zostanie zakceptowane przez społeczeństwo.

Myślę, że sierpień 1980 r. dowiódł, iż społeczeństwo jest rozważne, świadome sytuacji i wrażliwe na sprawiedliwość. Sądzę, że nie sposób jest dziś zaproponować pomyślanej szeroko reformy cen, bez usuwania rażących dysproporcji w dochodach ludności. Chciałbym zwrócić uwagę, że już posierpniowe decyzje rządu w sprawie podwyżek płac, emerytur i rent spotkały się z dość powszechną krytyką (bez specjalnych podwyżek cen), gdyż nie trafiły do przekonania społeczeństwa.

Świat pracy widział potrzebę podniesienia najniższych płac, emerytur i rent, aby zapewnić tym ludziom niezbędne warunki do życia jakie powinno zapewnić państwo socjalistyczne oraz likwidację zbyt dużych dysproporcji, czyli zmniejszenie płac najwyższych (kominów). Tymczasem rząd okazał się aż zbyt hojny, dokonując powszechnej podwyżki płac, emerytur i rent, obejmując prawie wszystkich uprawnionych do tych świadczeń...

Rząd idąc na takie podwyżki świadczeń musiał sobie zdawać sprawę, że daje złotówki bez pokrycia. Zaczęło mówić o nawisie inflacyjnym i teraz dochodzi się do wniosku, że aby zbilansować to wszystko, najprościej jest podnieść ceny, aby w taki sposób „zdjąć podwyżki płac".

W czasie audycji telewizyjnej (wieczorem 8.VI.br.) „Jak chronić najsłabszych" — z udziałem przedstawicieli rządu ze związkami zawodowymi, wypłynął wniosek, że potrzebny jest program konkretny, jasny i przez społeczeństwo akceptowany. Z dotychczasowych doświadczeń wynika bowiem, że rosły dochody, a wraz z nimi zwiększały się dysproporcje — jedni posiadali własne domy, wille, samochody i żyli ponad stan, a drudzy martwili się o dach nad głową i utrzymanie rodziny.

Po wydarzeniach sierpniowych powtarzały się często głosy, aby otrzymywane świadczenia zapewniały każdemu podstawowe minimum socjalne (zapewniające względne warunki bytowe, socjalne i kulturalne) oraz żeby wyraźnie ograniczyć rozpiętość płac, tzn. żeby płaca najwyższa nie przekraczała pięciokrotnie — najniższej, lub trzykrotnie — średniej, tj. jak 06:1:3 (normalnie).

Oczywiście, że dla osób wyróżniających się konkretnymi osiągnięciami produkcyjnymi czy innymi efektami, powinno się zapewnić dodatkowe wynagrodzenie — uznaniowo.

Jeśli ktoś bierze płace za konkretną pracę to — moim zdaniem — nie wywołuje to sprzeciwu, choć zarabia dużo. W moim przekonaniu, przy wprowadzaniu reformy gospodarczej powinno się zmienić w zasadniczy sposób cały system wynagradzania pracowników, to znaczy płacić przede wszystkim za konkretnie wykonaną pracę, a nie jak dotąd — głównie za stanowisko, etat, miejsce itp.

Przy tym praca produkcyjna (wytwórcza, usługowa itp.), która tworzy dochód narodowy powinna być lepiej wynagradzana niż praca administracyjna (biurowa).

Prof. Witold Zakrzewski jako poseł — przy ocenie raportu o stanie gospodarki i planu stabilizacji stwierdził, że nie można robić programu stabilizacji bez programu rekonstrukcji administracji. Na dowód przytoczył Parkinsona. Moim zdaniem, gdyby uprościć od dawna przerośnięte struktury administracyjne, to już dziś mielibyśmy inne plany, inne wyniki i inną sytuację społeczno-gospodarczą. Często tzw. praca pozorowana jest nawet szkodliwa, gdyż utrudnia wykonanie zadań społecznie użytecznych. Dlatego dziwi mnie mocno, a przy tym martwi i niepokoi, że mówi się o potrzebie zamykania fabryk i przemieszczania, ewentualnie zwolnienia od 300 tys. do 1 mln czy nawet więcej ludzi, natomiast prawie się nie wspomina o potrzebie likwidacji całej biurokracji, z której ludzi powinno się wykorzystać do prac społecznie użytecznych, względnie umożliwić przejście na wcześniejsze emerytury lub zabezpieczyć wypłatę zasiłków jak dla bezrobotnych. Natomiast ludzi w zakładach przemysłowych powinno się utrzymywać w produkcji za wszelką cenę. Łatwiej bowiem (społecznie) jest dostosować i przeprofilować zakład do takiej czy innej produkcji niż przemieszczać ludzi.

Jak będziemy zamykać fabryki, to będziemy też zmniejszać dochód narodowy. Czym więc wobec tego chcemy się dzielić, komu dodawać i z czego? Kto na kogo ma pracować i płacić więcej niż sobie?

W założeniach programowych na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR w rozdziale zatytułowanym: „Urzeczywistnienie zasad sprawiedliwości w polityce społecznej" — w płacach proponuje się (w tezie 59) przyjąć relacje między płacą najniższą, średnią i najwyższą jak 0,5:1:3,5. Jest to chyba jeden wskaźnik cyfrowy w całym dokumencie. Jestem przekonany, że wskaźnik ten nie będzie pozytywnie przyjęty przez ludzi nisko zarabiających. Przy czym proponuje się, aby te relacje w gospodarce uspołecznionej osiągnąć do 1984 roku.

Czy wobec tego w obecnej sytuacji kryzysowej, jeśli mówimy o zaciśnięciu pasa, nie należałoby wprowadzić relacji jak 0,7:1:2—2,5. Czy nie trzeba pamiętać, że dysproporcje dotychczasowe były jedną z głównych przyczyn protestu społecznego?

E. MACKIEWICZ
Pisz



Już czwarty z kolei rok lasy polskie opanowane są przez, w nie notowanej dotychczas skali, jednego z najgroźniejszych szkodników — BRUDNICĘ MNISZKĘ. Podejmowane w latach ubiegłych próby opanowania tej plagi nie przyniosły prawie żadnych rezultatów. Zastosowane w roku 1979 polskie środki owadobójcze mgławik extra i mgławik L8 nie zdały egzaminu i w roku następnym sprowadzono francuski środek uważany za najskuteczniejszy przy walce ze szkodnikami lasów.

Zaatakowane zostały głównie lasy województw północnych; najdalej na południe mniszkę zaobserwowano w województwie sieradzkim. Mimo znanych trudności płatniczych kraju sprowadzono za dewizy trzy rodzaje środków owadobójczych: Ambusz, Dacia i Ripcord.

Powiedzmy sobie otwarcie i nie czarujmy się, panowie...

Ciąg dalszy ze str. 1

stko się kończy, bo konkretów nadal brak.

Po to, żeby było śmieszniej, mówi się nam, że mamy zielone światło dla rolnictwa, a tu taki przykład podaje z życia. Dla oszczędzania, na kilka godzin prawie codziennie wyłącza się nam prąd elektryczny — właśnie dla rolników. A przecież tym samym unieruchamia się nam tak znikomą już drobną wytwórczość wiejską — w tym też śrutowniki zbożowe i parniki elektryczne, w których gotujemy karmę dla trzody chlewnej.

Nie mówię tu o wielkich sprawach, ale proszę, niech ktoś z miasta spróbuje przyjechać do nas i niech wybierze się stąd gdzieś PKS-em a wówczas nazwiemy go szczęściarzem. Doszło do tego, że nawet rozpaczliwie błagalne nasze gesty nie czynią już żadnego wrażenia na posiadaczach własnych pojazdów — chyba żeby ktoś posiadał paczkę papierosów i tym zaczął wymachiwać. Nie tylko nam dziś brakuje worka cementu czy prostych wideł do siana i obornika, ale zwykłego gwoździa nam już brak.

My rolnicy zdajemy w zupełności sobie sprawę z ciężkiej sytuacji materialnej kraju i dlatego od razu cudów nie wymagamy. Ale to, co bez większego uszczerbku dla kraju można nam zrobić, powinno być załatwione. My nie wymagamy i nie chcemy ośmiogodzinnego dnia pracy, urlopów wypoczynkowych czy też wolnych sobót, o których żadnemu rolnikowi nawet we śnie nie marzy się. Lecz żądamy już na dziś tych drobnych, podstawowych narzędzi do naszej ciężkiej pracy na roli.

Powiedzmy sobie otwarcie i nie czarujmy się, panowie. Jeśli nie uwzględni się naszych podstawowych potrzeb, to na nic nam — z pięknymi hasłami o odnowie. Jeśli nie będzie lojalności w wykonawstwie, to nic po naszych nadziejach na poprawę na rynku i chlebie własnym na co dzień. W tym stanie rzeczy, jeszcze bardziej zwiększy się migracja rolników do osadnictwa w mieście, powiększając tym samym korowód kartkowy za mięsem, chlebem itp. Maszyny nas nie zastąpią, bo ich po prostu nie ma.

I jeszcze jedna sprawa — w moim odczuciu równie ważna — o której zastanawiam się czy należy mi mówić? Raczej chyba powinienem, gdyż chodzi tu o sprawy światopoglądowe większości członków partii.

W mojej organizacji partyjnej na wsi jest w tej chwili 36 członków partii i gdyby dziś ktoś zechciał wprowadzić w tym względzie chirurgiczne cięcie, jestem przekonany jednego. Jeśli nawet tu i ówdzie na wsi pozostanie taki ideowy członek partii, czy wówczas takie jednostki będą mieć rację bytu, czy z nimi będzie liczyło się społeczeństwo wiejskie? Więc dlaczego nie miałoby być miejsca w partii dla ludzi uczciwych i zarazem wierzących. A czyż nie mieliśmy już w partii towarzyszy — zdawało się o wykrystalizowanym światopoglądzie i jednocześnie zwykłych łajdaków. Mój pogląd w tej sprawie jest jeden. Członka partii winniśmy oceniać według jego uczciwości i wkładu pracy dla dobra socjalizmu i Ojczyzny, a nie według jego zasad duchowych. Kto myśli dziś inaczej, to nie zna do głębi tego problemu i chyba nie wie, że żyje w Polsce.

Jestem od 22 lat członkiem partii, byłem wychowany w biedzie i niedostatku. Nie splamiłem się nieuczciwością i dziś mam pełne prawo, by jako Polak i obywatel a zarazem delegat na IX Zjazd, włączyć się w nurt dyskusji i wyrazić swój oraz moich współziomków - rolników pogląd na nurtujące nas wszystkich sprawy. Wszelkie niedomówienia, chociażby w tej ostatniej kwestii — uważam za nieuczciwość.

Dziś sprawą nr 1 jest walka o chleb i nasz byt narodowy i na tym winniśmy skupić naszą dyskusję, nasze myśli i nasze serca. Bo niezależnie z czyich ust i z jakiej trybuny padnie rozsądne słowo o przyśpieszeniu wyjścia z kryzysu, powinniśmy go rozważyć, bo jednako cierpimy i znosimy na swych barkach niedostatek i upokorzenie.

MIECZYSŁAW KARŁUK
rolnik z gminy Jaświły
delegat na IX Zjazd PZPR

Prawnik informuje

PODATEK OD WYNAGRODZEŃ ZA CZYNNOŚCI DORYWCZE

Podjąłem pracę w GS, na punkcie skupu żywca jako kolczykowy. Pracuję na rachunki (dorywczo). Czy słusznie potrącają mi podatek od wynagrodzeń (Tadeusz B., Szepietowo).

Od wynagrodzeń z tytułu wykonywania dla jednostek gospodarki uspołecznionej dorywczych czynności o charakterze pracy fizycznej, a nie polegających na usługowym wytwarzaniu lub przetwarzaniu, pobiera się podatek od wynagrodzeń w wysokości 10 procent wynagrodzenia. Stawka procentowa jest stała. Stosuje się ją bez względu na wysokość wynagrodzenia oraz bez względu na to, czy wynagrodzenie otrzymywane jest od jednego czy od większej liczby płatników. Podstawa: § 5 rozporządzenia ministra Finansów z 25 marca 1981 r. (Dz.U. nr 10, poz. 48).

ZASIŁEK POGRZEBOWY PO ŚMIERCI EMERYTA-ROLNIKA

Zmarła moja matka, rolniczka-emerytka. Zwróciłam się do ZUS o zasiłek pogrzebowy. Otrzymałam odpowiedź negatywną. Odpisano mi, że zasiłek pogrzebowy należy się tylko wtedy, kiedy gospodarstwo rolne zostało przekazane państwu. Matka natomiast przekazała gospodarstwo następcy. Czy w świetle porozumienia podpisanego w Ustrzykach Dolnych nic się w tej sprawie nie zmieniło? (Władysława M., Szczuczyn).

Zasiłek pogrzebowy przysługuje w razie śmierci osoby pobierającej emeryturę lub rentę, która przekazała gospodarstwo rolne państwu, oraz w razie śmierci członka rodziny pozostającego na wyłącznym utrzymaniu takiej osoby. Tak stanowi art. 18 ustawy z 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (Dz. U. nr 32, poz. 140). Ustawa ta nie została dotychczas zmieniona. Z porozumień zawieranych przez rząd wynikać mogą zobowiązania do zmiany przepisów wydanych przez Radę Ministrów i poszczególnych ministrów, ewentualnie zoobwiązania do wystąpienia do Sejmu o zmianę lub wydanie nowej ustawy. Same zaś porozumienia nie wprowadzają (bo wprowadzać nie mogą) zmian w obowiązującym stanie prawnym.

PRACA W GODZINACH NADLICZBOWYCH

Pracuję w charakterze dozorcy budowy w SMS w Ełku. W dni robocze pracujemy po 8 godz., natomiast w wolne soboty, niedziele i święta po 12. W zamian dni wolnych nie otrzymujemy... (Wiktor N., Ełk)

Wobec nieotrzymywania dni wolnych w innych terminach należy się wynagrodzenie z dodatkiem 100 proc. stawki osobistego zaszeregowania za każdą godzinę pracy nadliczbowej.

Podstawa: odnośnie pracy nadliczbowej w niedziele i święta — art. 134 § 1 kodeksu pracy, odnośnie pracy w wolne soboty — § 9 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 16 lutego 1981 r. w sprawie czasu pracy i zasad wprowadzania w uspołecznionych zakładach pracy dodatkowych dni wolnych od pracy w 1981 r. (Dz. U. nr 3, poz. 15). (zm)

Reforma cen-tak, ale...

Ciąg dalszy ze str. 3

ją znacznie więcej, niż równowartość podwyżki cen, drudzy - nieco więcej, trzeci - równowartość, a pozostali — mniej lub żadnej rekompensaty. A wszystko to — oczywiście — w przeliczeniu na członka rodziny i w stosunku do tej jedynie części dochodu, która przeznaczona zostaje na konsumpcję.

Jest to koncepcja z pewnością kusząca swym szlachetnym egalitaryzmem, a także — wskazująca sposób uzyskania, bez sięgania do kiesy państwowej, środków na sfinansowanie operacji. Ale — zdaniem realistów — nie dość życiowa. Bo najpierw — jak się ten system mieć będzie do zasady **„każdemu według jego pracy"**? Czy nie przekształci się w maszynkę premiującą wszelkich nierobów i „urodzonych w niedzielę" kosztem pracowników najaktywniejszych, podejmujących się najcięższych prac i legitymujących najwyższą fachowością? I dalej — jak w tej koncepcji ma się zmieścić zachęta materialna dla intensywnego rozwijania produkcji rolnictwa indywidualnego, rzemiosła, drobnej wytwórczości, prywatnego handlu i usług, działalności twórczej i tak dalej? Czyż nie fundujemy sobie przypadkiem nowego hamulca dla wszelkiej przedsiębiorczości? I na koniec — czy rzeczywiście środków zebranych z wierzchołka piramidy dochodów wystarczy dla sfinansowania jej podstawy?

Na każdy z tych argumentów istnieje kontrargument. Wydaje się jednak, że rzeczą niewątpliwą musi być kilka warunków wstępnych:

- przeprowadzenie reformy winno odbyć się bez najmniejszych choćby strat tych grup ludności, których dochody — liczone na osobę i przeznaczone na konsumpcję — są równe lub niższe od średnich;
- reforma winna wystartować jak najprędzej, praktycznie nazajutrz po zjeździe i na podstawie przez ten zjazd wypracowanego programu;
- zacząć ją od cen żywności, artykułów pierwszej potrzeby, produktów drobnej wytwórczości oraz surowców energetycznych, materiałów budowlanych i innych środków przeznaczonych dla indywidualnej produkcji;
- cała operacja musi być w pełni wynegocjowana przez rząd ze związkami zawodowymi i zrzeszeniami indywidualnych wytwórców.

Będzie to trudne, ale konieczne, jeśli gospodarka nasza ma odzyskać sterowność i otrzymać nowy silnik pchający ją konsekwentnie kursem na rynek konsumenta, na którym producent towarów i usług będzie zdobywał sobie popyt w warukach konkurencji wyłącznie przez obniżkę cen i podnoszenie jakości wyrobów.

ZBIGNIEW JURKIEWICZ



Co z bobrami?

Na rzece **Łososna**, na długości ok. 15 km, od **Kundzina** do **Kowal**, w ostatnich latach pojawiły się bobry. Jest ich ok. dwudziestu. Ten największy gryzoń europejski, po całkowitym wytępieniu w XIX w., został sprowadzony z zagranicy i osiedlony w latach dwudziestych na Suwalszczyźnie. Obecnie został ścisłą ochroną gatunkową.

Pojawienie się bobrów na naszym terenie należy przyjąć z zadowoleniem. Swoim żerowaniem wyrządzają jednak szkody. Wobec młodych drzewek olszy lub łozy są one niewielkie. Jednakże wykopane nory obniżają wartość użytków zielonych, a także stwarzają niebezpieczeństwo przy zbiorach trawy.

Wydaje się konieczne zatrudnienie strażnika łowieckiego. Pozostawienie bobrów własnemu losowi, bez opieki, byłoby sprzeczne z zasadami ochrony fauny i flory.

Jednocześnie należy podjąć działania, zmierzające do uregulowania sprawy wypłacania odszkodowań za straty wyrządzone przez bobry na użytkach zielonych. Przepisy nie regulowały tego stanu z uwagi na niewystępowanie bobra w większych ilościach poza rezerwatami.

PIOTR SNOCHOWSKI

SPORT SPORT

Na Crystal Palace

Lekkoatleci RFN na czele

Zazwyczaj kibice lekkoatletyczni całej Europy z zainteresowaniem śledzili walkę pomiędzy zawodnikami RFN, Anglii, i Polski. Wszystkie bowiem zespoły miały w swoich składach najwyższej klasy zawodników i pojedynki siłą rzeczy, stały w wielu konkurencjach na bardzo wysokim poziomie.

Tym razem jest niestey inaczej. Zespoły Polski i Wielkiej Brytanii są mocno osłabione. Przed trójmeczem zaistniała nawet paradoksalna sytuacja. O naszych rywalach więcej było wiadomo aniżeli o własej drużynie.

Na dodatek trójmecz lekkoatletyczny na londyńskim Crystal Palace rozgrywany jest w okresie kiedy cały Londyn żyje najbardziej znaczącym turniejem tenisowym świata odbywającym się na kortach wimbledońskich.

Po pierwszym dniu trójmeczu Polska, W. Brytania, RFN, który rozpoczął się we wtorek w godzinach wieczornych, w konkurencji mężczyzn prowadzi RFN — 90 pkt. przed Polską — 66 pkt. i Wielką Brytanią — 50 pkt., a w konkurencji zespołów kobiecych na czele jest RFN — 48 pkt., przed W. Brytanią — 45 pkt. i Polską — 32 pkt.

Pierwszy dzień zawodów nie przyniósł wyników na wysokim poziomie. Zabrakło wielu czołowych reprezentantów. Drużyna polska w pierwszym dniu — zgodnie z oczekiwaniami — wypadła słabo. Dla naszych barw dwa zwycięstwa wywalczyli tylko sprinterzy — Woronin w biegu na 100 m — 10,38 i sztafeta 4x100 m (Woronin, Dunecki, Licznerski, Zwoliński) — 39,45. Na drugich pozycjach uplasowali się: w rzucie dyskiem Danuta Majewska — 59,38, w biegu na 800 m — Jolanta Januchta — 2.00,29; w pchnięciu kulą — Mirosław Kropelnicki — 19,77; w biegu na 3 tys. m z przeszkodami — Bogusław Mamiński — 8.27,09 i w rzucie oszczepem — Dariusz Adamus — 84,84. (Let)

Reorganizacja III ligi?

W związku z obecną sytuacją gospodarczą kraju powołany przez Prezydium Polskiego Związku Piłki Nożnej specjalny zespół do opracowania analizy i przedstawienia wniosków w sprawie systemu rozgrywek opracował dwie wersje reorganizacji III ligi. Projekt I przewiduje utworzenie ośmiu grup regionalnych, na wzór dawnej klasy „M" i 32 klas okręgowych według ściśle określonego układu terytorialnego, wynikającego właśnie z podziału III ligi. Wersja II zakłada natomiast utworzenie 16 grup trzecioligowych, których rozgrywki prowadziłyby wytypowane okręgi oraz również 32 klasy okręgowe. Proponuje się również zwiększenie do trzech ilości drużyn spadających z I ligi, a więc automatycznie zakłada rozgrywanie dwóch spotkań barażowych o awans przez wicemistrzów obu grup II ligi.

Projekty rozesłane zostały poszczególnym OZPN-om do zaopiniowania. Piłkarski „teren" ma się wypowiedzieć za którąś z przedstawionych wersji, jak również co do kwestii, czy proponowaną reorganizację przeprowadzić już w tym roku, czy dopiero począwszy od sezonu 82/83.

Wydaje się, że przy obecnych kłopotach finansowych większości klubów proponowane zmiany konieczne są już w sezonie 81/82. Przy założeniu pełnego amatorstwa III liga w obecnej formie (duże koszty przejazdów, opłaty za hotele, wzrost kosztów wyżywienia) jest nie do przyjęcia. Oczywiście faktem bezspornym jest, że zmiany w systemie rozgrywek winny być dokonywane po dużo wcześniejszym uprzedzeniu o tym klubu, ale przecież z drugiej strony w obecnej sytuacji sa one nieuniknione.

Jeśli zaś chodzi o przedstawione wersje, to bardziej przekonuje ta pierwsza, zakładająca utworzenie ośmiu grup III ligi. Przy grupach 16, które terytorialnie odpowiadałyby mniej więcej dawnym województwom za bardzo obniży się poziom rozgrywek. Spowoduje to, że już na starcie każdy beniaminek II ligi będzie w trudnej sytuacji. (szer)

ZE SZKOLNYCH aren

„SZCZYPIEC" GRĄ POPULARNĄ

Piłka ręczna zdobyła sobie prawo obywatelstwa w szkołach Białegostoku. Dużym powodzeniem cieszą się systematyczne rozgrywki prowadzone pod nazwą szkolnej ligi wojewódzkiej.

Wśród szkół podstawowych w kategorii dziewcząt zwyciężyła w tegorocznej edycji ligi szkolnej **Szkoła Podstawowa nr 22 w Białymstoku** przed **Zbiorczą Szkołą Gminną w Dąbrowie Białostockiej** i **Zbiorczą Szkołą Gminną w Brańsku**.

Natomiast wśród chłopców najlepszymi okazali się uczniowie **Zespołu Szkół Gminnych w Dąbrowie Białostockiej** przed **Szkołą Podstawową nr 2 w Siemiatyczach** i **Szkołą Podstawową nr 6 w Białymstoku**.

W grupie dziewcząt ligę opuszcza drużyna Zbiorczej Szkoły Gminnej w Kleszczelach, a wśród chłopców zespół Zbiorczej Szkoły Gminnej w Brańsku.

W rozgrywkach szkół ponadpodstawowych najlepszymi okazały się dziewczęta **IV Lic. Ogólnokształcącego w Białymstoku** przed **Zespołem Szkół Rolniczych w Czartajewie** i **Zespołem Szkół Rolniczych w Rutce**. Ligę opuszcza drużyna Zespołu Szkół Rolniczych w Różanymstoku.

Wśród chłopców triumfowali szczypiorniści **Zespołu Szkół Zawodowych w Białowieży** przed **Zespołem Szkół Rolniczych w Różanymstoku** i **ZSBG w Białymstoku**. Ligę opuszcza drużyna Zespołu Szkół w Siemiatyczach.

LEKKOATLECI STARTUJĄ

Na stadionie im. J. Kusocińskiego w Białymstoku odbyły się wojewódzkie finały szkół podstawowych w czwórboju lekkoatletycznym i sztafetach 10x50 m. W punktacji ogólnej wśród dziewcząt najlepszymi okazały się reprezentantki **Zbiorczej Szkoły Gminnej w Wasilkowie** — 54 pkt. przed **Szkołą Podstawową nr 25 w Białymstoku** — 52 pkt., **Szkołą Podstawową nr 15 w Białymstoku** — 40 pkt. i **Gminą Siemiatycze** — 32 pkt.

Natomiast wśród chłopców zwyciężyła **Szkoła Podstawowa nr 9 w Białymstoku** — 54 pkt. przed **Szkołą Podstawową nr 15 w Białymstoku** — 48 pkt., **Szkołą Podstawową nr 1 w Łapach** — 42 pkt. i **Szkołą Podstawową nr 2 w Siemiatyczach** — 40 pkt.

W czwórboju najlepiej zaprezentowały się: wśród dziewcząt **Elżbieta Sakowic** (**ZSG Wasilków**) — 295 pkt. przed **Anną Szuluk** (SP nr 25 B-stok) — 284 pkt. i **Dorotą Zubrzycką** (SP nr 15 B-stok) — 279 pkt. Natomiast wśród chłopców **Krzysztof Wojecko** (SP nr 9 B-stok) — 291 pkt. przed **Robertem Budziszem** (SP nr 1 Łapy) — 249 i **Mirosławem Gorczycą** (SP nr 15 B-stok) — 249 pkt.

W punktacji rejonów Szkolnego Związku Sportowego zwyciężyły **Łapy przed Sokółką, Białymstokiem i Siemiatyczami.** (Let)

Przy pingpongowych stołach

We Wrocławiu zakończyły się drużynowe mistrzostwa Polski juniorek i juniorów młodszych w tenisie stołowym. W kategorii juniorek siostry **Hanna** i **Jolanta Brzósko** (ŁKS Łomża) wywalczyły 5 miejsce. Juniorzy ŁKS w składzie: **Piotr Struciński, Mirosław Kosiński, Mirosław Walendziewski** i **Marian Wojewoda** uplasowali się na 7 pozycji.

W kategorii juniorek młodszych ŁKS w składzie: **Elżbieta Niewińska, Agata Stoczkowska** i **Arleta Świątkiewicz** zajęły miejsce 9—12. Natomiast zespół Żubra z Drohiczyna uplasował się na pozycji 13—15. (Let)

WPHW w SUWAŁKACH informuje PT KLIENTÓW

że z dniem 15 czerwca 1981 r.

ZOSTAŁ URUCHOMIONY w SEJNACH przy ul. Zawadzkiego

ZAKŁAD USŁUGOWY

świadczący usługi w zakresie napraw sprzętu gospodarstwa domowego.

Zakład czynny jest w godz. 10—16, tel. 276 Sejny.

ZAPRASZAMY.

k 2193-0

KOMUNIKAT

Miejski Cech Rzemiosł Różnych w Białymstoku

ZAWIADAMIA, że

29 czerwca 1981 r. o godz. 10 w sali DOMU RZEMIOSŁA przy ul. Warszawskiej 6 w Białymstoku

ODBĘDZIE SIĘ WALNE ZEBRANIE CECHU

na które zaprasza wszystkich członków.

k 2260-1

KOMUNIKAT

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w BIAŁYMSTOKU

zawiadamia, że od 25 czerwca do 21 lipca 1981 r. **BĘDZIE WSTRZYMANA DOSTAWA CIEPŁEJ WODY do wszystkich budynków w mieście.**

Powyższa przerwa w dostawie ciepłej wody podyktowana jest koniecznością przeprowadzenia konserwacji i remontu urządzeń energetycznych służących do wytwarzania i przesyłu czynnika grzejnego przed okresem ogrzewczym 1981/1982.

K 2237-00

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWLANYMI w Białymstoku, ul. Plażowa 17 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu osobowego marki Fiat 125p — 1500, rok prod. 1974, ogólny stopień zużycia pojazdu 60 proc. Cena wywoławcza pojazdu wynosi 104.000 zł.

Przetarg odbędzie się 8 lipca 1981 r. w biurze Przedsiębiorstwa o godzinie 9.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 11.

Cena wywoławcza II przetargu wyniesie 70.000 zł.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać w dni robocze w godzinach 9—14 w OPOZH Białystok, ul. Plażowa 17.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 2239-1

13 CZERWCA br. w „Taxi" na trasie Białystok („Bema") — Minkowce pozostawiono torbę brązową z osobistymi rzeczami i pewną sumą pieniędzy. Proszę o wiadomość: Tadeusz Woronowicz, ul. Antoniuk Fabryczny 40/48. Nagroda!

g 3906-1

M-3 kwaterunkowe w centrum Kołobrzegu zamienię na mieszkanie w Białymstoku. Wiadomość: Tel. 272-94.

g 3785-00

„FIATA" 126p „komfort" (1,5-roczny) stan idealny, wraz z częściami zamiennymi — zamienię na „Fiata" 125p (dwuletniego z dopłatą). Piotr Musiał. Krzyże 22 tel. Karwica 16.

p 928-00

DOM drewniany z ogrodem w Białymstoku — sprzedam. Wiadomość: ul. Bema 44. W rozliczeniu mieszkanie M-4.

g 3826-0

Rejon Energetyczny Augustów przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy jakie wystąpią dla następujących miejscowości:

— Augustów ul. Świerczewskiego, Hoża, Licealna od 29.06.81 r. do 2.07.81 r. w godz. 7—15.
— Rutki, Rutki MBM w dn. 3.07. 81 r. w godz. 7—15.
— Nowinka w dn. 6 i 7.07.81 r. w godz. 7—15.
— Witówka w dn. 9 i 10.07.81 r. w godz. 7—15.

W/w przerwy podyktowane są koniecznością remontu urządzeń energetycznych.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Augustów tel. 34-71.

k 2038-1

TEOWNIK 30x30, rury — sprzedam. Wizna, tel 80.

g 3816-00

Wyrazy szczerego współczucia

CZESŁAWIE i JÓZEFOWI TKACZUKOM

z powodu tragicznej śmierci

Syna

składają:
Dyrekcja i współpracownicy ZSG w Raczkach.

k 2231-1

Szczere wyrazy współczucia

RODZINIE

zmarłego

Kol. Władysława Malewskiego

członka Plenum OM ZNP, odznaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem XXX-lecia PRL, odznaką „Zasłużony Białostocczyźnie" oraz Złotą Odznaką ZNP.

Oddział Miejski Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku.

k 3279-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

Olgi Siemieniako

składa:
personel Baru „Krokus".

g 3934-1

AKADEMIA MEDYCZNA w BIAŁYMSTOKU

OGŁASZA ZAPISY

na stacjonarne Studium Doktoranckie w zakresie:

— alergologii i immunologii klinicznej
— anatomii patologicznej
— farmakologii
— patofizjologii
— mikrobiologii lekarskiej.

Kandydaci winni do dnia 26 czerwca br. złożyć do kierownika Studium (Zakład Mikrobiologii Instytutu Biostruktury AMB) **potrzebne dokumenty**, gdzie zostaną udzielone szczegółowe informacje.

K 2277-1

KOMUNIKAT

Wojewódzki Zakład Energetyki Cieplnej w Łomży uprzejmie informuje wszystkich użytkowników, że w okresie od 1 do 31 lipca 1981 r. w miastach: ŁOMŻA, GRAJEWO, ZAMBRÓW nastąpi

przerwa w dostawie ciepłej wody

spowodowana postojem kotłowni, wynikającym z prowadzenia prac inwestycyjnych oraz remontowych.

W związku z powyższym prosimy wszystkich zainteresowanych o dokonanie przewidywanych przyłączy do miejskiej sieci magistralnej w w/w terminie.

K 2182-0

KOMUNIKAT
Wojewódzki Urząd Telekomunikacji w Łomży

informuje, że w okresie od 26 do 28 czerwca 1981 r. nastąpi zmiana numerów abonentów centrali Wizna.

Informacji o numerach udziela Biuro Numerów tel. 913 w Łomży.

Za zakłócenia w łączności w okresie przełączania Urząd przeprasza P.T. Klientów.

k 2183-1

Zakład Przemysłu Drzewnego w Czarnej Białostockiej

WYDA BEZPŁATNIE KAŻDĄ ILOŚĆ TROCIN

osobom prywatnym i instytucjom państwowym.

Załadowanie trocin na środek transportu sprzętem zakładowym odpłatnie.

Po odbiór należy się zgłaszać w godz. 7—14.

k 2246-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu tragicznej śmierci

Kol. Romualda Mikłaszewicza

pracownika Stacji Benzynowej CPN w Hajnówce

składają:
Dyrekcja, organizacje związkowe i współpracownicy.

k 2262-1

17 czerwca 1981 r. zmarł nagle

Witalis Sadowski

pracownik Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Białymstoku

Wyrazy współczucia

RODZINIE

składają:
Dyrekcja, organizacje związkowe i partyjne oraz współpracownicy OPPMS w Białymstoku.

g 3954-1

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu

ŻONIE I RODZINIE

z powodu zgonu

Rajmunda Dąbkowskiego

Z-cy Dyrektora Zakładów Budowlano-Remontowych WSM

składają:
Dyrekcja, Związki Zawodowe, POP oraz współpracownicy Zakładów Budowlano-Remontowych WSM.

k 2258-1

Pogrążonej w smutku

ŻONIE I RODZINIE

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Ob. Antoniego Lenkiewicza

pracownika Bazy Żywca w Sokółce

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa NSZZPPS, KZ NSZZ „Solidarność", KZ PZPR oraz współpracownicy OPPMs w Białymstoku.

k 2255-1

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu

ŻONIE I RODZINIE

z powodu zgonu

Rajmunda Dąbkowskiego

Z-cy Dyrektora Zakładów Budowlano-Remontowych WSM

składają:
Rada, Zarząd i pracownicy Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

k 3258-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Kol. BAZYLEMU ZAWADZKIEMU

z powodu tragicznej śmierci

Brata

składają:
współpracownicy Zakładu Remontowo - Budowlanego przy Wojewódzkim Szpitalu im. J. Śniadeckiego w Białymstoku.

k 2257-1

Koleżankom, kolegom i przyjaciołom, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na wieczny spoczynek zwłok drogiej nam osoby

Ś.P. Ireny Sokołowskiej

serdeczne podziękowanie składa rodzina.

g 3849-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Ob. KRYSTYNIE DĄBKOWSKIEJ

z powodu zgonu

Męża

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa NSZZPPS oraz współpracownicy OPPMs w Białymstoku.

k 2256-1

SPÓŁDZIELNIA PRACY METALOWCÓW im. 1 Maja w Białymstoku, ul. Elewatorska 17

zleci do wykonania

DETALE DO PRODUKCJI RYNKOWEJ W RAMACH KOOPERACJI Z ZAKRESU:

1. obróbka tokarska — 4 tys. godz.
2. obróbka frezerska — 2 tys. godz.

Szczegółowych informacji udziela Dział Produkcji Spółdzielni, tel. 292-31 wew. 4.

k 2152-1

Uwaga producenci mebli!

Zawiasy meblowe, niklowane, wykonane z taśmy stalowej o długości 175 cm i szerokości 32 mm

Oferuje w 1981 r. jednostkom gospodarczym Odlewnicza Spółdzielnia Pracy **„Almet", Kraków, ul. Zamojskiego 44, tel. 626-56.**

k 2123-0

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-TECHNICZNE SPRZĘTU POŻARNICZEGO I OCHRONNEGO w Białymstoku

OSTRZEGA UŻYTKOWNIKÓW

sprzętu pożarniczego przed powierzaniem wykonawstwa usług

w zakresie napraw i konserwacji sprzętu pożarniczego **osobom nie posiadającym ważnych upoważnień naszego Przedsiębiorstwa.**

k 2247-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 czerwca 1981 r. zmarł w wieku 51 lat

Stefan Grosz

długoletni zasłużony brygadzista Kolejowych Zakładów Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Dźwigowych, odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem brązowym „Za Zasługi dla Transportu PRL", złotą i srebrną odznaką „Przodujący Kolejarz".

W Zmarłym tracimy dobrego fachowca, ofiarnego pracownika i życzliwego kolegę.

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

składają:
Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Związki Zawodowe oraz współpracownicy KZKSiUD w Białymstoku-Starosielcach.

K 2296-1

Wyrazy głębokiego współczucia

DANUCIE i ZBIGNIEWOWI IGNASIAKOM

z powodu tragicznej śmierci

Synka Marcinka

wychowanka Państwowego Przedszkola Nr 1 w Bielsku Podlaskim

składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski i dzieci.

k 2278-1

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Kol. Stefana Jaworowskiego

b. długoletniego pracownika Przedsiębiorstwa Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" w Białymstoku.

Wyrazy współczucia

RODZINIE

składają:
Dyrekcja, organizacje związkowe i współpracownicy.

k 2261-1

Z powodu śmierci naszego pracownika

Alojzego Łuczko

wyrazy serdecznego współczucia

ŻONIE I DZIECIOM

składają:
Zarząd oraz współpracownicy „Społem" WSS w Białymstoku.

k 2254-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE SUPRUNIUK

z powodu śmierci

Ojca

składają:
współpracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Choroszczy.

k 2270-1

Wyrazy najszczerszego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu naszej byłej dyrektorki Pani

Ireny Sokołowskiej

składają:
Dyrekcja i pracownicy Zespołu Szkół Medycznych im. E. Sawickiej w Białymstoku.

k 2273-1

Wyrazy serdecznego współczucia

Kol. HENRYCE OLSZEWSKIEJ

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Naczelnik Miasta i Gminy w Grajewie, Rada Zakładowa i współpracownicy.

k 2268-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.
Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 6 — Disco piccolo, w godz. 16—18.30; program dyskotekowy, w godz. 19—23.30.

KINA

„Pokój" — „Saturn 3", prod. ang. (od lat 12), godz. 15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Przygody Ali Baby i 40 rozbójników", prod. radz., kol. (od lat 12), godz. 10 i 12.30; „Mistrz rewolweru", prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Kochaj albo rzuć", prod. polsk., kol. (od lat 6), godz. 10.30 i 13; „Śmiertelny pościg", prod. franc., kol. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Studio" — „Polonia Restituta" cz. I, prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatni dzień).

Kolejarz" — „Na tropie Wilbyego", prod. ang., kol. (od lat 18), godz. 18.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Adela jeszcze nie jadła kolacji", prod. CSRS (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — „Teść", prod. CSRS (od lat 12).
Hajnówka — „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce", prod. polsk.
Łapy — „Dzień weselny", prod. USA (od lat 15).
Mońki — Seanse zamknięte.
Siemiatycze — „Król Cyganów" prod. USA (od lat 18).
Sokółka — „Żandarm na emeryturze", prod. franc. (od lat 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Saturn 3", prod. ang. (od lat 12).
Grajewo — „Cena strachu", prod. USA (od lat 18).
Kolno — „Porwanie Savoi", prod. polsk. (od lat 12).
Wysokie Mazowieckie — „Bez miłości", prod. polsk. (od lat 18).
Zambrów — „Zamach stanu", prod. polsk (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Saturn 3", prod. ang. (od lat 12).
Suwałki „Kultura" — „Konwój", prod. USA (od lat 15).
Augustów — „Rafferty i dziewczyny", prod. USA (od lat 15).
Ełk „Polonia" — „Samolot w płomieniach", prod. radz. (od lat 15).
Ełk „Zorza" — „Koziorożec-1" prod. USA (od lat 15).
Giżycko — „Gangsterzy szos", prod. kanad. (od lat 15).
Gołdap — „Gangsterzy szos", prod. kanad. (od lat 15).
Mikołajki — „Nieme kino", prod. USA (od lat 15).
Olecko — „Porwać cesarza", prod. węg. (od lat 18).
Orzysz — Seanse zamknięte.
Pisz — „Płonący wieżowiec", prod. USA (od lat 15).
Ruciane-Nida — „Superpotwór", prod. jap.
Sejny — „Róg Brzeskiej i Capri", prod. polsk. (od lat 15).

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—16, w niedziele w godz. 10—16.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—15.

Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych) w godz. 11—17, w niedziele w godz. 10—16.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—16.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 11—16.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych): środy w godz. 10—18, czwartki i piątki i soboty w godz. 10—16, niedziele w godz. 11—17.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych (w godz. 9—16.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, w niedziele i święta w godz. 11—19.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych) w godz. 9—17, w piątki w godz. 10—18.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych) w godz. 9—17.

Muzeum K. I. Gałczyńskiego — Oddział Muzeum Okręgowego, Leśniczówka Pranie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych (w godz. 10—17.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych (w godz. 10—17 — Malarstwo Małgorzaty Radziszewskiej; Fotografia Wiktora Wołkowa; „Mistrz — uczeń" — wystawa prac nauczycieli i uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu.

Galeria BTF, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13 — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i poniedziałków po wolnych sobotach) w godz. 14—18 — Marek Dolecki: Fotografia elementem plakatu kubańskiego oraz migawki fotograficzne.

ZPAP Galeria „ART" ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i sobót) w godz. 11—18 — Malarstwo Andrzeja Kołodziejka z Lublina. Szkło artystyczne Anny Murman z Iwonicza Zdroju; Tkanina, ceramika, biżuteria srebrna i skórzana plastyków okręgu białostockiego, gdańskiego, warszawskiego, łódzkiego i krakowskiego.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16 — Wystawa prac plastycznych środowiska łomżyńskiego.

W SUWAŁKACH

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17 — Medalierstwo Barbary Zielińskiej-Jankowskiej z Warszawy.

Galeria BWA, ul. Noniewicza 10 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17 — Malarstwo Andrzeja Śramkiewicza z Gdańska.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 3.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.00 Lato z radiem; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Muzyka Beskidu Śląskiego; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio Gama; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.35 Kącik melomana; 16.00 Muzyka i aktualności; 16.30 Piosenki trochę zapomniane; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Punkt widzenia; 20.05 Koncert życzeń; 20.30 Mistrzowie nastroju; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Przeboje z Interstudia; 22.28 Poznań na muzycznej antenie; 23.15 Wita Was Polska — magazyn.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Muzyka i poezja ludowa; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.36 Muzyczne wycinanki; 5.35 Więcej, lepiej, nowocześniej; 6.15 Melodie z Budapesztu; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Poradnik domowy; 7.10 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.35 Obserwacje i propozycje. 7.45 Koncert poranny; 8.35 Sprawy codzienne; 8.53 Poranek w Studiu Gama; 9.40 Radio Moskwa; 10.00 „Staroświecka komedia" — słuch.; 11.00 Mnie się to nie podoba; 11.15 Szkic do portretu; 11.45 Muzyka inspirowana folklorem; 12.10 Od miniatury do uwertury; 12.25 Nie ma marginesu; 12.45 Od miniatury do uwertury; 13.00 Refleksje; 13.10 K. Lipiński: Wariacje; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Wileńskie cymbały; 14.00 Gospodarcze problemy regionów; 14.10 Fragmenty oper G. Bizeta i J. Masseneta; 14.25 Magazyn łowiecki; 14.45 Muzyka Brahmsa; 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Laureaci Konkursu im. H. Wieniawskiego; 16.40 Pan inspektor przyszedł; 17.00 Stołeczne aktualności muzyczne; 17.30 Szersze spojrzenie; 17.50 Śpiewający aktorzy; 18.05 Mistrzowie swojego warsztatu; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Informacje, rady, propozycje; 18.50 Len — roślina opłacalna; 19.00—24.00 Wieczór literacko-muzyczny; 19.03 Klasycy muzyki rozrywkowej; 19.20 Powieść miesiąca; 19.40 R. Wagner: Fragmenty misterium „Parsifal"; 21.00 Utwory kameralne A. Berga; 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki; 22.00 Promenada; 22.30 Życie muzyczne kraju; 22.50 Biesiada: „... ja głupi Słowianin"; 23.35 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Temat na lato; 8.30 Prosto z kraju; 8.45 Minirecital M. Fugaina; 9.00 „Notatki scenarzysty" — odc. pow.; 9.10 Mała poranna muzyka; 9.45 Wakacje z przebojem; 11.00 „Srebrne orły" — odc. pow.; 11.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.30 „Twierdza" — odc. pow.; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.05 Śpiewa Jerry Lee Lewis; 15.30 Odkurzone przeboje; 16.00 E. Stachura: „Pogodzić się ze światem"; 16.15 Muzykobranie; 16.40 „Pokochaj pielęgniarki" — rep.; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Blues wczoraj i dziś; 18.10 Polityka; 18.25 Muzyka na letnie popołudnie; 19.00 „Pieszo" S. Mrożka; 19.20 Gra Swing Session; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Notatki scenarzysty" — odc. pow.; 20.00 Mini-max; 21.00 Reminiscencje muzyczne; 22.00 W. Jennings; 22.15 H. Balzak: „Fizjologia małżeństwa"; 22.30 Studio nagrań; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 13.00, 16.00, 22.55; 6.05 Graj kapelo; 6.10 Choroby odzwierzęce; 6.30 Dzień dobry z piosenką; 6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Gra G. Ohlsson; 8.10 Pasje, podróże, przygody; 8.25 Literatura i sztuka dla dzieci; 8.50 Gra kapela z Sędziszowa; 9.00 Dla dzieci: „Pełne ręce roboty" — słuch.; 9.30 R. Schumann: Kwartet A-dur; 10.00 Przed startem na wyższe uczelnie; 10.30 Melodie siedmiu stolic; 11.00 Przed startem na wyższe uczelnie; 11.30 Sto lat bel canta; 12.05 RELACJA Z KONFERENCJI WOJEWÓDZKIEJ PZPR W SUWAŁKACH; 12.10 „Gospodarz na Kronowie" — aud. T. Haładyja; 12.25 Giełda płyt; 13.00 W poetyckim nastroju; 13.25 Sławne dzieła, sławni wykonawcy; 15.00 Studio Gama w stereo; 15.05 Język hiszpański; 15.25 Język niemiecki; 15.40 Wiadomości; 15.45 RELACJA Z WOJEWÓDZKIEJ KONFERENCJI PZPR W SUWAŁKACH; 16.50 Piosenki z dawnych lat; 17.05 „Powrót" — aud. W. Janickiego; 17.35 RELACJA Z WOJEWÓDZKIEJ KONFERENCJI PZPR W SUWAŁKACH; 17.30 Piosenki na lato (stereo) 18.25 Postawy i wzory; 18.40 Nauka — praktyce; 19.00 Radiowy poradnik językowy; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Dzieła B. Bartoka; 20.10 Nowe nagrania radiowe; 20.50 Horyzonty muzyki; 21.40 Śpiew chóralny; 22.50 Wersje i kontrowersje.

TELEWIZJA
PROGRAM I

9.00 Kino Teleferii: „W pewnym małym osiedlu" — film seryjny prod. CSRS
16.25 Telewizja w sprawie miliardów
16.55 Program dnia
17.00 Dziennik
17.30 „Dom i my"
17.50 „Impulsy" — magazyn spraw pracowniczych
18.10 „Poligon"
18.50 Dobranoc: „Przygody rozbójnika Rumcajsa"
19.00 Sonda — „R.U.R."
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.15 „Pegaz"
21.15 XIX Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej — Opole 81. Koncert przebojów.
22.15 Dziennik
22.35 Festiwal Piosenki Polskiej — Opole 81. Koncert przebojów.
23.35 Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM II

17.30 Program dnia
17.35 Język rosyjski
18.05 Język francuski
18.35 Język angielski dla zaawansowanych
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Katowickie Forum Partyjne
21.30 24 godziny
21.40 „Militaria, obronność, nowoczesność" — Historia uzbrojenia
22.10 Paderewski w interpretacji studentów.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Program informacyjny „Czas"
6.40 Gimnastyka poranna
7.05 „Wujek Fiodor, pies i kot" — film animowany (cz. I, II, III)
8.00 „Jest na Wołdze skała" — koncert filmowy
8.30 Oczywiste — niewiarygodne
12.50 „Chleb dla wszystkich" — film dokumentalny
13.40 Szkoła szachistów
14.10 „Sombrero" — film fabularny
15.45 Twórczość młodych
16.15 Leninowski Uniwersytet Milionów
16.45 Dziś na świecie
17.00 Koncert zamykający IV Międzynarodowy Konkurs Artystów Baletu
19.00 Program informacyjny „Czas"
20.50 Dziś na świecie.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33 i 990; ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34
Pogotowie MO — tel. 997
Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56
Straż Pożarna — tel 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15-7 tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04 i 204-53
Apteka nr 05-008 ul. Sienkiewicza 53, tel. 362-24
Informacja o lekach — tel. 219-04
Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-31 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 25.VI.1981 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

Specjalistyczny p/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, w Choroszczy, tel. 270-51 — dyżuruje oddział neurologii.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Pogotowie Chirurgiczne, ul. M Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003 ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

PESYMISTYCZNY horoskop

Nadeszły wakacje. Budynki szkół zostały puste na ponad dwa miesiące. Młodzież będzie odpoczywać po wielomiesięcznym trudzie, aby 1 września z nowym zapasem sił przystąpić do dalszej edukacji.

W czasie wakacji nie zaznają natomiast spokoju Kuratorium i wydziały oświaty. Dla nich będzie to okres wytężonej pracy. Trzeba odpowiednio przygotować do nowego roku całą bazę szkolną — wyremontować budynki lub je rozbudować. W niektórych miejscowościach zachodzi potrzeba reaktywowania zamkniętych wcześniej szkół wiejskich. Dużo kłopotów będzie z zakupem sprzętu i pomocy naukowych. Przeprowadzenia mniejszych lub większych remontów wymagają 242 szkoły ośmioklasowe i 159 punktów filialnych. Nie będzie to sprawą łatwą, choćby dlatego, że brakuje podstawowych materiałów budowlanych jak również wykonawców.

A w ogóle — aby zapewnić minimum warunków lokalowych, do w miarę normalnego prowadzenia zajęć lekcyjnych, istnieje potrzeba wybudowania w miastach-gminach 11 zbiorczych szkół gminnych o 198 izbach oraz rozbudowania 15 takich szkół o 100 izbach. W samym Białymstoku potrzeba 13 nowych szkół o 312 izbach oraz dobudowania 50 pomieszczeń w siedmiu innych szkołach. Siedem różnych miast oczekuje pilnie na dodatkowe 153 izby lekcyjne.

W programie poprawy bazy lokalowej nie można pominąć szkolnictwa specjalnego. Hajnówka, Sokółka, i Łapy już od dawna czekają na tego typu placówki. Do tego wszystkiego dołączyć jeszcze trzeba konieczność wybudowania czterech internatów na 300 miejsc w każdym dla szkolnictwa ponadpodstawowego, oraz 23 pomieszczeń do nauki dla Zespołu Szkół Elektroniczno-Mechanicznych. Aż strach wspominać o tym, że 425 rodzin nauczycielskich czeka na mieszkania. Potrzeba łącznie 1700 izb.

A jak rozwiązać wręcz dramatyczny problem dowozu młodzieży do szkół? W minionym roku szkolnym dojeżdżało 9340 dzieci do 43 szkół zbiorczych. Dowożono je 52 autobusami, 6 mikrobusami oraz 130 przyczepami, dostosowanymi do przewozu osób. W przyszłym roku liczba młodzieży dowożonej zwiększy się, natomiast taboru ubędzie. Ponad 70 proc. posiadanych przez oświatę autobusów jest zupełnie wyeksploatowanych i wymagają one wymiany na nowe.

W roku ubiegłym białostocka oświata otrzymała tylko dwa autobusy, na przyszły rok nie ma jeszcze rozdzielnika, ale i tak wiadomo, że nie dostanie się ich 15, a takie są minimalne potrzeby. Powstaje więc pytanie — jak i czym będzie się dowozić? Wiadomo że dzieci nie mogą chodzić po 10 a czasami i więcej kilometrów. W ubiegłym roku z powodu nieregularnego dowożenia uczniowie opuścili mnóstwo godzin lekcyjnych. Odbija się to fatalnie na wynikach nauczania.

W Kuratorium nie mają na razie odpowiedzi na to pytanie. Czeka się cierpliwie na rozsądny głos w kwestii taboru szkolnego z Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Ale trzeba wykorzystać i własne możliwości, rozejrzeć się za taborem miejskim.

Z innych trudnych spraw wymienić należy reaktywowanie szkół wiejskich, a szczególnie punktów filialnych. Do tej pory podjęto decyzję odnośnie 35 takich placówek. Mieszkańcy niektórych wsi żądają, aby uruchamiać dalsze. Nie zawsze jednak te żądania są uzasadnione. Bo czy opłaca się reaktywowanie szkoły we wsi, w której do klasy pierwszej uczęszczać będzie 3—4 uczniów i tyleż samo do klas następnych? Nie ma też wśród nauczycieli chętnych do podjęcia pracy w takich wsiach ze względu na brak mieszkań, sklepów i podstawowych rozrywek kulturalnych.

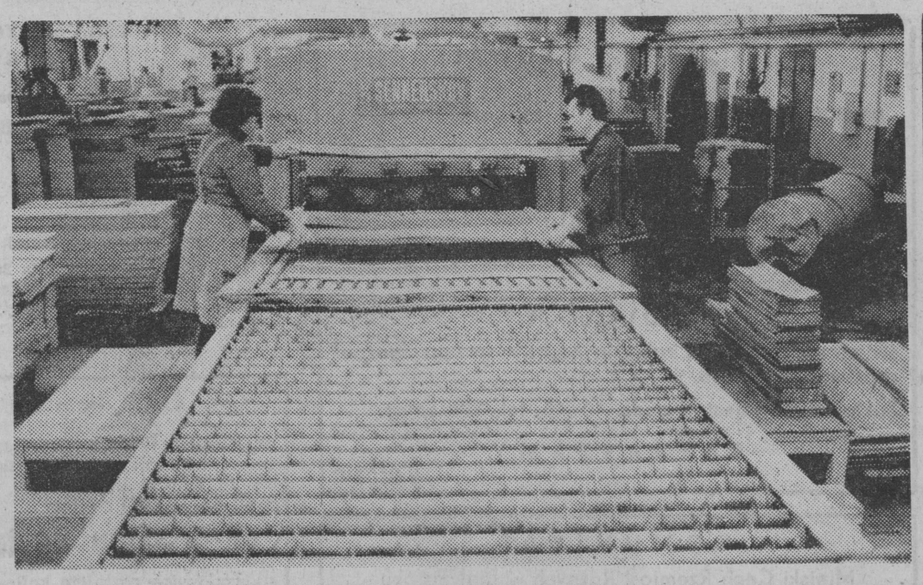
W miastach i miejscowościach gminnych województwa nie ma problemów z kadrą, notuje się nawet jej nadwyżki. W małych wsiach jest odwrotnie i stan taki będzie trwał dotąd, aż zapewni się tam nauczycielom mieszkania oraz odpowiednim standardzie oraz możliwość nabycia produktów pierwszej potrzeby.

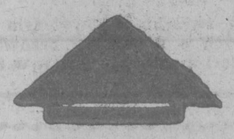
Taki jest mniej więcej obraz bazy białostockiego szkolnictwa na początku wakacji. Zasygnalizowaliśmy tylko kilka najważniejszych problemów. Sytuacja jest tak trudna i złożona, że wręcz niemożliwością jest wybrnięcie z niej w najbliższych kilku latach. Tylko optymiści mogą myśleć, że wszystko da się załatwić w ciągu jednych wakacji. Wprawdzie są one w tym roku dłuższe, ale i spraw do zrealizowania nawarstwiło się mnóstwo. Nawet w najbardziej szczęśliwych układach nie sposób wszystkie rozwiązać. Przerastają one możliwości resortu i miejscowych władz.

Ale jakby tu nie patrzeć, większość tych problemów trzeba — choćby doraźnie — rozwiązać. Brygady remontowe należy najpierw skierować do tych szkół, które najbardziej potrzebują remontu. Do tych, w których przecieka dach lub źle działa ogrzewanie, i do tych, w których wiatr wdziera się poprzez nieszczelne okna i drzwi.

Aby sprostać najbardziej palącym potrzebom administracja oświaty powinna być w ścisłym kontakcie z miejscowymi władzami administracyjnymi. Wspólnie i na bieżąco trzeba wszystko rozwiązywać. Muszą się na to znaleźć środki i materiały. Niejednokrotnie pomocy w remontach udzielą z pewnością miejscowe zakłady czy przedsiębiorstwa remontowo-budowlane. Tego typu współpraca może szybko i skutecznie zaowocować. A działać trzeba jak najprędzej, bo czas ucieka. Można chyba również liczyć na pomoc miejscowego społeczeństwa, organizacji młodzieżowych.

Tak czy inaczej uczniowie po wakacjach nie mogą rozpoczynać zajęć w rozbabranych przez ekipy remontowe budynkach, na kupach śmieci. Trzeba zrobić wszystko, żeby nowy rok szkolny nie był gorszy od poprzednich. (il)





W dziale obróbki mechanicznej Fabryki Mebli PPD w Hajnówce.
Fot. Z. Lenkiewicz

W kilku wierszach

▲ **Dzisiaj, 25 czerwca o godz. 20 w sali widowiskowej „Forum" (d. „Związkowiec") odbędzie się koncert grupy jazzowej „Antykwariat". Karty wstępu są do nabycia w Miejskim Domu Kultury, ul. Dzierżyńskiego 5. (CH)**

*

▲ **W niedzielę, 28 czerwca br. o godz. 17 w amfiteatrze odbędzie się koncert grupy jazzowej „Royal Rag Jazz Band". Wszystkich miłośników starego, dobrego jazzu zapraszają organizatorzy koncertu: Białostockie Zakłady Przemysłu Mięsnego i Białostockie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Sierżana. W razie niepogody impreza odbędzie się w sali „Forum" (d. Związkowiec').' (CH)**

*

▲ **W sobotę, o godz. 18, kino „FORUM" proponuje kinomanom maraton filmowy, w którym znajdą się filmy: „Dziewczyna z reklamy" — prod. włosk-ameryk., oraz „Lew pręży się do skoku" — prod. węg.; w niedzielę — poranek filmowy dla dzieci a w nim: o godz. 10 zestaw bajek, o godz. 12 film prod. polsk. pt. „Motyle". (olp)**

*

▲ **Sygnet męski, zgubiony w sklepie spożywczym w Bielsku Podlaskim przy ul. Armii Czerwonej, znaleziony przez ekspedientkę, znajduje się w KM MO Bielsk Podlaski, pokój nr 2. Właściciel zguby może ją odebrać pod wskazanym adresem w godz. 8—16. (bis)**

*

▲ **W niedzielę, 28 czerwca br. o godz. 11 w Teatrze Lalek w Białymstoku odbędzie się otwarcie wystawy filatelistycznej pod hasłem — „Twórcy literatury polskiej". Zainteresowanych filatelistyką serdecznie zapraszamy. (bis)**

Nagrody w ogólnopolskim konkursie pn. „Mój region"

Rozstrzygnięty został ogólnopolski konkurs pn. **„Mój region"**, którego celem było pogłębienie znajomości wśród młodzieży tradycji kulturowej własnego regionu, umocnienie związków emocjonalnych z miejscem zamieszkania i nauki oraz wzbogacenie zbiorów muzealnych o różnego rodzaju opisy i eksponaty, dotyczące form kultury ludowej. Na konkurs wpłynęły prace z dwunastu ośrodków wojewódzkich, w tym z Białostocczyzny. Nadesłano 29 prac opisowych i albumów, 51 eksponatów, trzy kasety z nagraniami i komplet przeźroczy.

Miło nam poinformować, że wśród ośmiu nagrodzonych w grupie szkół podstawowych znalazło się **koło języka białoruskiego przy Zbiorczej Szkole Gminnej w Dubinach**, pracujące pod kierunkiem **Olgi Grustowicz** i **Heleny Sosnowskiej** oraz **koło polonistyczne „Koncept" ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Janowie**, którego opiekunami są **Krystyna i Zenon Gruszewscy.**

Pierwsze otrzymało wyróżnienie za interesujący i trudny do uzyskania materiał etnograficzny, opracowany zarówno w języku polskim jak i białoruskim oraz zestaw ciekawych zdjęć budownictwa ludowego i sprzętów gospodarskich, drugie zaś — za poprawnie metodologicznie zebrany materiał etnograficzny z podaniem wszystkich niezbędnych danych o informatorach.

W grupie szkół ponadpodstawowych nagrodzono dziewięć prac, a wśród nich pracę **Haliny Iwaciuk** z Zespołu Szkół Zawodowych w Hajnówce. Praca ta — jak stwierdziła komisja — zawiera ciekawy i różnorodny materiał etnograficzny, w tym cenne przedmioty z dziedziny stroju i tkactwa oraz rekonstruowany przez autorkę przystrój głowy panny młodej. Pracę **koła PTTK przy Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w** Białymstoku pt. „Obyczaje i zwyczaje wsi Reduty' wyróżniono za bogaty materiał etnograficzny, zawarty w części opisowej, nagrane teksty gwarowe, komplet przezroczy oraz wzornik haftów.

Przyznano również nagrody dziesięciu nauczycielom i opiekunom, a wśród nich Krystynie i Zenonowi Gruszewskim z Janowa za umiejętne rozwijanie zainteresowań tradycją regionu wśród dzieci i włączenie ich do pracy twórczej. (CH)

Forum organizatorów pracy

Ponad stu delegatów z zakładów pracy, instytucji i wyższych uczelni uczestniczyło w walnym zebraniu Oddziału Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa, które odbyło się w Białymstoku. Na obrady przybyli m.in. wiceprezes Zarządu Głównego TNOiK — prof. dr **Alicja Sajkiewicz** i sekretarz KW partii — **Włodzimierz Kołodziejuk.**

Sprawozdanie z działalności Oddziału za okres ostatnich czterech lat złożył prezes — **Stanisław Trzebiński.** W dyskusji działacze postulowali usprawnienie organizacji pracy w różnych dziedzinach, zwłaszcza w budownictwie. Podkreślali potrzebę racjonalnego wykorzystania ziemi i intensyfikacji produkcji rolnej, proponowali bliższą współpracę zakładów i wyższych uczelni w celu usprawnienia technologii produkcji i maksymalnego wykorzystania odpadów surowcowych.

Na uwagę zasługuje wystąpienie doc. dr Konrada Kiczki z Akademii Medycznej, który przedstawił propozycje poprawek do statutu TNOiK o radach naukowych w celu nadania im większego znaczenia, co rozpatrzy walny zjazd Towarzystwa na szczeblu centralnym.

W czasie spotkania podjęto uchwały i wnioski do dalszej działalności Oddziału na okres czterech lat. Wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli długoletni działacze TNOiK. Prezesem został ponownie **Stanisław Trzebiński,** a wiceprezesami — **Leon Bakunowicz, Bolesław Giryn, Stanisław Halicki** i **Ryszard Niwiński.**

Miłym akcentem obrad było wyróżnienie aktywistów odznakami TNOiK i „Zasłużony Białostocczyźnie". Wybrano też delegatów na walny zjazd Towarzystwa w Warszawie. (es)

Na obozie harcerskich strażaków

Wakacje. Znaczna część uczniów szkół podstawowych spędza wolny czas na obozach i koloniach. Okazuje się, że nawet w trudnych warunkach — a takie przecież w bieżącym roku nam towarzyszą — można, gdy ma się chęci, zorganizować zupełnie atrakcyjny wypoczynek wakacyjny. Nie trzeba wcale jechać w góry, ani nad morze. Ziemia Białostocka obfituje w liczne urocze zakątki krajobrazowe. Można je znaleźć nawet w gminie, nie mającej żadnych tradycji turystycznych, do jakich niewątpliwie należy gmina dąbrowska.

Każdy wie, że jedną z najczystszych rzek w kraju w dalszym ciągu jest Biebrza. Właśnie w pobliżu rzeki, pod lasem, nieopodal wsi Kamienna Nowa, był zlokalizowany obóz harcerski, na którym przebywało około 60 harcerzy młodzieżowej drużyny pożarniczej ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Dąbrowie Białostockiej.

Bezpośrednimi organizatorami obozu byli: dh **Czesław Klim** i por. poż. inż. **Mirosław Linczuk** — komendant Rejonowy Straży Pożarnych. Wsparcia finansowego udzieliła Białostocka Chorągiew ZHP.

Zapewniono atrakcyjny program, na który złożyły się zajęcia związane z profilaktyką przeciwpożarową, zasadami udzielania pierwszej pomocy, obsługą sprzętu specjalistycznego. Wiele czasu poświęcono wychowaniu fizycznemu i zawodom sportowym. Były też zajęcia kulturalne — urządzono świetlicę z telewizorem. Nikt więc z uczestników nie nudził się i nie narzekał.

Tylko pogoda nie dopisała, często padał deszcz, panowały chłody. Trzeba więc było zrezygnować z kąpieli. A szkoda.

Z wyżywieniem — co ważne — nie było większych kłopotów, pomimo tak dotkliwie odczuwanych braków w zaopatrzeniu w podstawowe artykuły spożywcze. Widocznie wszystko zależy od zapobiegliwości organizatorów. Gdy znajdą się prawdziwi zapaleńcy do pracy z młodzieżą, wówczas nie straszne są tzw. trudności obiektywne i subiektywne. A przy tym wiadomo — harcerze są w stanie pokonać każde przeszkody z fasonem i humorem. Wtedy nie ma zawiedzionych i niezadowolonych. Pozostają w pamięci ciekawe przeżycia, niejedna miła przygoda wakacyjna.

Stanisław Szczerba

Od 1 lipca br.

Sprzedaż papierosów w zakładach pracy

- **A co z proszkami i mydłem?**
- **Wprowadzić kartki na wódkę**

Mając na względzie konieczność usprawnienia zaopatrzenia ludności pracującej w papierosy, a równocześnie wyeliminowanie ich wykupu w sieci detalicznej w celach spekulacyjnych, wojewoda wydał zarządzenie o wstrzymaniu z dniem 1 lipca 1981 r. sprzedaży papierosów w sieci detalicznej, drobnodetalicznej i gastronomicznej na terenie miast: Białystok, Bielsk Podlaski, Hajnówka, Siemiatycze, Łapy i Sokółka.

Planowane dostawy papierosów będą kierowane w wymienianych miastach w całości na zaspokojenie potrzeb wszystkich zatrudnionych w miejscowych zakładach pracy oraz byłych pracowników, którzy przeszli na emeryturę lub rentę.

Celem zaopatrzenia pracowników w papierosy, dyrekcje (zarządy) zakładów pracy złożą do końca bieżącego miesiąca zapotrzebowania z wykazaniem ilości osób zatrudnionych (i ewentualnie emerytów) do właściwego terytorialnie Oddziału RSW „Prasa—Książka—Ruch". I Oddział w Białymstoku, ul. Kopernika 93 — przyjmuje zgłoszenia z terenu Białegostoku, II Oddział w Białymstoku, ul. Lipowa 32 — z terenu Łap, Oddział w Sokółce, ul. Pocztowa — z Sokółki, Oddział w Bielsku Podlaskim, ul. Gagarina 27 — z terenu Bielska Podlaskiego, Hajnówki i Siemiatycz.

Dyrektorzy poszczególnych oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch" zbilansują otrzymane zapotrzebowania z planowanymi dostawami papierosów na teren poszczególnych miast (z uwzględnieniem dostaw na rzecz WSS „Społem" i WZSR „SCh"), ustalając normę przydziału na jednego zatrudnionego w miesiącu lipcu br. Zwiększenie tej normy w poszczególnych zakładach pracy będzie możliwe poprzez wyeliminowanie z przydziału osób niepalących.

Sprzedaż papierosów na rzecz poszczególnych zakładów pracy powinna być realizowana równomiernie i sukcesywnie, w miarę faktycznych dostaw.

Wojewoda upoważnił również naczelników pozostałych miast i gmin oraz gmin do wprowadzenia analogicznych zasad sprzedaży papierosów na swoim terenie. Ta forma sprzedaży papierosów zostaje wprowadzona przejściowo, na żądanie załóg zakładów pracy.

*

Zapewne wszyscy palacze (i nie tylko) powitają to zarządzenie z zadowoleniem. Kolejkowa rzeczywistość przy kioskach i sklepach zaczęła nam w ostatnich dniach nie tylko dokuczać, ale dezorganizować pracę w biurach, urzędach i zakładach. Przecież wszyscy widzimy, że tak dłużej być nie może, żeby zamiast na stanowiskach pracy, większą część dnia spędzać w kolejkach. A życie, niestety, do tego zmusza, nawet tych najbardziej zdyscyplinowanych.

Dlatego — uwzględniając liczne sygnały czytelników — widzimy również pilną potrzebę rozważenia przejściowego wprowadzenia sprzedaży poprzez zakłady pracy proszków do prania, szamponów, mydła, pasty do zębów i żyletek. Bo inaczej wystawanie w kolejkach dalej niweczyć nam będzie efekty — i tak coraz bardziej mizernej — wydajności pracy. Wielu Czytelników postuluje też — m. innymi dla utrącenia horrendalnych dochodów pokątnych handlarzy — wprowadzenia kartek na wódkę. Naszym zdaniem postulaty są słuszne i należy je szybko zrealizować. (bis)

Najprościej do lasu

Lato na wsi, to okres intensywnych prac polowych i generalnych porządków. Mieszkańcy osad porządkują ogrody, obejścia, przycinają żywopłoty, naprawiają i malują parkany.

Widok uporządkowanych zagród cieszy. Okazuje się, że w każdym domu w okresie roku uzbierało się co niemiara przeróżnych odpadów: stłuczek naczyń, butelek, słoików, puszek blaszanych, i opakowań po środkach piorących, czyszczących, kosmetykach, środkach chemicznych do ochrony roślin, smarach, a także, starego obuwia, szmat, zniszczonych dętek, opon, starych wiader i garnków. Tego wszystkiego trzeba się z zagród pozbyć. Gdzie wywieźć rupiecie, skoro na wsi powszechnie brakuje wysypisk śmieci?

Różne są sposoby pozbycia się odpadów. Najprostszy — to załadować wieczorem na taczkę lub furmankę i po kryjomu wywieźć poza obręb wsi, wysypać do dołu po żwirze, do potoku, rzeki, wysypać na skraju lasu albo w krzakach.

Skutki tego są opłakane. Po ubiegłorocznych powodziach nadrzeczne zarośla wzdłuż **Orlanki, Białej Kamionki, Leśnej Prawej, Supraśli** i innych rzek w woj. białostockim dosłownie zasłane są przeróżnymi „skarbami", znoszonymi przez wezbrane wody. Wysypiska z poprzednich lat, roznoszone przez wody po polach, przy okazji wiosenno-letniego porządkowania, wzbogacone są w nowe „eksponaty".

Nikogo nie trzeba przekonywać jak groźne mogą być tego skutki. Chodzi nie tylko o oszpecenie otoczenia poszczególnych wsi, ale także regionu, któremu wyznaczono funkcje turystyczno - wypoczynkowe oraz zagrożenie naturalnego środowiska przyrodniczego.

Najwyższy już czas zająć się wreszcie problemem wysypisk śmieci, zwłaszcza na wsi. Od kilku lat mówi się, że niebawem utoniemy w śmieciach.

Niewiele wsi posiada wyznaczone wysypiska. Wobec znanych trudności surowcowych nie można godzić się z lekkomyślnym traceniem tego, co może być ponownie wykorzystane. (KL)

Otwarcie zalewu wodnego

Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza w sobotę, 27 bm. o godz. 14 na uroczyste otwarcie zalewu wodnego w Czarnej Białostockiej. Organizatorzy obiecują interesujący zestaw imprez towarzyszących: regaty żaglówek, wyścig łodzi wiosłowych i kajaków, współzawodnictwo pływackie oraz pokazy modeli pływających. (olp)

Na łamach „NIWY"

Czasy odległe i dzień dzisiejszy Wólki Zamkowej (gmina Drohiczyn).
Refleksje z centralnych eliminacji konkursu „Piosenka białoruska — 81" wśród młodzieży szkolnej.
Licea z białoruskim językiem nauczania.
Wspomnienia o działaczu „Hromady" i Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi.
Pawle Wołoszynie (z okazji 90 rocznicy urodzin).
O czytelnictwie książek białoruskich w woj. białostockim.
W pejzażu dzieciństwa (pasje malarza Wiktora Kabaca z Hajnówki).
Bug w ogniu (wspomnienia wojenne).
Felieton Wujka Kwasa.
Opowieści puszczańskie Dziadka Romańczuka.
Porady sercowe, prawnicze, kulinarne oraz sennik.
Humor i satyra. (jc)

Jazzowa Noc Świętojańska

Jak wieść gminna niesie, w Noc Kupały w nowogródzkim skansenie panny puszczały wianki na wodę, które miały im ponoć wywróżyć rychłe zamążpójście. Naturalna sceneria, łąki, zagajniki i sąsiedztwo wiejskich chat, przydawały tej tradycyjnej imprezie niezwykłego nastroju.

W naszym mieście, sobótkowa Noc Świętojańska również miała swój niecodzienny koloryt. Miejski Dom Kultury najwspanialszą ucztę zgotował wszystkim miłośnikom rocka i jazzu. Na deskach białostockiego amfiteatru koncertowały popularne zespoły: „Canyon" „Gablota Band" i „Klimat". Zabawa w plenerze trwała niemalże do świtu i przyciągnęła ponad 7 tys. ludzi. Płonące ogniska, pomysłowa iluminacja świetlna — reflektory wspomagane przez błyskawice — tworzyły wspaniałą oprawę tego niezwykłego widowiska. (olp)

Białystok dziadków i wnuków



Niestety, prawie nie zachowały się opisy białostockich bazarów. Niewiele też osób pamięta gwarę, jaką można było na nich usłyszeć. Rynek Sienny i Rybny przylegały niemal bezpośrednio do dzielnicy zwanej „chanajki", zamieszkałej przez ludność żydowską.

Nie ma czego żałować, iż znikły jarmarczne budy i szpetne kramiki, a obskurna dzielnica usytuowana prawie w śródmieściu, ulega powolnemu zniszczeniu. Pusty plac, na którym co pewien czas zatrzymują się cyrk lub wesołe miasteczko, prowokuje do zadania pytań: czy jedna szpetota nie zostanie zastąpiona drugą, czy miejsca kramów nie zajmą betonowe, ponure bloki, między którymi nawet place zabaw dla dzieci zostaną pokryte asfaltem?

NA ZDJĘCIU: dawny Rynek Rybny w r. 1915...

Tekst i zdjęcie: R. ZIĘCKOWSKI

Pod rozwagę motocyklistom

Sezon letni, wakacyjno-urlopowy, to czas motocyklistów. Wyjeżdżają oni masowo na ulice i drogi, na weekendowe wycieczki, czyniąc wiele hałasu i, niestety, jakże często stwarzając zagrożenie w ruchu. Przeważnie są to ludzie młodzi i w przypływie fantazji często zapominają o ostrożności, popisując się swoimi „umiejętnościami jeździeckimi". Niech więc te przykłady z ostatnich dni ostudzą tę fantazję i przywołają rozwagę. Bo zwykle oni sami, powodując wypadki, stają się ich ofiarami.

W Hajnówce na ul. Poddolnej 23-letni Zdzisław S. w czasie wyjeżdżania motorowerem „Jawa" ze ścieżki na poboczu na jezdnię zaczepił przednim kołem o krawężnik i wywrócił się. On sam i jadąca z nim 25-letnia Elżbieta K. doznali licznych obrażeń.

W Kładziewie, gmina Janów około godziny 6 rano w bliżej nie wyjaśnionych okolicznościach zderzyły się dwa motocykle. Kierujący nimi młodzi mężczyźni — 27-letni Józef R. i 22-letni Mirosław W. — zostali ranni i umieszczono ich w szpitalu w Sokólce.

Na ulicy Sokólskiej w Sidrze 22-letni Andrzej B. zjechał niespodziewanie motocyklem „MZ" na lewą stronę jezdni i zderzył się czołowo z „Fiatem" 125p, którym kierował 29-letni Edward S. Skutki podobne: — motocyklista i jego pasażer z obrażeniami ciała znaleźli się w szpitalu.

W Białymstoku na ul. Choroszczańskiej 24-letni Wojciech D. potrącił motocyklem „WSK" przechodzącego przez jezdnię 54-letniego Leonarda O. Pieszy przypłacił to poważnymi urazami ciała.

W Bielsku Podlaskim na ul. Mickiewicza kierujący motocyklem Anatol S. zajechał drogę innemu motocyklowi. Jadący nim wraz z żoną Stanisław O., chcąc uniknąć zderzenia gwałtownie przyhamowa i skręcił w bok, w następstwie czego doszło do wywrócenia się motocykla. Oboje doznali obrażeń.

We wsi Olszanka w gminie Zabłudów, 35-letni Bazyli K. skręcając „Polonezem" w lewo zderzył się z jadącym z tyłu motocyklem „MZ". 18-letni Jan P., który — jak stwierdzono — kierował motocyklem będąc pod wpływem alkoholu, doznał ogólnych obrażeń i został umieszczony w szpitalu.

Natomiast we wsi Zabiele, gmina Jaświły, jadący motocyklem „WSK" Krzysztof Z. potrącił 58-letniego Antoniego G., który z bocznej ulicy wyjechał rowerem niespodziewanie na drogę. Rowerzysta uległ dotkliwym potłuczeniom i znalazł się w szpitalu. (x)

RECENZJA

Goście z Armenii

Profesjonalne zespoły radzieckie — rozrywkowe i jazzowe — nie odwiedzają Białostoczyzny zbyt często, ale jeżeli już się to zdarzy, zawsze mamy do czynienia z wykonawstwem najwyższej próby. Ostatnio na zaproszenie miejscowej „Estrady" przyjechał, goszczący w Polsce, estradowy zespół z Armenii, składający się z ośmiu solistów i dziewiętnastoosobowego big-bandu, a więc klasycznej orkiestry jazzowej w pełnym tradycyjnym składzie. Ta grupa prowadzona od wielu lat przez KONSTANTINA ORBELIANA jest laureatem wielu festiwali i konkursów, jej soliści zaliczani są do ścisłej czołówki w ZSRR, zaś wszechstronna orkiestra bywała kilkakrotnie laureatem różnych międzynarodowych festiwali jazzowych w Jugosławii, Czechosłowacji i NRD.

Dwugodzinny program, jaki przedstawili nam goście z Armenii, składał się ze zróżnicowanego stylistycznie repertuaru. Znalazły się w nim piosenki rosyjskie, angielskie, włoskie, francuskie i polskie, było sporo jazzu nowoczesnego i muzyki dyskotekowej. Tak duży skład orkiestry i wszechstronność zarówno leadera jak i poszczególnych muzyków daje Orbelianowi nieograniczone wręcz możliwości. Można powiedzieć, że jego muzycy grają wszystko i robią to naprawdę doskonale. Trudno mi również wyróżnić któregokolwiek z solistów, bowiem każdy z nich uprawia nieco inny gatunek muzyki — mieliśmy również klasyczny jazz śpiewany w stylu Elli Fitzgerald — a że wszyscy mają za sobą gruntowną edukację muzyczną efekty nietrudno sobie wyobrazić.

Ten zróżnicowany repertuar sprawił, że w czasie dwugodzinnego programu nie było ani jednego nudnego momentu, nie trafiały się dłużyzny czy też przypadkowe zestawienia utworów. Trzeba jednak przyznać, że i orkiestra i soliści najlepiej czuli się w utworach armeńskich, w tym również kompozycjach Orbeliana. Nie najlepiej natomiast realizowano tematy jazzowe, które zostały potraktowane zbyt rygorystycznie. Poszczególne solówki instrumentalistów wyglądały tak, jakby zostały zapisane wcześniej w nutach, później zaś wiernie odtwarzane. Nie słyszałem nigdy tej orkiestry na festiwalu jazzowym i z takim też programem, nie mogę więc powiedzieć, jak grana jest przez nią muzyka improwizowana. W każdym razie sprawność zespołu najlepiej widać było w rozrywkowych kompozycjach leadera i m.in. w trudnym chociaż „obowiązkowym" „Tańcu z szablami" Chaczaturiana, na którym zęby połamały sobie już najlepsze zespoły.

I znowu — jak zwykle przy okazji występów artystów radzieckich — nasuwa się jedna refleksja. Otóż nie zdarzyło mi się słuchać w Polsce wykonawców, którzy w każdym momencie nie imponowaliby profesjonalizmem. Konkretny typ szkolenia muzyków i piosenkarzy w ZSRR powoduje, że scena zamknięta jest dla niedouczonych amatorów, tym bardziej scena zagraniczna. Kiedy wreszcie w Polsce — kraju posiadającym bardzo zdolną młodzież, dojdzie o takiej sytuacji?

JACEK GRÜN

Informator

27 CZERWCA BR. (WOLNA SOBOTA).

Z zakładów usługowych dyżuruja: fryzjersko-kosmetyczne przy ul. Warszawskiej 79, M. C. Skłodowskiej 19, Sienkiewicza 6, Bohaterów Getta 3, Lipowej 37, Kolejowej 16, W. Wasilewskiej 1, Lipowej 4 w godz. 7—15; fotograficzne przy ul. Warszawskiej 79 i Rynku Kościuszki 13 w godz. 10—16 oraz przy ul. Manifestu Lipcowego 3/1, Lipowej 25, Lipowej 29, Warszawskiej 22, Warszawskiej 54/1, Lipowej 27, Kilińskiego 9 — w godz. 9—18; pogotowie telewizyjne WPHW w godz. 8—15, Stacje benzynowe CPN przy Szosie do Zabłudowa i 1000-lecia PP czynne całą dobę, przy ul. Dąbrowskiego od godz. 7 do 19 i przy ul. Kawaleryjskiej — od 10 do 22, Stacja Obsługi Samochodów przy ul. Zwycięstwa 10 PP „Polmozbyt" w godz. od 9 do 17.

28 CZERWCA BR. (NIEDZIELA).

Z zakładów usługowych dyżuruja: fryzjersko-kosmetyczny przy ul. Kolejowej 16 w godz. 8—12; fotograficzne przy ul. Manifestu Lipcowego 3/1, Lipowej 25, Warszawskiej 54/1, Warszawskiej 22, Lipowej 27, Kilińskiego 9, Lipowej 29 — w godz. 10—15, pogotowie telewizyjne WPHW w godz. 9—13. Stacje benzynowe CPN przy Szosie do Zabłudowa i 100-lecia PP czynne cała dobę. Stacja Obsługi Samochodów przy ul. Wierzbowej 8 PZMot. — w godz. 9—17.

Placówki handlu detalicznego i zakłady gastronomiczne pracują jak w każdą wolną sobotę i niedzielę. (bis)

W dniu 2 czerwca zmarł śmiercią tragiczną w wieku 20 lat

Maciek Olender

Żegnamy Cię Maćku.
Pogrążona w głębokim bólu i żalu
rodzina.

pg 1018-1

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-31-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 3-46-27, 3-14-03, Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe. 15-950 Białystok, ul Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O Białystok 5018-4068. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń ul Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, kontoPKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137-8468. Nr indeksu 35013. A-5

Po I Zjeździe ZMW w Łomży

Zejść na ziemię

„Pod sztandarem naszym skrzy się piękno świata" — takie hasło zdobiło salę Urzędu Wojewódzkiego w Łomży, w której 22 bm. obradował I Wojewódzki Zjazd ZMW. Jak już informowaliśmy wzięło w nim udział 61 delegatów z kół ZMW, działających w woj. łomżyńskim. Ile ich dokładnie jest — nie wiadomo. Na zjeździe padło stwierdzenie, że „około 35 kół, w których działa około 500 osób"...

Kilkugodzinna debata nastrajała raczej pesymistycznie co do przyszłości tej organizacji w województwie. Delegaci, to w przeważającej części pracownicy administracji rolnej, zatrudnieni w geesach, bankach spółdzielczych, eskaerach. Takich, którzy z pracy na roli żyją — policzyć można było na palcach jednej ręki.

To prawda, że zjazd wypadł w okresie natężonych prac polowych. Ale przecież równie dobrze mógł się odbyć, w którąś z niedziel. Efekt tego jest taki, że nie umożliwiono młodym rolnikom zabrania głosu w sprawach swojej organizacji. Nad programem organizacji wiejskiej dyskutowali więc ludzie od biurka. Dobrze więc się stało, że na temat samego programu mówiło się niewiele, większą część dyskusji poświęcając podziałowi kompetencji na wsi w sprawach młodzieży między ZMW a ZSMP. Przedstawiciele ZW ZSMP stali na stanowisku, że nikt za młodzież nie może decydować w sprawach przynależności do organizacji, że młody mieszkaniec wsi powinien sam zadecydować, do której organizacji chce należeć. Sprawa ta często wracała podczas przedzjazdowej dyskusji w ZSMP.

Tej prostej prawdy nie mogą zrozumieć przedstawiciele ZMW. Obecny na zjeździe członek kierownictwa Zarządu Krajowego ZMW stwierdził, że owszem, akceptuje ZSMP, ale nie widzi jego miejsca na wsi. Natomiast, sam znam wielu młodych ludzi ze wsi, którzy o zakładaniu ZMW nie chcą nawet słyszeć. Dla przykładu w **Kramkowie**, (gm. Wizna) na skutek wizyty przedstawiciela z województwa działające tam koło ZSMP postanowiło zmienić nazwę na ZMW, a w dwa dni później wróciło do ZSMP. Swoją decyzję motywowali tak: „dla nas nie jest ważna nazwa organizacji. Ważne jest to, by dobrze reprezentowała nasze interesy. ZSMP pomogło nam już nieraz. Teraz nam jest głupio, że usiłowaliśmy dopuścić się zdrady".

Nic ująć, nic dodać. Wróćmy do samego zjazdu. Do udziału w nim zaproszono wielu gości, umożliwiając im zabranie głosu w dyskusji. Pełna demokracja. Tyle, że potem co śmielsze sformułowania usiłowano niedwuznacznie komentować. Przedstawiciel centrali zgorszony był wręcz krótkim wystąpieniem, w którym jeden z gości ośmielił się ukierunkować dyskusję na sprawy programu, jakim głównie powinien być poświęcony założycielski zjazd każdej organizacji, a już ZMW w szczególności. Uznał to wystąpienie za niestosowne. Z zainteresowaniem i z pełnym aplauzem przyjął długie, bo kilkunastominutowe opluwanie Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, jakiego dokonał przedstawiciel jedynego, działającego w woj. koła ZMD w Grajewie.

Jedną z pierwszych propozycji, zgłoszoną do Komisji Uchwał i Wniosków, było ustalenie honorowego członkostwa dla byłych działaczy ZMW. Padły konkretne propozycje personalne. Czy nie za wcześnie? Czy taka ma być organizacja ludzi młodych?

W dyskusji, jak wspomniałem, mówiono o wszystkim, tylko nie o programie. W każdym kolejnym wystąpieniu potęgowały się kłopoty z rozwijaniem produkcji rolnej, rosły błędy w polityce ruchu młodzieżowego, trudności socjalne. Spośród kilkunastu głosów zapamiętałem wystąpienie wieloletniego działacza — Franciszka Kubraka. „Sądziłem, że na waszym zjeździe spotkam młodych rolników, chłopskich synów, ludzi, którzy znają wiejskie realia, bez względu na obszar gospodarstwa. ZMW ma służyć nie urzędnikom, ale właśnie młodym rolnikom. Za dużo dziś na tym zjeździe słyszę stękania i biadolenia. Braki i niedociągnięcia my już znamy. Pewnie, że trzeba ukarać i rozliczyć winnych. Ale trzeba się wziąć również do roboty, żeby te niedociągnięcia i braki nadrobić. Przyszedł na to najwyższy czas!"

Franciszek Kubrak wspomniał również o swoich kolegach z organizacji, którzy „jak pielgrzymi na pieszo chodzili po wsiach, budzili w nich życie, niejednokrotnie narażając swoje".

Na zjeździe mówiono również o konieczności sprawiedliwego podziału środków materialnych po rozwiązanej FSZMP, o lokalach na biura, służbowych samochodach i prasie młodzieżowej, wykazując w ostatnim przypadku całkowity brak znajomości rzeczy.

Wystąpienie wiceprzewodniczącego ZK ZMW było przysłowiową „armatą" wytoczoną przeciwko wróbelkowi, w roli którego wystąpił ZSMP. Trudno uznać, by współpraca między tymi dwoma organizacjami układała się na płaszczyznach przyjaznej rywalizacji, i jak to twierdzili niedawno przedstawiciele ZMW w telewizji, i jak tego oczekuje ZSMP.

Pewnie, że na ładne słówka z poezji Miłosza i stwierdzenie o „zieleni polskich pól" można w dzisiejszych czasach złapać wiele osób. Jakiż jednak będzie z nich pożytek w przyszłości — za rok, za kilka lat?

Zjazd był dla mnie absolutnym zaskoczeniem pod każdym względem. Nie dlatego, że nie dopatrzyłem się w nim żadnych związków z programem, jaki w wywiadzie (GW z 21.04. b.r.) zaprezentował przewodniczący ZK ZMW — Waldemar Świrgoń. Ale również dlatego, że zabrakło mi na tym zjeździe prezentacji tej spontanicznej młodości, jaką szczyciło się ZMW, szczególnie u schyłku swojego istnienia, przed reformą polskiego ruchu młodzieżowego.

Fakt — działaliśmy wówczas może w innych warunkach społeczno-politycznych. Ale przecież główną naszą troską było uczynienie życia na wsi łatwiejszym i przyjemniejszym. Nie było miejsca na wzniosłe słowa. Robiliśmy to, na co czekała wieś. I nie są to tylko czcze przechwałki, bo zdaję sobie sprawę, że nie robiliśmy tyle, na ile było nas stać. Ale jeśli o tym piszę, to dlatego, by uświadomić obecnym członkom ZMW, że ich przynależność do organizacji to nie robienie wielkiej polityki, ale zejście do parteru na ziemię w przenośni i w rzeczywistości.

Jedyną iskierką nadziei jest dla mnie wybór na przewodniczącego ZW — **Jerzego Dołęgowskiego,** długoletniego działacza tej organizacji, człowieka mocno ze wsią związanego, przejawiającego autentyczną troskę o jej rozwój i pomyślność. Jeżeli zechce on tak pokierować pracą Zarządu Wojewódzkiego, aby nie stracić niczego z dotychczasowego, także przedfederacyjnego dorobku — ruch może odzyskać autentyczność i swój dawny romantyzm.

W. KŁOSIŃSKI



W zawody z wiatrem na jez. Mikołajskim.

Fot. Z. Lenkiewicz

W trosce o pacjentów

Zielone światło dla ZOS w Ełku

Po wielu naradach i sporach Zespół Opieki Zdrowotnej w Ełku uzyskuje możliwości poprawy warunków pracy i pomocy lekarskiej.

Dzielnica Zatorze otrzyma nareszcie własną przychodnię, o którą dopominali się, od dawna, liczni mieszkańcy. Budynek, należący dotychczas do EPB, został przekazany, poddany remontowi i adaptacji. Roboty trwają i mają być ukończone jeszcze w tym roku. Prócz przychodni będzie się tam mieściła apteka leków gotowych.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „SWIT" oddaje na potrzeby zdrowotne jeden ze swoich budynków przy ul. Giżewiusza. Organizuje się w nim Rejon Pediatrii: przychodnie dla dzieci chorych i zdrowych oraz punkt szczepień.

Obok lokalu Pogotowia Ratunkowego kończy się remont nowego obiektu ZOZ. Powstają tam gabinety zabiegowe; zastrzyki dla pacjentów całego miasta dokonywane dotąd wyłącznie w jednej przychodni — przy ul. Kościuszki.

W budynku przy ul. Orzeszkowej, gdzie obecnie mieści się jeszcze cała administracja służby zdrowia, powstaje Stacja Krwiodawstwa z pracownią serodiagnostyki.

Budynek dawnej przychodni specjalistycznej przy ul. 6 Kwietnia, którego remont kapitalny ma się już ku końcowi, zostanie oddany do użytku w najbliższych miesiącach, w każdym razie — jak nas zapewniono — przed zimą. Powrócą tam gabinety lekarskie różnych specjalności, ściśnięte obecnie w pomieszczeniach przychodni przy ul. Konopnickiej. Oba obiekty zlokalizowane w śródmieściu, pozwolą lepiej zaspokoić potrzeby pacjentów.

Ósme piętro wieżowca przy ul. Mickiewicza — puste od dłuższego czasu — oddane zostało (decyzją władz miejskich) na potrzeby służby zdrowia: tu przeniesie się cała jej administracja i rachunkowość (zb)

Alarm na drogach!

Na drogach rozpoczął się już sezon turystyczny. Do ośrodków wypoczynkowych zmierzają całe kawalkady turystów, spragnionych natury i pełnego oddechu po całorocznej pracy. Wielu przyjeżdża własnymi samochodami. Ilu z nich wróci do domów?

Obserwacja sytuacji na drogach woj. łomżyńskiego nie napawa optymizmem. W ciągu maja i do połowy czerwca na drogach województwa śmierć poniosło 13 osób, podczas gdy przez cztery pierwsze miesiące br. — 16. Do połowy br. doszło do 130 wypadków drogowych, w których ranne zostały 102 osoby. W tym samym okresie ub.r. zanotowano 93 wypadki.

Wśród przyczyn tragedii najczęściej występuje nieprawidłowe korzystanie z dróg przez pieszych (trzeźwych i pijanych). Duży odsetek stanowią tu młodociani. Ponadto przekraczanie dozwolonych szybkości, stan nietrzeźwy kierujących, nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu, nagłe wtargnięcia na jezdnię, nieprawidłowe wykonywanie manewrów oraz — co jest szczególnie dotkliwe — brak opieki nad dzieckiem.

Od początku maja natężenie ruchu na łomżyńskich drogach wzrasta kilkunastokrotnie. Odczuwalne jest to szczególnie na trasie E-12, drodze nr 11 z Ostrołęki do Grajewa i nr 24 z Łomży do Siedlec przez Zambrów. Tu też notuje się najwięcej wypadków drogowych.

Funkcjonariusze służby drogowej MO prowadzą szeroką akcję profilaktyczną, zmierzającą do zmniejszenia ilości wypadków drogowych. W trosce o jak najszersze upowszechnianie przepisów wśród najmłodszych corocznie prowadzi się kampanię „Karta rowerowa w rękach każdego dziecka". W br. przeszkolono ponad 7 tys. dzieci ze szkół podstawowych i w Dniu Dziecka wydano ponad 6 tys. kart rowerowych osobom, które złożyły egzamin przed komisją.

Do 15 bm. funkcjonariusze MO udzielili 11,5 tys. pouczeń sprawcom wykroczeń w ruchu drogowym, sporządzono 117 wniosków na nietrzeźwych o ukaranie kierujących pojazdami. 35 kierowców skierowano na egzaminy kontrolne, z 85 sprawcami kolizji przeprowadzono rozmowy profilaktyczne. Funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego KW MO w Łomży odbyli 191 spotkań ze społeczeństwem woj. łomżyńskiego poświęconych problematyce ruchu drogowego. (kłos)

Stanica w osiedlu

Wyludniły się klasy i szkolne korytarze. Na wędrówkę za letnią przygodą wyruszyli młodzi ludzie spod znaku lilijki. W woj. łomżyńskim w nieobozowej akcji letniej weźmie udział ok. 1200 przodujących zastępów z liczbą ponad 12 tys. zuchów i harcerzy.

W bieżącym roku, jak nigdy dotąd, w realizację zadań NAL włączyła się Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Łomży. Na granicach rozbudowującego się osiedla „Południe" zlokalizowano jedną ze stanic harcerskich dla uczniów szkół podstawowych z terenu woj. łomżyńskiego. Rozpoczęła ona działalność 15 bm., a zakończy 15 sierpnia. W bogatym programie codziennych zajęć obok również udział dzieci z osiedla.

W bazie namiotowej na każdym turnusie przebywa 60 harcerzy oraz 5 opiekunów. Przy stanicy funkcjonuje zielone przedszkole, a jego program w każdym dniu przygotowuje inny zastęp. Dzieci wspólnie z harcerzami odszukują w miejscu zamieszkania starych, samotnych ludzi, udzielają im pomocy w robieniu zakupów i sprzątaniu. Prowadzone są systematyczne dyżury na osiedlu, podczas których młodzi gospodarze zwracają uwagę na ochronę zieleńców i dbają o porządek wokół budynków.

W każdy piątek, uczestnicy obozu wykonują prace społecznie użyteczne na rzecz osiedla. Każdy tygodniowy turnus kończy olimpiada sportowa. Wystarczy również czasu na poznanie historii Łomży i jej współczesności.

Jak nas informowała autorka tej bardzo ciekawej inicjatywy — hm **Hanna Kościuszko** z Łomżyńskiej Chorągwi ZHP zlokalizowana wśród wieżowców stanica cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców miasta. Licznie uczestniczą oni np. w coczwartkowych projekcjach filmowych. (kłos)

Niebezpieczny zakręt

Z nadejściem sezonu turystycznego wzmaga się ruch na suwalskich drogach. W miejscowościach atrakcyjnych przebywa coraz więcej zmotoryzowanych turystów. Niestety, nie wszędzie kierowcy i piesi są bezpieczni. W miejscowości SMOLNIKI (gm. Wiżajny) naprzeciw klubu „Ruch" i Ośrodka Zdrowia znajduje się niebezpieczny, niewidoczny zakręt. Wybiegające z klubu dzieci trafiają prosto pod koła samochodów. Niejednokrotnie mieszkańcy Smolnik słyszą przeraźliwy pisk hamulców. Kierowcy, jadący od strony Wiżajn, zostają nagle zaskoczeni obecnością pieszych na jezdni.

Ostatnio o przysłowiowym „szczęściu w nieszczęściu" może mówić siedmioletni mieszkaniec Smolnik, który beztrosko wbiegł na ulicę, prosto pod koła pędzącego fiata. Potrącony znalazł się w pobliskim rowie. Poza lekkimi odrapaniami kolan, nic mu się nie stało.

Apelujemy zatem, aby rodzice (nie tylko w Smolnikach) wykazywali więcej troski o swoje pociechy. Natomiast do odpowiednich władz apelujemy, aby wprowadziły ograniczenia szybkości w czasie przejazdów przez Smolniki. (wis)

Igrzyska OHP

W Suwałkach rozegrano ostatnią rundę IX Letnich Igrzysk OHP woj. suwalskiego w ramach igrzysk. Sportowcy w niebieskich mundurach startowali w lekkoatletyce, pływaniu i ratownictwie oraz piłce siatkowej i nożnej. Najlepszymi lekkoatletami okazali się zawodnicy 39-1 OHP Gołdap przed 39-8 OHP Giżycko i 39-4 OHP Suwałki. Najlepsi pływacy i ratownicy, to junacy z 39-2 OHP Olecko przed 39-1 OHP Gołdap i 39-5 OHP Augustów. W piłce siatkowej triumfowali zawodnicy z 39-1 OHP Gołdap przed 39-8 OHP Giżycko i 39-5 OHP Augustów. Natomiast w piłce nożnej pierwsze miejsce zdobyła drużyna 39-2 OHP Olecko przed 39-8 OHP Giżycko i 39-1 OHP Gołdap.

W punktacji generalnej igrzysk zwyciężyła reprezentacja 39-1 OHP Gołdap przed 39-2 Olecko. Trzecie miejsce zajęły zespoły z 39-5 OHP Augustów i 39-8 OHP Giżycko. Najlepszym zawodnikiem na bieżni okazał się junak — **Ryszard Dąbrowski** w biegu na dyst. 100 m, uzyskał wynik 12,1. (wis)

Okazja do pogrania!

Mazur Ełk organizuje dla młodzieży, która w czasie wakacji pozostała w mieście, piłkarski turniej drużyn 11-osobowych. Rozgrywki prowadzone będą w dwóch grupach wiekowych (1964—65) i 1966—67). Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat klubu do 29 bm., godz 10. W tym dniu odbędzie się losowanie par.

Z życia LZS

W sali Zespołu Szkół Technicznych w Suwałkach rozegrano II rzut drużynowych mistrzostw woj. suwalskiego w podnoszeniu ciężarów. Startowało 27 zawodników z czterech klubów. Klasą dla siebie byli zawodnicy LKS-u „Len" Kolnica zdobywając pierwsze miejsce. Drugie zajęli gospodarze zawodów — LZS PBRol. Suwałki przed LKS PBRol. Ełk. Najlepszym zawodnikiem mistrzostw okazał się **Romuald Rećko** z „Lnu", który w kat. 75 kg uzyskał w dwuboju 242,5 kg, ustanawiając rekord województwa w kategorii juniorów młodszych.

Z poszczególnych drużyn najlepszymi zawodnikami byli **Marek Latkowski** — w kat. 75 kg, z LZS-u PBRol. Suwałki, **Tadeusz Doroszuk** — w kat. 60 kg z LKS PBRol. Ełk i **Krzysztof Sosnowski** w kat. 56 kg z LKS „Junak" Gołdap. (wis)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

Można poprawić?

Szosa łącząca Augustów z Sejnami nie jest zbyt przeciążona — wyjączywszy sezon letni. Dojeżdżając do wsi Mącharce, nabieramy zaufania do nawierzchni. Jest szeroka i równa. Po kilku kilometrach złudzenia pryskają. Dalsza jazda odbywa się po dziurach — slalomem.

Znam trudności drogowców. Dlatego też nie można mieć do nich pretensji o szerokość jezdni i jakość bitumicznego dywanika, ale dziury załatać chyba można.

Jazda po nierównościach powoduje szybkie zużywanie się elementów zawieszenia w samochodach, a części i podzespołów zamiennych brak. Czyżby tak wiele wysiłku wymagało wyrównanie nawierzchni? Równa jezdnia, to także poważne oszczędności na paliwie i zespołach jeżdżących samochodów. (y)

Strzeżmy swoje mienie

Plaga włamań

Na naszą własność było tak od setek lat — czyhają ludzie, którym wprost swędzą ręce aby coś ukraść. W wielu przypadkach sami ułatwiamy zadanie amatorom cudzej własności. Może to być mienie społeczne, mogą to równie dobrze być nasze osobiste dobra materialne. Złodzieje nie rozróżniają.

Jrząc śladami złodziejskiej działalności, rozmawiałem z ludźmi, ofiarami kradzieży. We wszystkich przypadkach rzeczy wartościowe były praktycznie w zasięgu ręki. Schowki praktykowane przez bardzo wielu ludzi są doskonale znane „fachowcom", żyjącym z kradzieży. Nasze nawyki do chowania pieniędzy w bieliźniarkach, biżuterii we flakonach ze szkła czy kryształu, są żadnym zabezpieczeniem. Podobnie, jak zabezpieczone drzwi, gdy klucz jest pod wycieraczką...

Po fakcie skarżą się ludzie, że „dotychczas milicja nie znalazła sprawców". Narzekania zdarzają się po kradzieży, z lekkomyślność zawsze. Jest ona wręcz nie do uwierzenia. Rozumiem, że np. rodzice musieli wyjść, zostawiając dziecko, ale czy w takim wypadku musi ono klucz do mieszkania nosić na szyi? Czy w samochodach, na które ostatnio poluje coraz więcej złodziei, powinniśmy zostawiać aparaty fotograficzne, turystyczne radia, lornetki itd. Uważam, że o naszą własność musimy troszczyć się sami poprzez właściwe jej zabezpieczanie.

Oto kilka wybranych przypadków kradzieży z mieszkań.

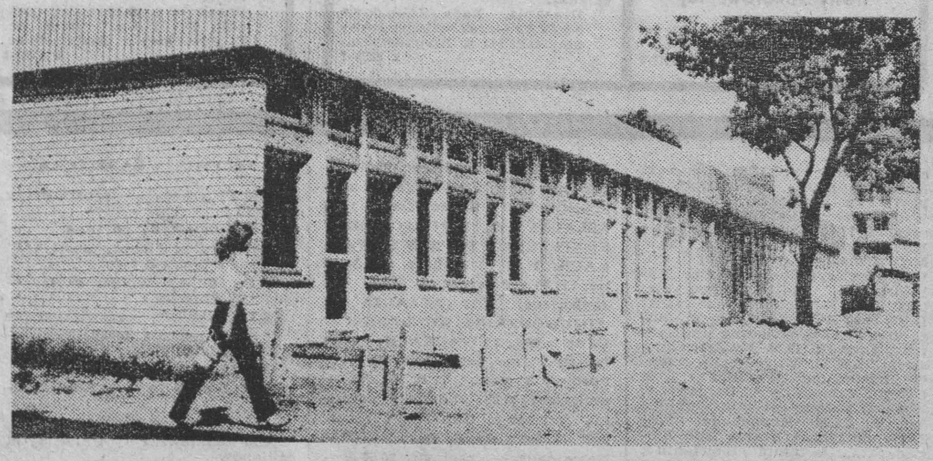
— Marian A. z Popowa zamieszkał do MO w Grajewie, że w czasie jego pobytu w pracy do mieszkania wszedł złodziej, zabierając biżuterię wartości 15 tys. złotych. Amator cudzego mienia dostał się do mieszkania przez okno piwniczne. W tym konkretnym przypadku sprawca został zatrzymany. Okazał się nim zatrudniony dorywczo u Mariana A. robotnik — Mieczysław S., który w marcu br. opuścił więzienie za podobne przestępstwo.

— Do KM MO w Łomży zgłosiła się Wanda Z. informując, iż w czasie dokonywania zakupów, z torby skradziono jej portmonetkę z 2850 złotymi oraz kartki żywnościowe. Postępowanie przygotowawcze prowadzi KW MO, ale pieniędzy i kartek — jak dotychczas — nie odzyskano.

— W Suwałkach nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Władysława R., skąd zabrali 80 tys. złotych oraz 500 dolarów USA. Postępowanie przygotowawcze w toku.

— W nocy, nie ustalony dotychczas sprawca, wykorzystując nieobecność domowników na parterze jednopiętrowego domku w Ełku — gospodarze spali spokojnie na piętrze — wszedł przez okno łazienki do wnętrza. Wizyta ta kosztowała małżonków B. przedmioty ogólnej wartości ponad 100 tys. złotych.

We wszystkich przytoczonych przykładach, poszkodowani mogli z łatwością uniknąć poważnych strat materialnych. Wystarczyło trochę więcej staranności i zapobiegliwości przy ochronie własnego mienia. (Y)



Jeszcze raz w sprawie najmłodszych

Na zamieszczony fotoreportaż (GW — 27.05) o wręcz skandalicznym stanie budynku mieszczącego przedszkole i żłobek w Piszu, otrzymaliśmy pismo z Zespołu Opieki Zdrowotnej — administratora Żłobka.

Czytamy w nim m. in. „Nie zagospodarowany w połowie parter Przychodni Międzyzakładowej w Piszu, o powierzchni 80 m kwadr. jest przeznaczony na Pracownię Płynów Infuzyjnych. Pracownia nie została do chwili obecnej uruchomiona, pomimo opróżnienia pomieszczeń już w ubiegłym roku na skutek wystąpienia trudności energetycznych, które w chwili projektowania pracowni nie istniały. Nie jest wykluczone, że powyższa inwestycja nie powstanie w najbliższym czasie, ale przeznaczenie w/w pomieszczeń bez jakiegokolwiek zaplecza gospodarczego na żłobek mogłoby dać zgodnie z normami najwyżej dwie sale maksymalnie dla 20 dzieci".

W kwestii zasadniczej: stoimy na stanowisku, które zaprezentowaliśmy, że parter przychodni, aczkolwiek niecały, stoi pusty. Fakt, że w niektórych pokojach znajduje się tapicernia (o czym ZOZ nie wspomina) nie jest dobrym wykorzystaniem pomieszczeń. Nie negujemy potrzeby istnienia różnych poradni specjalistycznych i apteki, są to placówki potrzebne, ale zajmują one tylko pierwsze piętro i część parteru. W swych propozycjach posuniemy się jeszcze dalej. Może część administracji piskiego ZOZ-u przeniesie się do pomieszczeń zajmowanych obecnie przez żłobek, a wówczas znajdzie się miejsce dla dalszych dwudziestu dzieci i sprawa będzie załatwiona. Kuchnia mogłaby pozostać na razie w starych pomieszczeniach.

Pytanie zadane pod naszym adresem przez ZOZ w sprawie budowy nowego żłobka, już wyjaśniliśmy, ale nie oszukujmy się, nowy budynek poprawi ale nie załatwi problemu do końca.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Pomóżmy młodym!

Inicjatywa, która nie może zginąć

Sprawa ta ciągnie się od kilku lat. Młodzi ze wsi Wysokie Małe wydeptują ścieżki do naczelnika gminy w Stawiskach z ciągłą nadzieją, że może ruszy go sumienie. Ten zaś skutecznie obwarował się zarządzeniami, okólnikami i przepisami, uważając że są one jedyną wytyczną do sprawowania władzy. A potrzeby młodzieży? Et, młodzieńcze mrzonki... Przejdą im kiedyś.

Zniechęceni zbywaniem swych próśb członkowie koła ZSMP ze wsi Wysokie Małe napisali petycję do wojewody łomżyńskiego. „Uprzejmie prosimy o pomoc w założeniu klubu rolnika w naszej wsi. Zwracaliśmy się kilkakrotnie do Naczelnika Miasta i Gminy w Stawiskach, jednak bez rezultatu. Jest w naszej wsi budynek drewniany, w dobrym stanie, stojący przy wjeździe do wsi, całkowicie pusty. Jego właściciel zgadza się na przeznaczenie jego na klub, za miesięczną opłatą 1200 zł. Pragniemy nadmienić, że wszelkie prace związane z remontem wykonamy sami w czynie społecznym. (...)

Budynek kryty jest słomą. Przepisy zabraniają organizowania klubów w takich budynkach. Proponujemy, aby naczelnik wygospodarował środki na zakup eternitu, a my sami dokonamy transportu i pokrycia dachu".

Pod listem widnieje kilkadziesiąt podpisów. Dołączone do niego jest oświadczenie rolnika, wyrażające zgodę na adaptację budynku dla potrzeb młodzieży.

Wojewoda zlecił sprawę do rozpatrzenia i wydania odpowiednich decyzji Wydziałowi Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego. Dyrektor — mgr Janusz Berner pismem z dnia 7 kwietnia przekazał sprawę „do załatwienia, zgodnie z kompetencją" Naczelnikowi Miasta i Gminy Stawiski, zaznaczając jednocześnie: „Tutejszy Wydział wyraża opinię, że utworzenie Klubu Rolnika winno nastąpić w I półroczu 1981 r.".

W miesiąc później Naczelnik Miasta i Gminy — Bolesław Stanisław Krzywda, odpowiadając na powyższe pismo, wyjaśnił wicewojewodzie — Kazimierzowi Ciapce, że możliwości pokrycia wartości eternitu przez Urząd Miasta i Gminy w Stawiskach nie ma, ponaczając jednocześnie: „Tutejszy Wydział wyraża opinię, że utworzenie Klubu Rolnika winno nastąpić w I półroczu 1981 r.".

W miesiąc później Naczelnik Miasta i Gminy — Bolesław Stanisław Krzywda, odpowiadając na powyższe pismo, wyjaśnił wicewojewodzie — Kazimierzowi Ciapce, że możliwości pokrycia wartości eternitu przez Urząd Miasta i Gminy w Stawiskach nie ma, ponieważ ów dom jest własnością prywatną. „Gminna Spółdzielnia gorganizuje Klub Rolnika w Wysokiem Małem po uprzednim doprowadzeniu budynku przez ob. R. Bukowskiego do stanu, który odpowiadałby wymogom na w/w klub przez zawarcie umowy dzierżawnej na wynajem lokalu oraz zapewni wyposażenie w tym klubie"...

Takie stanowisko jeszcze bardziej rozsierdziło młodzież. Czują się pokrzywdzeni. Postanowili jednak walczyć. Świadczyć to może o tym, jak na ten klub liczą.

— Nigdy nikt się nami nie interesował. Robimy co możemy, żeby wszystkim mieszkańcom wsi żyło się lepiej. Nikt nam dotychczas nie przeszkadzał, ale i nie pomógł. Dopiero, gdy postanowiliśmy upomnieć się o klub, staliśmy się niewygodni...

— Jako gmina pod względem działalności kulturalnej należymy do końcówki w województwie. Jest to m. in. wynikiem tego, że w ostatnich latach nie powstała u nas ani jedna placówka kulturalna typu klub lub świetlica. Nie jesteśmy więc rozpieszczani przez władze gminne. I nie chcemy tego. Chcemy tylko spełnienia naszych próśb, odnośnie zaspokojenia podstawowych potrzeb cywilizowanego człowieka. Resztę zrobimy sami...

Trudno nie przyznać młodym racji. Oni po prostu chcą mieć swój wspólny dom, w którym mogliby spotykać się na zabawie i przy pracy dla dobra całej gminy. Sądzimy, że w tej sprawie rozsądek weźmie górę nad „trudnościami obiektywnymi" i problem zostanie rozwiązany z obopólną korzyścią. Jakieś rozwiązanie przecież musi się znaleźć. Mocno w to wierzymy. (kłos)

OD CZWARTKU DO CZWARTKU

WOJ. ŁOMŻYŃSKIE

ŁOMŻA: Ogniska TKKF „Jantar" i „Spartakus" zapraszają w piątek (26 bm.) o godz. 18 na ul. Słoneczną do udziału w „Biegu po zdrowie"; natomiast ognisko „Zefir" we wtorek (30 bm.) do SP nr 7 o godz. 16.30 na gimnastykę rekreacyjną pań. Entuzjaści kajakarstwa mogą wziąć udział w spływie Pisą z Kozła do Morgownik, organizowanym przez Klub PTTK „Canoe", w dniach 27—28 czerwca. W każdy czwartek w stanicy harcerskiej na Os. Jantar wyświetlane są późnym popołudniem filmy dla dzieci.

RAJGRÓD: MGOK — codziennie zwiedzać tu można wystawę prac plastyka-amatora — Stefanii Matysiewicz.

SZCZUCZYN: MGOK — czwartek (25 bm.) — popołudnie z bajką dla najmłodszych, sobota (27 bm.) — „Czy znasz swoje miasto", czyli quizy i dyskoteka dla wszystkich. Park miejski — środa (1 lipca) w godz. 16—18 gry i zabawy dla dzieci.

ZAMBRÓW: MGOK — do 30 czerwca w godz. 8—19 czynna jest tu wystawa plastyki dziecięcej. Na boisku osiedlowym w sobotę (27 bm.) od godz. 11 trwać będą ogólnodostępne gry i zabawy sportowo-rekreacyjne.

WĄSOSZ: GOK — czwartek (25 bm.) godz. 17—19 — nauka tańców dla dzieci.

GRAJEWO: MGOK — czwartek (25 bm.) godz. 11 — poranek filmowy dla dzieci.

WOJ. SUWALSKIE

WDK AUGUSTÓW — Kiermasz plastyki amatorskiej i sztuki ludowej — impreza organizowana w ramach suwalskich spotkań społeczno - kulturalnych przy udziale WSS „Społem" — dnia 28 czerwca godz. 10.00 świetlica WSS „Stodoła" nad jeziorem Necko.

MGOK GOŁDAP — Wystawa malarstwa i rzeźby dwóch plastyków — Cylwika i Twardowskiego — ośrodek wczasowy RTV — 30 czerwca godz. 15.00.

MDK GIŻYCKO — Obchody „Dni Giżycka" i „Dni Morza" 27 czerwca — 30 czerwca, w programie — występy zespołów artystycznych: kiermasz twórczości ludowej, otwarte turnieje brydżowe i szachowe, festyn rekreacyjny przy współudziale AZS, występy zespołu estradowego ZPR Warszawa.

MGOK PISZ — Warsztaty Muzyczne „Srebrny Żagiel", organizowane przez Wojewódzki Dom Kultury w Suwałkach przy współudziale MGOK w Piszu (24—28 bm.). Turniej rekreacyjno-rozrywkowy dla kolonii 27 czerwca godz. 16.00.

MGOK MIKOŁAJKI — Obchody „Dni Mikołajek" i „Dni Morza", inauguracji Mazurskiej Operacji Żagiel 1981 — 27 czerwca.

Program obchodów:

9.30—16.00 — Regaty Żeglarskie o Puchar Naczelnika Miasta i Gminy,

16.00—16.30 — otwarcie Mazurskiej Operacji Żagiel,

15.00—16.30 — koncert zespołów artystycznych z Pisza,

17.00—18.30 — koncert zespołu jazzu tradycyjnego „Royal Rag",

21.00—21.30 — parada jednostek pływających,

21.00 — wodowanie Króla Sielaw,

22.00—1.00 — zabawa ludowa.

GOK BANIE MAZURSKIE — Spektakl „Nasi Młodzi Twórcy" — w wykonaniu zespołu żywego słowa dnia 28 czerwca o godz. 18.00.

GOK FILIPÓW — Impreza „Uczyć się morza" 25 czerwca godz. 14.00 klub „Ruch".

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-31-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 3-46-27, 3-74-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-06, Łomża, ul. Sadowa 10, tel 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O Białystok 5018-4066. Telefony: centrala 2-32-41, Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń ul Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137-9488. Nr indeksu 35015.

A-5